



PNIEDZIAŁEK 26 WRZEŚNIA 2022 r.

Jechali po mistrzostwo

Kibice zgromadzeni na stadionie przy Al. Zygmunta w Lublinie oglądali w niedzielę kapitalne widowisko. „Koziołki” musiały odrobić 12 punktów straty z pierwszego meczu z Moje Bermudy Stalą Gorzów. Wyrównanie w dwumeczu o mistrzostwo PGE Ekstraligi żużlowej przyszło w 10. biegu, kiedy zrobiło się 75:75. Do końca finału pozostało już tylko pięć biegów, a już w kolejnym Motor Lublin wyszedł na 2-punktowe prowadzenie nad Stalą. Stadion przy Zygmunta w Lublinie oszalał z radości. Przed wyścigami nominowanymi sprawa złotego medalu nadal była otwarta, bo gospodarze prowadzili 45:33.

• RELACJA, ZDJĘCIA I KOMENTARZE NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Mieszkaniówka stanęła

OSTRE HAMOWANIE Skalę zapaści na rynku najlepiej obrazują dane dotyczące liczby mieszkań, których budowę rozpoczęto. W porównaniu do zeszłego roku w Lubelskim buduje się ich aż o prawie 2 tysiące mniej. A w Lublinie deweloperzy wymieniają się informacjami o tym, komu jest naprawdę ciężko

Krzysztof Wiejak

Kto nie musi – nie buduje – mówi wprost Tomasz Grodzki, prezes Interbud-Lublin. – Na rynku jest w tej chwili zastój. Liczba udzielanych kredytów hipotecznych spadła w ciągu roku o 70 proc. My na razie czekamy. Skończyliśmy inwestycję na Felinie, a teraz wykorzystujemy tę przerwę na przygotowanie nowych, na pozyskanie warunków zabudowy czy pozwoleń na budowę.

Gorzej niż w pandemii

Sygnały płynące z rynku oraz instytucji i firm badających koniunkturę w budownictwie mieszkaniowym już od kilku miesięcy były złe, a te najnowsze mówią o prawdziwym zjeździe. Deweloperzy budują wyjątkowo mało, mniej nawet niż w najgorszych czasach pandemii, czyli w lockdownie z maja-czerwca 2020 roku. W sierpniu w całej Polsce rozpoczęli budowę zaledwie 5,2 tys. mieszkań, a

przed dwoma laty było to o tysiąc więcej. Skalę zapaści na lokalnym rynku widać w danych Urzędu Statystycznego w Lublinie. Porównując okresy styczeń-sierpień tego i zeszłego roku, widać, że liczba rozpoczętych budów mieszkań spadła z prawie 5 tys. do zaledwie 3 tys.

Najgorzej jest w Lublinie, największym rynku: tu rozpoczęto budowę prawie 1200 mieszkań mniej niż w tym samym okresie ubiegłego roku.

Żle jest i na rynku pierwotnym, i na rynku wtórnym. – Jest dużo mniej transakcji – przyznaje notariusz z centrum Lublina, która wśród klientów ma m.in. kilku lokalnych deweloperów. – Do nie-

dawna w każdym tygodniu mieliśmy co najmniej kilka aktów na rynku wtórnym z ustanowieniem hipoteki, co oznacza że kupujący posiłkował się kredytem bankowym. A teraz jeśli są transakcje, to praktycznie tylko gotówkowe.

Podobnie jest z inwestycjami deweloperskimi. – Klienci mają mniejszą zdolność kredytową, a ci, którzy mają ją na odpowiednim poziomie, to przy rosnącym oporach kupować. Raty kredytów wzrosły przez rok nawet dwukrotnie i to ich wystarczająco odstrasza – wyjaśnia notariusz.

Na przykładzie wygląda to tak, że jeśli ktoś wziął kredyt na 30 lat na 300 tys. zł we wrześniu zeszłego roku, przed

serią podwyżek stóp procentowych, to wówczas rata wynosiła ok. 1193 zł, a w lipcu tego roku wzrosła do 2479 zł (wylczenia totalmoney.pl).

Na obrzeżach sprzedaż siadła

Deweloperzy, z którymi rozmawialiśmy, przyznają, że nadeszły trudne czasy. I dlatego nie chcą występować

pod nazwiskiem, bo nie mają się czym chwalić. – Rozpocząłem inwestycję przed załamaniem rynku, ale teraz sprzedaż jest zdecydowanie wolniejsza – mówi nam jeden z nich. Jak wyjaśnia, jeszcze w zeszłym roku 80 proc. lokali w jego budynkach udawało się sprzedać już na poziomie „zero” lub nawet jeszcze wykopu. Teraz ocenia, że proces sprzedaży w jednej inwestycji może się wydłużyć do nawet 3 lat.

Inny dodaje, że wyhamowała także sprzedaż mieszkań za gotówkę. – Jeszcze niedawno był to sposób na ucieczkę przed inflacją, ale poprawiło się oprocento-

wanie lokat i obligacji, które znów stały się atrakcyjne dla inwestorów i tych, którzy mają większe oszczędności – wyjaśnia.

Najłatwiej ocenić poziom sprzedaży przeglądając księgi wieczyste, bo w nich wpisywane są zawarte umowy na zakup lokali. Jeden z pośredników na rynku nieruchomości sprawdził dla Dziennika kilka lokalizacji w Lublinie. – Z analizy wynika, że stanęła sprzedaż mieszkań na osiedlach na obrzeżach miasta: na północnym Czechowie, m.in. okolicy ul. Koncertowej, na Felinie czy Wrotkowie – wymienia. – Wciąż nie najgorzej jest w centrum, choć też ze zmiennym szczęściem. W jednej z prestiżowych inwestycji na 120 mieszkań 30 jest już sprzedanych, a w drugiej na 150 lokali nabywców ma dopiero 10 proc. Ale trzeba zaznaczyć, że mówimy tu o cenach od 12 do nawet 15 tys. zł za mkw. W miarę dobrze wyglądają też okolice uczelni wyższych; w lokalizacji przy

Uniwersytecie Medycznym na 36 lokali 10 jest już sprzedanych.

Ale to raczej wyjątki potwierdzające regułę. – Deweloperzy, którzy mają potwierdzone kilka inwestycji nastawionych na klientów hipotecznych, próbują poprawić płynność finansową i pozbyć się części inwestycji lub gruntów, tylko problem polega na tym, że nie ma chętnych, żeby to kupić – zaznacza pośrednik.

Spadek widać także w budownictwie indywidualnym. Tu także barierą są drogie kredyty hipoteczne i szalejące ceny materiałów budowlanych. Porównując okres styczeń-sierpień tego i zeszłego roku widać, że w całym województwie rozpoczęto aż o 930 inwestycji mniej, czyli o prawie ¼.

A kiedy może się poprawić sytuacja? – Myślę, że najwcześniej późną wiosną przyszłego roku, w okolicach maja – przewiduje Tomasz Grodzki z Interbudu Lublin.

Tragedia na drodze: nie żyje dwóch młodych mężczyzn

S tarszy – 24-letni, zginął na miejscu, po tym jak samochód, którym kierował, uderzył w drzewo. Jadący z nim 17-letni pasażer, w ciężki stanie został przewieziony do szpitala. Niestety lekarzom nie udało się uratować jego życia. Obaj pochodzili z gminy Bełżec.

Do śmiertelnego wypadku doszło w nocy z soboty na niedzielę, między miejscami

wościami Bełżec a Chyże w powiecie tomaszowskim.

– Ze ustaleń policjantów wynika, że 24-latek kierujący volkswagenem passatem na prostym odcinku drogi, biegnącej przez las, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn zjechał na pobocze i uderzył w przydrożne drzewo – informuje sierż. szt. Małgorzata Pawłowska z Komendy Powiatowej Policji w Tomaszowie Lubelskim. – W wyniku odniesionych ran zmarł.

17-letni pasażer z licznymi obrażeniami został przewieziony do szpitala – dodaje Pawłowska. – Niestety jego życia nie udało się uratować.

„Rodzinie pragniemy złożyć kondolencje” – napisali na Facebooku druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej Bełżec I, którzy uczestniczyli w nocnej akcji ratunkowej.

Po wypadku, na miejscu, poza strażakami, przez kilka godzin pracowali policjanci z prokuratorem, a także bie-



gły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych.

W sprawie zostało wszczęte śledztwo, które wyjaśni przyczyny tej tragedii. Zostanie przeprowadzona też sesja zwłok obu ofiar.

(AA)

Do wypadku doszło w nocy na prostej drodze. Samochód zjechał na pobocze i roztrzaskał się na drzewach

FOT. POLICJA

Do Ryk po selfie z premierem

WIZYTA Najlepszy premier – mówią mieszkańcy Ryk, którzy przyszli na spotkanie z Mateuszem Morawieckim. – Nigdy nie było mi tak dobrze, jak teraz – dodaje 84-letni pan Bolesław. W mieście, gdzie większość jest za PiS, premier mógł czuć się wyjątkowo komfortowo

Sławomir Skomra

Krzesełek na sali gimnastycznej jest ok. 130. Na każdym leży polska flaga, żeby goście mogli machać entuzjastycznie witając premiera. Lada moment do budynku Szkoły Podstawowej nr 1 w Rykach ma wejść szef rządu. Wiele miejsc jeszcze jest pustych, a z głośników leci muzyka, żeby jakoś zabić czas, bo już wiadomo, że Mateusz Morawiecki spóźni się przynajmniej 45 minut.

Wygrywa się na prowincji

W sobotę najpierw był w PZL Świdnik, w rykach miał być o 17. – Co tak mało? – komentuje pan Andrzej, gdy wchodzi na salę. – Gdzie są ludzie? Gdzie nasi? – pyta.

Spodziewał się tłumów, a tu ludzi jakoś mało. – To tu pan premier wygra wybory. Nie w Lublinie i nie w Warszawie. PiS wygra wybory dzięki nam. Dzięki takim miastom – przekonuje pan Andrzej.

Na godzinę przed planowanym spotkaniem ludzie zbierają się przed bramą szkoły. Jeszcze zamknięta, policja nikogo nie wpuszcza. Pierwszą osobą, która nią przejdzie, będzie burmistrz. Jarosław Żaczek to były poseł PiS, który zrezygnował z Sejmu, żeby rządzić niespełna 10-tysięcznymi Rykami. To właśnie burmistrz, już na sali, jako pierwszy przywita Morawieckiego. Będzie dziękował za pieniądze na inwestycje; będzie chwalił państwową dotację, która pomogła kupić rezonans do miejscowego szpitala.

– To się zrobiło wydarzenie. Tu pięć radiowozów.



Tam kolejne. Ulica zamknięta. Tyle policji nigdy tu nie było. Normalnie to koleś może się wysikać na środku ulicy i nic – narzeka jeszcze przed początkiem imprezy pan Piotr. Na spotkanie z premierem jednak nie idzie.

Jest wspaniale

Idzie za to 84-letni pan Bolesław. – Najlepszy premier. Nigdy nie było mi tak dobrze jak teraz. Nigdy. Bardzo dobrze PiS rządzi. Tylko te przeszkody – komentuje.

– Wojna – wtrąca się pani stojąca obok.

– I PO. I lewica PO to dobre oszusty – uzupełnia pan Bolesław.

Pan Bolesław mieszka obok szkoły. Ubrał się za lekko i chce się przebrać w domu. Liczył, że nie będzie musiał stać na dworze. – Jak była Szydło, to wszystko było

normalnie. Było na luzie, a teraz wszystko pozamykane, jakby to była forteca – mężczyzna wspomina spotkanie w parku z Beatą Szydło sprzed kilku lat.

Mieszkańcy Ryk mówią, że Szydło była dobra, ale Morawiecki jest lepszy.

Tak dobry, że spotkania nie trzeba było specjalnie reklamować. Ludzie dowiedzieli się o nim z Facebooka lub pocztą pantoflową. – Wszyscy to spotkanie zorganizowaliśmy. Pan prezes jest dziś w Oleśnicy, premier w Świdniku i Rykach. Pan Prezes obiecał, że będzie w 100 miejscach w Polsce. Pan premier obiecał, że postara się dojechać w wiele miejsc. Sam też będę organizować spotkania w gminach – mówi Sławomir Skwarek, poseł PiS z Łukowa. To daleko od Ryk, ale parlamentarzysta dostał

Szymon (pierwszy z prawej) przyszedł z kolegami. – No zobaczyć. Może uda się selfie z premierem zrobić? – zastanawia się

FOT. TOMASZ TYLUS

niedawno powiat rycki „pod opiekę”, jako pełnomocnik partii.

Zapewnia, że nikogo na spotkanie nie przywiózł. Wokół szkoły nie ma żadnych autokarów. – Ale oczywiście się mobilizujemy – przyznaje polityk.

– U nas nikogo nie trzeba zachęcać – mówi pani Elżbieta z koła gospodyń z Zalesia. Ubrane w stroje ludowe panie siedzą za niewielką sceną dla premiera. – Będziemy też występować. Stąd te stroje. Na specjalne okazje – wyznaje.

Selfie z Morawieckim

Na sali są w większości osoby w średnim wieku lub starsza. Młodych niewiele. Ale jest Szymon. Na oko 13 lat. Przyszedł z kolegami. – No zobaczyć. Może uda się selfie z premierem zrobić – mówi chłopak.

Gdy wszyscy czekają na premiera, panie z Zalesia śpiewają. Zajętych jest coraz więcej krzesełek. W końcu wchodzi Morawiecki. Kiedy przemawia, mówi o Donaldzie Tusku, tytułując go „premierem polskiej biedy”. – Pamiętajmy to: historycznie wysokie bezrobocie w drugiej dekadzie XXI wieku, ponad 2,3 mln osób. Dziś w trudnym, kryzysowym czasie mamy spadek bezrobocia. Tak polską gospodarkę prowadzi rząd Prawa i Sprawiedliwości, a porównajmy czasy minione, kiedyś

się mówiło czasy słusznie minione, chyba można tak samo powiedzieć o czasach Tuska – czasy słusznie minione, czasy słusznie minionej biedy – przekonuje Morawiecki.

Wylicza rządowe tarcze osłonowe i dodatki. Mówi też o drożącym prądzie. – To obietnica nasza, zobowiązanie, a wiecie że jesteśmy wiarygodni, po 1 stycznia – wbrew planom spółek energetycznych – cena energii elektrycznej dla was, dla polskich rodzin, dla wszystkich Polaków, będzie zamrożona. Nie będzie podwyżki ceny energii elektrycznej – do zużycia w wysokości 2000 kWh rocznie – obiecuje szef rządu.

Dodał, że dla dużych rodzin to limit 2600 kWh, a dodatkową zachętą do oszczędzania będą niższe rachunki o 10 proc. Pod warunkiem że w 2023 r. ktoś zużyje mniej prądu niż w 2022 roku.

Były też pytania z sali. Trudne nie padły. Ale było też o wystąpienie z UE, którą mieszkaniacy Ryk nazwał „eurokołchozem”. Premier jasnej odpowiedzi jednak nie udzielił.

Kiedy przemawia na sali sportowej przed budynkiem, po drugiej stronie ulicy stoi młody człowiek. Ma tekturową tablicę z napisem „Spieprzaj, dziadu”. Tłumaczy, że protestuje nie tyle przeciwko premierowi, ale przeciwko całej polityce PiS. – Za kłamstwa o Smoleńsku, za zakaz aborcji... – zaczyna wylizać.

Czemu stoi sam jeden? – Takie spotkania zapowiadają późno i trudno jest się zmotywować – mówi.

Myślał, że się wywinie. Wpadł po sześciu latach

34-letni pseudokibic Motoru Lublin był poszukiwany za udział w pobiciu ze skutkiem śmiertelnym. Razem z około setką kompanów zaczął się kilka lat temu na kibiców ze Stalowej Woli. Znow jest w rękach policji

Mężczyzna był poszukiwany, bo zamiast na wolności powinien siedzieć w zakładzie karnym. Miał do

odsiadki 4 lata za udział w pobiciu ze skutkiem śmiertelnym. Do zdarzenia doszło w maju 2016 r.

Była sobota nad ranem. Kibice ze Stalowej Woli jechali na mecz do Kołobrzegu. W Modrzejowicach niedaleko Skaryszewa (powiat radomski) zatrzymali ich pseudokibice Motoru Lublin.

– Wyszli na drogę. Wcześniej ukrywali się w lesie. Było ich około stu – mówił

nam kilka lat temu prokurator Janusz Kaczmarek. – Kibice ze Stalowej Woli wyszli z autokaru. Doszło do bijatyki.

Walka trwała około dziesięciu minut. Przejazd kibiców ze Stalowej Woli zabezpieczał tylko jeden policyjny radiowóz. Mundurowi nie mieli szans zapanować nad sytuacją. Kiedy na miejsce dotarły posiłki, większość uczest-

ników bijatyki zdążyła uciec. Na jezdni został natomiast poturbowany 33-latek. Policjanci zatrzymali 38 uczestników zajścia.

Czemu w ogóle doszło do tej zasadzki. Miała to być reakcja na „prowokację” kibiców Stali. Kilka dni wcześniej Motor grał z Polonią Przemyśl. Jej kibiców wspierali na trybunach szalikowcy m.in. ze Stalowej Woli, a także Wisły Kra-

ków i Łady Biłgoraj. Rozłożyli „sektorówkę”, na której postać z kreskówki symbolizująca Motor Lublin była otoczona przez trzy duchy w barwach Polonii, Wisły i Stali. Na fładze widniało też hasło „Nie udawaj łowcy, jeśli jesteś ofiarą.”

Sześć lat po tamtych wydarzeniach policjanci ustalili, że 34-letni poszukiwany pseudokibic ukrywający się poza granicami kraju przy-

jechał do Lublina. W poniedziałek w rejonie szpitala przy ulicy Jaczewskiego w Lublinie zatrzymali go. – 34-latek był kompletnie zaskoczony. We wtorek został doprowadzony do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary 4 lat pozbawienia wolności – informuje młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie.

PAB, SKO

Ja tego pana nie znam, ja tylko podpisałem

TŁUMACZENIE Marszałek województwa Jarosław Stawiarski (PiS) przyznał, że nie zna szefa amerykańskiej fundacji, która w powiecie kraśnickim obiecuje zainwestować 5 mld zł. – Firmowali to burmistrz i wójt z Kraśnika, a podpisanie listu to wydarzenie symboliczne – przekonuje

Agnieszka Mazuś

To było jedno z bardziej emocjonalnych wystąpień Stawiarskiego. Podczas piątkowej wideokonferencji dostało się nie tylko politykom z Polski 2050, którzy dzień wcześniej ujawnili podejrzone powiązania firmowanej przez marszałka fundacji, ale też dziennikarzom, którzy kilka dni wcześniej pisali o sprawie. – To styl Goebbelsa i Urbana – mówił podniesionym głosem marszałek. Jego wystąpienie było transmitowane na profilu województwa lubelskiego na Facebooku.

Rozsierdzony marszałek

Chodzi o głośny już list intencyjny, który władze województwa, miasta i gminy Kraśnik oraz Politechniki Lubelskiej podpisały 24 sierpnia. W informacji prasowej wysłanej tego dnia przez Urząd Marszałkowski do mediów czytamy, że w powiecie kraśnickim powstanie GreenZero Park – „pierwszy na świecie tego typu modelowy projekt”, a „priorytetową częścią inwestycji jest stworzenie farmy fotowoltaicznej (docelowo 500 ha)”. W kolejnych etapach w zero-emisyjnym parku „mają być lokowane fabryki”.

Już wówczas zainteresował nas rozmach przedsięwzięcia i sam inwestor, który – jak się szybko okazało – nigdy wcześniej niczego takiego nie robił. Na pytania o tajemniczą fundację nie potrafił nam odpowiedzieć

żaden z sygnatariuszy listu. Jej prezes Bruno Koschoreck też nie okazał się rozmowny. Piliśmy o tym 19 września.

Fundację postanowili przeświecić też lubelscy politycy partii Szymona Hołowni. Efektem ich śledztwa jest doniesienie do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, które w czwartek złożył senator Jacek Bury. Chcą, by agenci sprawdzili powiązania Fundacji GreenZero z „wysoko postawionymi Rosjanami” i handlem kryptowalutą YEM.

To właśnie prasowe doniesienia na ten temat tak rozsierdziły marszałka.

– Zgłoszyli się do mnie dwa samorządy z Kraśnika, bym pomógł im ogłosić, że chcą pobrać strefę GreenZero. To sprawa wójta z PSL i burmistrza z PO, oni to firmowali – przekonywał w piątek Stawiarski.

– Ja nie miałem pojęcia, kto za tym stoi.

Nie wiem, kim jest pan Koschoreck. Na tym podpisaniu widziałem go po raz pierwszy.

A list jest symboliczny, nie rodzi żadnych prawnych konsekwencji. Ja żadnej złośliwości w tym liście intencyjnym nie namagam.

Wszyscy są w jakimś układzie

Mirosław Chapski, wójt gminy Kraśnik, również zapewnia: – Nie podjąłem



żadnych zobowiązań. Dziwi mnie skala reakcji na to wydarzenie.

Wójt nie ukrywa, że to najpierw w jego gabinecie pojawili się przedstawiciele fundacji. Do Kraśnika przywiozł ich Romuald Bogusz z Polskiej Izby Gospodarczej Ekorozwój. Z kolei do Bogusza Bruno Koschoreck trafił poprzez szefa spółki Polish Wind Power, która chce pod Kraśnikiem wybudować dużą farmę fotowoltaiczną. – Skoro ktoś do mnie przyjeżdża to przecież nie na kawę, ale na poważną rozmowę – tłumaczy Chapski. – Zgruntu jestem ostrożny, ale nie miałem powodu, by im nie wierzyć.

Z naszych ustaleń wynika, że pięciosobowa delegacja z GreenZero Foundation po raz pierwszy do Kraśnika przyjechała wiosną. Mieli wówczas rozważać jeszcze inwestycje w innych europejskich krajach, ale ostatecznie zdecydowali

Podczas emocjonalnego wystąpienia marszałek województwa Jarosław Stawiarski zaatakował dziennikarzy opisujących tajemniczą fundację GreenZero

FOT. UMWL/FB

się na Polskę. Tłumaczyli to wojną na Ukrainie.

– Spodziewają się nieograniczonego zbytu stali na wschód – mówi wójt Chapski.

Burmistrz Kraśnika nie chce dziś na ten temat rozmawiać. W sobotę popołudniu wydał w tej sprawie jedynie oświadczenie. Podobnie jak marszałek umniejsza znaczenie listu intencyjnego, podkreśla współpracę samorządowców z PiS, PO i PSL, rozważa też „wystąpienie na drogę prawną w celu ochrony dóbr osobistych” w stosunku do senatora Burego i miejskiego radnego Pawła Kurka, który mówił m.in. o „układzie kraśnickim”.

Takich kroków nie zamierza podejmować marszałek. – Sąd słowo układ wyśmiewa. A w Kraśniku wszyscy są w jakimś układzie – stwierdza Stawiarski.

PL: inicjatywa urzędu

Piąty sygnatariusz listu to Politechnika Lubelska. Skąd się tu wzięła? Jarosław Stawiarski: Ja nie wiem, ja tylko podpisywałem. Proszę pytać Wilka, Chapskiego i Koschorecka.

Co innego na ten temat mówi uczelnia. – Rozmowy w sprawie współpracy z Fundacją GreenZero zainicjowane zostały przez Urząd Marszałkowski wiosną tego roku. Finał to podpisanie w sierpniu listu intencyjnego – odpowiada Iwona Czajkowska-Deneka, rzeczniczka Politechniki Lubelskiej. I dodaje: – W ciągu roku takich listów intencyjnych podpisujemy kilkadziesiąt. Jedynie niewiel-

ki procent z nich znajduje finał w późniejszych działaniach.

Na podpisanie takiego listu naciskała sama fundacja. – Złożyli taką propozycję marszałkowi, bo jego udział w projekcie jest niezbędny – mówił nam Romuald Bogusz, który występuje w roli łącznika między fundacją a firmą, która chce stawiać na polach panele, i samorządowcami z Kraśnika. – Linia energetyczna GPZ Budzyń z Kraśnika do Wrotkowa wymaga przebudowy. Za chwilę spotykamy się w tej sprawie w PGE. Dlatego ważne było wcześniejsze spotkanie wszystkich stron – tłumaczy.

Prezes fundacji nie odpowiada na żadne z pytań dziennikarzy. Dziękuję jedynie za „żywe zainteresowanie” i zapowiada „uruchomienie portalu prasowego” o swoich projektach. Zapowiada też konferencję prasową „w najbliższym czasie”.

SKĄD TA FUNDACJA?

Fundacja GreenZero została zarejestrowana 22 lipca 2022 r. w Niewadzie. List intencyjny z marszałkiem, w którym jest mowa o inwestycjach rzędu 5 miliardów złotych w GreenZero Park w Kraśniku, został podpisany 24 sierpnia. Domena została kupiona w maju. Na stronie internetowej fundacji oprócz ogólnikowych danych znajdziemy listę 30 partnerów – firm i innych organizacji, które wspierają Green Zero Foundation, m.in. YEM Foundation i Polish Wind Power. We władzach GreenZero zasiadają: Bruno Koschoreck (prezes), Maxwell R. Damboise i Sascha Reckert.

Dopiero strzał w oponę zakończył ucieczkę

Były narkotyki, pościg za uciekinierami, dziewiętnaście strzałów i dachowanie. Teraz jest akt oskarżenia. Dwaj młodzi mężczyźni z powiatu radzyńskiego odpowiedzą za brawurą ucieczkę przed policją. Podczas pościgu poważnie ranny został jeden z funkcjonariuszy.

Bohaterowie tej historii to Szymon J., 35 lat, wykształcenie podstawowe, dorywczo pracujący jako dekarz oraz jego kolega, 26-letni Damian G. Obaj w niedzielne popołudnie 12 września zeszłego roku krążyli dostawczym volkswagenem LT po wsiach w okolicach Radzyna Podlaskiego. Prowadził 35-latek. Około 14 postanowili, że pojadą do Łukowa do wspólnej znajomej, która w przeszłości miała zajmować się sprzedażą narkotyków. W

drodze powrotnej młodszy z mężczyzn podał swojemu koledze narkotyki: 3-chlorometkatynon, rekreacyjny psychostymulant, popularny w środowisku narkomanów.

Około 17 dyżurny z komendy w Radzynie Podlaskim otrzymał zgłoszenie, że w miejscowości Gąsior kierowca dostawczego busa pędzi po drodze z dużą prędkością, a sposób jazdy wskazuje, że może być nietrzeźwy. Wysłany na miejsce patrol szybko namierzył dziwnie jadącego dostawczego volkswagena, ale Szymon J. zlekceważył sygnały do zatrzymania i rozpoczął ucieczkę. Policjanci ruszyli w pościg i wezwali posiłki.

By spowolnić pościg kierowca i pasażer rzucali w kierunku radiowozów szklane i plastikowe butelki. W pew-



Obaj mężczyźni od czasu zdarzenia są w areszcie śledczym. Będą odpowiadać m.in. za czynną napaść na policjantów

FOT. POLICJA



nym momencie przez okno poleciało nawet radio.

Do kolejnej próby zatrzymania doszło w miejscowości Brzostówek, gdzie w poręce drogi stanął radiowóz. Ale odurzeni narkotykami

mężczyźni ani myśleli się zatrzymać. Kierowca potrafił bokiem interweniującego policjanta. Siła uderzenia odrzuciła go na służbową kiel. Doznał rozcięcia potylicy, złamania łuku jarzmo-

wego i żeber. Drugi policjant, który ratował się uskokiem, uszkodził sobie kolano.

Dopiero gdy uciekinierzy zjechali na drogę szutrową, policjanci z kolejnego patrolu zdecydowali się strzelać. Jeden oddał 6 strzałów ostrzegawczych, drugi 10 drugi, ale i to nie pomogło. Podczas pościgu udało się jednak zahaczyć o tył volkswagena. Bus zjechał na łąkę, jednak wkrótce wrócił na drogę. Poskutkowało dopiero kolejne strzały. Jeden z pocisków przebił oponę, samochód wypadł z drogi i przewrócił się na dach. Policjanci pałkami wybili przednią szybę i wyciągnęli jednego, a potem drugiego z mężczyzn, który chciał się ukryć w przestrzeni bagażowej.

Po przeprowadzeniu badań krwi okazało się, że i kierowca, i pasażer byli

pod wpływem narkotyków. Szczególnie wysokie stężenie miał Damian G. Jak opisuje prokurator Michał Roman z prokuratury w Radzynie Podlaskim pasażer busa miał aż 2355,9 ng/ml substancji psychoaktywnej we krwi. Zdaniem biegłych było to wielokrotnie większe stężenie niż dopuszczalna norma, a u osób bez rozwiniętej tolerancji wskutek częstego zażywania tej substancji może prowadzić do zatrucia lub nawet śmiertelnej śpiączki. Dla porównania Szymon J. miał 105 ng/ml, gdy dopuszczalna ilość to 50 ng/ml.

Obaj mężczyźni nie potrafili wyjaśnić swojego zachowania. Od czasu zdarzenia przebywają w areszcie śledczym. Przed sądem będą odpowiadać m.in. za czynną napaść na funkcjonariuszy.

KRZYSZTOF WIEJAK

Brakuje wielu milionów na budowę nowej drogi

DROŻYZNA Kolejny problem mają od piątku władze Lublina – jak sfinansować budowę ul. Lubelskiego Lipca '80. Budowa będzie o wiele droższa niż zakładano. Ratusz ocenił, że koszty zamkną się w 71,4 mln zł, tymczasem najtańsza firma życzy sobie 97,9 mln zł

Dominik Smaga

W piątek rano minął termin składania ofert w miejskim przetargu na budowę przedłużenia ul. Lubelskiego Lipca '80 od Cukrowniczej do skrzyżowania Krochmalnej z Diamentową. Okazało się, że o zlecenie konkurują ze sobą cztery firmy.

Najtańszą ofertę złożyło Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów, które wyceniło budowę na 97,9 mln zł. Drugą ofertę złożył pruszkowski Strabag z ceną 105 mln zł. Mająca siedzibę w Krakowie spółka Mota-Engil Central Europe za budowę oczekuje 109,1 mln zł, a najdroższą ofertę z ceną 112,2 mln zł złożyło konsorcjum firm PBI Infrastruktura z Kraśnika i PBI WBM z San-domierza.

To niemiła niespodzianka dla władz miasta, które założyły, że koszty budowy zmieszczą się w kwocie 71,4 mln zł. W tej sytuacji Ratusz może się zdecydować na większy wydatek lub unieważnić przetarg. Na co się zdecyduje?



Jednoznacznej deklaracji nie należy się jeszcze spodziewać, ale bardzo realny jest scenariusz, w którym miasto wyklada brakującą kwotę. Tym bardziej, że lwia część pieniędzy na tę inwestycję (dokładnie 65 mln zł) miasto ma dostać od rządu w ramach Programu Inwestycji Strategicznych.

Jeżeli miasto rozstrzygnie przetarg i wybierze wyko-

nawcę, to od dnia podpisania umowy zacznie biec 21-miesięczny termin, w którym wykonawca powinien się uporać ze wszystkimi pracami.

Jednym z pierwszych zadań będzie rozbiórka aż 146 budynków, w tym 80 mieszkalnych. W początkowej fazie będą też prowadzone wycinki drzew i krzewów. Do usunięcia zakwalifiko-

wano aż 223 drzewa, do tego trzeba jeszcze doliczyć tzw. zadrzewienia, czyli drzewka mające mniej niż 10 lat, które liczy się w metrach kwadratowych, a uzbierało się tego niemal 3700 mkw.

Planowana droga ma być prowadzona równolegle do ul. Krochmalnej i będzie mieć nieco ponad 1 km długości. Będzie to droga dwujezdniowa, na każdej jezdni

mają się znaleźć po trzy pasy ruchu, w tym po jednym buspasie. Przewidziano także przystanki komunikacji miejskiej, nie przewidziano za to sieci zasilającej dla trolejbusów.

Na nowej trasie powstanie duże skrzyżowanie z ul. Włociańskiej. Będzie ono sporym rondem z sygnalizacją świetlną, bo w przyszłości (owszem, dalszej) właśnie

Nowy odcinek ul. Lubelskiego Lipca '80 od Cukrowniczej do skrzyżowania Diamentowej z Krochmalną będzie mieć nieco ponad kilometr długości

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

śladem ul. Włociańskiej ma przebiegać planowane przedłużenie ul. Zana. Istniejące już skrzyżowanie ul. Lubelskiego Lipca '80 z ul. Cukrowniczą również dostanie sygnalizację świetlną.

Zmiany będą dotyczyć również pomniejszych uliczek, chociażby ul. Przeskok, która zostanie rozpolowiona nową trasą na część z wjazdem od ul. Krochmalnej i część dostępną wyłącznie od strony rzeki. Obie połówki ul. Przeskok nie będą już ze sobą nijak powiązane, nie będą też mieć wyjazdu do nowej dwupasmówki.

Z obu stron nowego odcinka ul. Lubelskiego Lipca '80 przewidziano chodniki i wydzielone drogi dla rowerów.

Biurowiec w wąwozie – Ratusz bliżej decyzji

CIĄG DALSZY Czy zielona dolina niedaleko Starego Gaju stanie się placem budowy biurowca? Urząd Miasta znowu daje sobie dodatkowy czas na podjęcie takiej decyzji. Zamierza ją wydać najpóźniej za niecały miesiąc

Sprawa dotyczy inwestycji planowanej przez spółkę Global Rent na zboczu doliny ciągnącej się między blokowiskami Czubów a linią kolejową wzdłuż lasu Stary Gaj. Pięciopiętrowy biurowiec miałby stanąć naprzeciw os. Górki (na zboczu bliżej torów), a dojazd do niego miałby być prowadzony

dnem doliny od okolic pętli autobusowej na końcu ul. Filaretów.

Spółka Global Rent stara się w Urzędzie Miasta o decyzję środowiskową, bez której nie będzie mogła zawnioskować o pozwolenie na budowę. Inwestor w marcu zeszłego roku dostał decyzję odmowną, ale w kwietniu ub.r. została ona uchylona

przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze, które nakazało miejskim urzędnikom ponowne zbadanie sprawy.

Postępowanie nie zakończyło się do dzisiaj, urząd wielokrotnie przesunął termin załatwienia sprawy. Spółka zarzucała Urzędowi Miasta beczynność i przewlekłe działanie, na co po-

skarżyła się Wojewódzkiemu Sądowi Administracyjnemu, który nie zgodził się z jej argumentami.

W piątek Ratusz ogłosił, że zebrał „cały materiał dowodowy” niezbędny do wydania decyzji środowiskowej. Wyzначzył też stronom postępowania siedmiodniowy termin na wypowiedzenie się co do „dowodów i ma-

teriałów oraz zgłoszonych żądań”, a sobie dał dodatkowy czas na podjęcie decyzji, którą wcześniej obiecywał podjąć do końca września. Ogłoszony przez Urząd Miasta nowy termin rozpatrzenia sprawy został wyznaczony na 24 października bieżącego roku.

Przypomnijmy, że inwestycja planowana przez spół-

kę nie jest sprzeczna z obowiązującym planem zagospodarowania z 2002 roku, który wyznacza tu obszar produkcji i usług. W zeszłym roku Urząd Miasta zaczął prace nad nowym planem, który – zgodnie z obowiązującym od 2019 r. studium przestrzennym – ma przeznaczyć to miejsce pod zielenią. **(DRS)**

Rodzinie i Bliskim

Zmarłej

Danuty Jachorek

- długoletniego Członka

Zarządu Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „MOTOR” w Lublinie

wyrazy głębokiego współczucia
składają Zarząd, Rada Nadzorcza, Rady
Osiedlowe i pracownicy Spółdzielni.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 26 września 2022 roku o godzinie 13.00 w kaplicy cmentarnej przy ul. Lipowej w Lublinie.



n123

Rodzinie zmarłego

**Edmunda
Dąbrowskiego**

wyrazy najszczerzego współczucia

składa

Jacek Czerniak
Poseł na Sejm RP



n124

Panu

Sławomirowi Mazurkowi

Wiceprezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej

i jego Bliskim

wyrazy szczerzego żalu i współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy NFOŚiGW



n125

Odleciały kurczaki, przyleci Biedronka?

HANDEL Na parterze Astorii, w wynajętym od miasta lokalu ma powstać sklep spożywczy. Działający tutaj ośrodek pomocy osobom z Ukrainy trafi w inne miejsce. Miasto znalazło najemców jeszcze na trzy inne lokale pod działalność gospodarczą

Dominik Smaga

Przez kilka lat miasto bezskutecznie szukało kogoś, kto zechce wynająć lokale użytkowe w budynku Astorii. Chodzi o 421-metrowy lokal na parterze, w którym niegdyś działały restauracje sieci KFC i Pizza Hut. W piątek odbył się kolejny przetarg, ale tym razem zakończył się pomyślnie dla miasta.

Do licytacji przystąpiła jedna firma, która niebawem na zostać najemcą lokalu. – Będzie tu sklep spożywczy jednej z sieci – informuje Łukasz Bilik, rzecznik Zarządu Nieruchomości Komunalnych. Nie zdradza, o jaką sieć chodzi, nie podaje nawet nazwy miejscowości, w której swoją siedzibę ma spółka.

Prawdopodobnie na parter Astorii może się wprowadzić Biedronka. Sieć jest nieobecna w tej części śródmieścia od czasu zamknięcia sklepu przy ul. Wieniawskiej. Mieścił się on w budynku przeznaczonym do rozbiórki (i już rozebranym) w związku z budową nowego obiektu, na którego parterze ma się znaleźć miejsce na sklep.

Na parterze Astorii nie ma zbyt wiele miejsca na sklep portugalskiej sieci, ale pod jej szyldem działają również nieduże placówki, chociażby ta przy Lwowskiej. Biedronka nie zaprzecza planom



otwarcia sklepu w tej lokalizacji, ani ich nie potwierdza.

– Co do zasady nie informujemy z wyprzedzeniem o planach związanych z rozwojem naszej sieci – stwierdza biuro prasowe sieci.

Czynsz za 421-metrowy lokal na parterze Asto-

rii ma wynosić 23,3 tys. zł miesięcznie. Wynika to z wylicytowanej przez uczestnika przetargu stawki 45 zł netto za mkw. miesięcznie przemnożonej przez metraż i doliczenia 23-procentowej stawki podatku VAT.

FOT. DOMINIK SMAGA

Obecnie lokal jest tymczasowo wykorzystywany na punkt pomocy obywatelom Ukrainy. Oficjalnie najemcą pomieszczeń jest Urząd Miasta, a umowa jest taka, że jeśli znajdzie się komercyjny najemca (a właśnie się znalazł), punkt będzie musiał się

stąd wyprowadzić w ciągu siedmiu dni.

Gdzie trafi placówka pomocowa? – Nowa siedziba jest już wybrana – zapewnia Joanna Stryczewska z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. Nie zdradza jednak konkretnego adresu. – Jak dotychczas to lokal znajdujący się w centrum miasta.

Nie tylko na parterze Astorii otworzy się coś nowego. Miasto znalazło najemców jeszcze czterem innym lokalom.

- Przy Lubartowskiej 33 miejsce sklepu z taną odzieżą zajmie sklep wielobranżowy. Przedsiębiorca będzie płacić za 104-metrowy lokal 2 tys. zł czynszu miesięcznie

- Przy Wyżynnej 16 w pomieszczeniach po sklepie meblowym (97 mkw.) ma się zainstalować lokal gastronomiczny typu obiadowego. Czynsz wyniesie nieco ponad 1,5 tys. zł miesięcznie.

- Przy Drodze Męczenników 26 w miejscu sklepu z taną odzieżą będzie punkt doboru i sprzedaży aparatów słuchowych. Za lokal o powierzchni niemal 143 mkw. (w tym 32 mkw. w piwnicy) najemca ma płacić 1,6 tys. zł miesięcznie.

- Przy Puławskiej 19 miejsce sklepu wielobranżowego (zaledwie 21 mkw. powierzchni) zajmie serwis rowerowy. Czynsz wyniesie 233 zł miesięcznie.

P R O M O C J A

Można się starać o pieniądze

PIENIĄDZE Od dziś miejscy urzędnicy będą przyjmować wnioski o przyznanie nowego dodatku dla gospodarstw domowych. Uruchomione zostają również dodatkowe punkty przyjmowania wniosków o dodatek węglowy

Onowy dodatek można wnioskować do końca listopada. Wysokość świadczenia jest uzależniona od rodzaju głównego źródła ciepła w gospodarstwie domowym: 3000 zł w przypadku kotła na pellet drzewny lub inny rodzaj biomasy, 1000 zł w przypadku urządzeń na paliwo stałe zasilanych drewnem w kawałkach, 2000 zł dla gospodarstw używających kotła na olej, 500 zł w przypadku kotła gazowego na skroplony gaz LPG. Dodatek nie przysługuje gospodarstwom używającym do ogrzewania gazu ziemnego z sieci lub pompy ciepła oraz tym,

którym przyznano już dodatek węglowy.

Wnioski przyjmowane będą od dzisiaj w dziesięciu punktach. Są to placówki Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie przy ul. Koryznowej 2d, Lubartowskiej 6/8, Hutniczej 1a, al. Kompozytorów Polskich 8 i Nałkowskich 114 (wszystkie przyjmują od poniedziałku do piątku od godz. 8 do 14) oraz Biura Obsługi Mieszkańców przy Wieniawskiej 14, Filaretów 44, Szaserów 13/15, Kleeberga 12a i Wolskiej 11 (w poniedziałki i wtorki od godz. 7.45 do 16.45, od środy do piątku w godz. 7.45-15.15).

Od dzisiaj łatwiej będzie również się starać o

dodatek węglowy, wnioski będą przyjmowane nie tylko w Biurach Obsługi Mieszkańców, ale również we wspomnianych powyżej punktach Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. Przypomnijmy, że po zmianie przepisów na jeden adres może być przyznany tylko jeden dodatek węglowy.

– Jeżeli wnioski o dodatek węglowy złożyło kilka osób zamieszkujących pod tym samym adresem, wówczas dopłatę otrzyma tylko wnioskodawca, który złożył wniosek jako pierwszy. Pozostałe nie będą rozpatrywane – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Zgodnie z nowymi przepisami przy załatwianiu spraw związanych z dodatkami węglowym nie będą uwzględniane zmiany wprowadzane przez mieszkańców w deklaracjach składanych do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.

– Wyплаты dodatku węglowego będą dokonywane na wnioski zgłoszone zgodnie ze stanem z CEEB do dnia 11 sierpnia 2022 r. – zastrzega Głazik. – Zmiany zgłaszane po tym terminie do ewidencji nie będą miały wpływu na ustalenie prawa do dodatku, z wyjątkiem zgłoszeń dokonywanych po raz pierwszy.

(DRS)



Elektrociepłownia Megatem EC - Lublin
ul. Mełgiewska 7-9

oferuje w promocji,
na atrakcyjnych warunkach,

sprzedaż zużła

(szlaka z kotłów rusztowych)

mającego zastosowanie

do rekultywacji terenu,

utwardzania dróg, parkingów i podjazdów.

Po szczegółowe informacje zapraszamy
pod nr tel. **81 461 37 35**

Książki, które wracają do domu

HISTORIA Niemiecki historyk przywiózł z Berlina do Lublina dwie, XIX-wieczne książki. Choć ich losów pewnie nigdy nie poznamy, łączy je jedno. Obie mają związek z biblioteką przedwojennej uczelni, Jesziwy Chachmej Lublin. I właśnie, po 80. latach nieobecności, wróciły na półkę w gmachu przy ul. Lubartowskiej

W 1930 roku otwarto w Lublinie Lubelską Szkołę Mędraków. Założoną przez rabina Majera Jehudę Szapirę, największą wówczas talmudyczną uczelnię na świecie. Jak każda uczelnia, także jesziwa miała bibliotekę. Choć nie przetrwały do nas jej katalogi, specjaliści szacują, że we wrześniu 1939 roku księgozbiór mógł liczyć od kilkunastu do nawet kilkudziesięciu tysięcy woluminów, w tym bezcennych i niezwykle rzadkich starodruków.

Zachowały się fotografie, na których widać głównie młodych mężczyzn siedzących przy stole i pochylonych nad lekturą. Za plecami mają rzędy półek ciasno wypełnionych książkami. Na innych, w szerszym planie można zobaczyć pomieszczenie, w którym jedyną wolną przestrzenią bez książek, są drzwi. A to była tylko czytelnia, nie biblioteczne magazyny.

Tak jak obszerny gmach Jesziwy Chachmej powstał ze składek tysięcy Żydów niemal z całego świata, tak samo zgromadzono bibliotekę.

– Komitety zawiązywane w całej Polsce gromadziły i przekazywały do Lublina tysiące książek, pochodzących od instytucji i prywatnych ofiarodawców. Po śmierci Szapiry trafił tu jego prywatny księgozbiór. Pod koniec lat 30. ubiegłego wieku, była to jedna z największych i najcenniejszych religijnych żydowskich bibliotek w Polsce – mówi Piotr Nazaruk z Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN, który jest kurato-



rem wirtualnego projektu Cyfrowa Biblioteka Jesziwy, w ramach którego odtwarza księgozbiór Jeszywas Chachmej Lublin. Ale przede wszystkim przyczynił się do bardzo symbolicznego i rzeczywistego powrotu dwóch książek z ówczesnego księgozbioru.

Bo losy wielkiej biblioteki z ul. Lubartowskiej to jedna z największych zagadek w powojennej historii Lublina. Zwłaszcza, że były interpretacje mówiące o zniszczeniu woluminów w czasie wojny. Niemcy mieli je unicestwić w płonącym wiele godzin ogniu.

– Wydaje się pewne, że biblioteka nie została przez Niemców zniszczona, ale raczej dokładnie zabezpieczona, przygotowana do transportu i, częściowo lub w całości, porzucona ze względu na postępującą ofensywę wojsk radzieckich. Wielu badaczy od dawna brało tę możliwość pod uwagę, pytaniem pozostawało jednak, co stało się z księgozbiorem, który w 1945 roku wciąż znajdował się w Lublinie – dodaje Nazaruk,

Do chwili obecnej znane są losy ponad 250 książek z księgozbioru Jeszywas Chachmej Lublin. Dzięki lubelskiej filii Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie przy Lubartowskiej kilka z nich można oglądać przy ul. Lubartowskiej

FOT. KRZYSZTOF STANOWSKI

który odszukał powojenne informacje, mówiące o 40 tysiącach książek z jesziwy przechowywanych w gmachu biblioteki im. Łopacińskiego przy ul. Narutowicza, później wywiezionych do Warszawy. I zadał sobie trud sprawdzania ponad sześciuset starodruków biblioteki cyfrowej warszawskiego Żydowskiego Instytutu Historycznego, gdzie odnalazł sto trzydzieści tytułów z wyraźnymi pieczętami biblioteki jesziwy.

Nadal jednak nie wiadomo ile lubelskich książek znajduje się dzisiaj w zbiorach instytutu. I co z pozostałymi.

Jak różne mogą być ich losy uświadamia piątkowa



Moment przekazania książek. Od lewej: rabinka Małgorzata Kordowicz, Stephan Kummer i delegatka z Lublina do Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP Józefina Ciepiela Bakall

FOT. JERZY LINIEWICZ

uroczystość zorganizowana w synagodze w dawnej jesziwie, której bohaterem było XVII-wieczne dzieło „Megale Amukot” rabina Natana Spiry z Krakowa.

– Książka, jak widać, jest w skromnym stanie. Zgodnie ze stanowiskiem uniwersytetu, książki powinny pozostać w stanie, w jakim zostały nabyte, ponieważ ich stan jest również wyrazem drogi, jaką przebyły. Zawiera ona kilka znaków własnościowych. Na hebrajskiej pieczęcie czytamy: Yeshivat Chachmej Lublin. Jest też numer 2154. Oznacza to, że była to 2154. książka z biblioteki jesziwy, która z nie-

znanych nam przyczyn trafiła do antykwarium Hirschler w Londynie. Właśnie tam 4 października 1966 roku nabył je Freie Universität Berlin. Być może przed nazistami uratował ją nieznan bliżej Boruch Gelbard, którego pieczętkę również można znaleźć w środku? Nie wiemy – mówi Stephan Kummer, niemiecki historyk i judaista z Freie Universität Berlin, którego pracownicy badają księgozbiory różnych bibliotek uniwersytetu pod kątem mienia zrabowanego przez nazistów.

To do tej instytucji zwrócił się Piotr Nazaruk w sprawie egzemplarza tworzącego lubelski księgozbiór.

Efektom współpracy było przekazanie tytułu z 1858 roku do Lublina.

– Po rozmowie z Piotrem przypomniałem sobie jeszcze jedną książkę, która być może również była związana z biblioteką jesziwy. Podczas pobytu w Centrum Judaicum utworzonym przy Nowej Synagodze w Berlinie natknąłem się na książ-

kę Szulchan Szlomo z 1882 roku, w której znalazłem list w jidysz. Był napisany na papierze z wizerunkiem Jesziwy Chachmej Lublin. Autorem listu był niejaki Pinchas, który pisał do matki i dwóch ciotek. Przypuszczalnie właśnie rozpoczął naukę w Lublinie. Książka trafiła do CJ z biblioteki, która miała ich setki. Nosily one ślady proveniencji od berlińskich Żydów, gmin żydowskich i różnych organizacji żydowskich Berlina, które były prześladowane i likwidowane przez nazistów – dodał gość z Berlina, który przywiózł do Lublina dwa sfatygowane woluminy. Nie było ich na półkach przy ul. Lubartowskiej blisko 80. lat.

Wizyta historyka miała też aspekt osobisty. Jak opowiedział zebrany, nigdy nie był w naszym mieście ale przeszłość jego rodziny ma tragiczny związek z czasami II wojny światowej i Lublinem. Jego dziadek, Feivush Schwarz pochodził z Wilna, we wrześniu 1939 roku został wcielony do Wojska Polskiego. Trafił do niemieckiej niewoli, w maju 1943 roku z transportem więźniów został przywieziony na Majdanek. Udało mu się przetrwać czas w obozie koncentracyjnym, życie uratowało przeniesienie do obozu pracy w Skarżysku-Kamiennym.

– 77 lat po Zagładzie mam zaszczyt przemawiać w Lublinie jako przedstawiciel trzeciego pokolenia i jako niemiecki Żyd – mówił stojąc w synagodze i trzymając XIX-wieczne książki.

(AGDY)

Baseny podrożeją, sauny na pół gwizdka

DROGO I KRÓTKO Jeszcze w tym tygodniu mają wzrosnąć ceny biletów wstępu do miejskich basenów i saun. Od dziś skrócone będą godziny otwarcia kolejnych obiektów, natomiast saunarium nie będzie czynne codziennie, a jedynie w cztery dni w tygodniu

Dominik Smaga

Zanim przejdziemy do gorszych wiadomości, zacznijmy od tej dobrej. Właśnie zakończyła się przerwa konserwacyjna w części kompleksu Aqua Lublin, gdzie przez ostatnie trzy tygodnie szorowano, naprawiano i konserwowano urządzenia. Już dziś można się wybrać do aquaparku, ale nie przed południem. To dopiero początek gorszych informacji.

Będzie czynne krócej

Od dziś mają obowiązywać nowe godziny otwarcia aquaparku w Aqua Lublin. Wcześniej był czynny w dni powszednie od godz. 10 do 22, ale odtąd ma być otwierany dopiero w połu-

dniu. Weekendowe godziny otwarcia pozostają bez zmian: 10-22.

Jeszcze bardziej ograniczono dostęp do Strefy H2O, czyli starej pływalni przy Al. Zygmunta. W dni powszednie ma być otwierana już nie o godz. 8, ale dopiero o 14.

Saunarium? Nie dzisiaj

Największe ograniczenia dotyczą saunarium w Aqua Lublin, które nie będzie już otwierane we wszystkie dni tygodnia. Z tej części będzie można korzystać wyłącznie od czwartku do niedzieli w godz. 14-22.

Sauny przy natryskach mają być dostępne we wtorki i środy od godz. 14 do 20, a w soboty i niedziele od godz. 10 do 20.

Chodzi o oszczędności

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji tłumaczy, że ogranicza czas pracy obiektów, aby uciekać przed drastycznym wzrostem kosztów. – Chodzi przede wszystkim o kilkusetprocentowy wzrost kosztów energii elektrycznej – mówi Miłosz Bednarczyk, rzecznik spółki. – Po analizie ograniczamy funkcjonowanie obiektów w godzinach, w których korzysta z nich najmniej osób.

Podniosą ceny biletów

Zarządca miejskich pływalni i saun zapowiada również podniesienie cen biletów wstępu. – Jeszcze przed końcem miesiąca – przyznał Bednarczyk. Na razie nie

ujawnia nowych cenników. – Nie zostały jeszcze zatwierdzone przez zarząd.

Wzrosnąć mają również opłaty za korzystanie z obiektów MOSiR przez najemców i dzierżawców pomieszczeń.

Zaczęło się od Łabędziej

Pierwsze ograniczenia w czasie pracy obiektów sportowych zostały wprowadzone tydzień temu w Centrum Sportowo-Rekreacyjnym przy ul. Łabędziej.

Od poniedziałku do środy basen jest otwierany o półtorej godziny później (o 8 zamiast o 6.30), w soboty i niedziele część sportowa jest czynna od godz. 9 zamiast od 8, a sauny są czynne w weekendy w południe, a nie od 8 rano.

Szykują wiatę za 72 tys. zł

BUDŻET OBYWATELSKI Na początku przyszłego miesiąca powinien się zacząć montaż nowej wiaty na przystanku komunikacji miejskiej obok szpitala przy al. Kraśnickiej. Zarząd Transportu Miejskiego zapłaci za nią niemal 72 tys. zł.

Wiatę będzie wykonana z pospawanych i pomalowanych stalowych profili, z drewnianymi siedziskami i oparciami. Powstać ma również pergola dla pnączy, a na dachu wiaty ma rosnąć rozchodnik. Wokół wiaty przewidziano pasy zieleni.

– Elementy konstrukcyjne wiaty są już przygotowane – informuje Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego i dodaje, że obecnie załatwiane są formalności związane z montażem wiaty. – Uzyskalismy zgodę na lokalizację wiaty oraz zgodę na dysponowanie gruntem. Trwają też uzgodnienia w Wydziale Zieleni i Gospodarki Komunalnej odnośnie gatunków roślin – wylicza Fisz. – Występujemy z wnioskiem zajęcie



Taka wizualizacja zielonego przystanku została przedstawiona w projekcie do budżetu obywatelskiego

FOT. MIASTO LUBLIN

pasa drogowego, a na początku października rozpocznie się montaż wiaty i prace przy nasadzeniach.

Wykonanie i montaż konstrukcji oraz posadzenie zieleni zostało zlecone przez ZTM warszawskiej firmie FPP Enviro, która wyceniła kontrakt na 71,8 tys. zł. Kwota obejmuje również roczną pielęgnację zieleni. Zielony przystanek jest jednym ze zwycięskich projektów zgłoszonych do budżetu obywatelskiego na rok 2022.

(DRS)

Zuchwały napad na parkingu

19 września br., ok. godz. 10.30. 42-letnia mieszkanka Świdnika wychodzi z jednego z lubelskich kantorów. Jedzie do centrum handlowego przy al. Witosa. Po pewnym czasie wraca na parking podziemny. Tam dochodzi do napadu. Kobieta traci dokumenty, telefon i pieniądze, które były w skradzionym jej plecaku. Policjanci zatrzymali sprawców. Gotówki nie udało się odzyskać.

Zgłoszeniem zajęli się policjanci z komisariatu przy

ul. Gospodarczej i wydziału zajmującego się przestępczością przeciwko mieniu KMP w Lublinie. Z dotychczasowych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że jeden ze sprawców – 46-letni lublinianin, zwrócił uwagę na klientkę kantoru.

– Kobieta wymieniała znaczną sumę pieniędzy. To zainteresowało mężczyznę, który szybko zadzwonił do znajomego – relacjonuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – Obydwaj

wspólnie zaplanowali kradzież. 46-latek cały czas śledził mieszkankę Świdnika, za którą udał się do pobliskiego centrum handlowego. Tam czekał już jego kompan, który dokonał kradzieży. 42-latką została zaatakowana na parkingu podziemnym. Sprawca podbiegł do niej z zaskoczenia i zerwał z ramienia plecak. W środku znajdowały się dokumenty, telefon komórkowy oraz pieniądze w różnych walutach. Łączne straty pokrzywdzona oszacowała na blisko 70 tysięcy złotych.



FOT. POLICJA

W związku z napadem i kradzieżą, policjanci zatrzymują dwóch mężczyzn. – 46-latek i jego 24-letni wspólnik, obydwa z Lublina, zostali doprowadzeni do prokuratury i usłyszeli zarzuty kradzieży szczególnie zuchwałej – dodaje Gołębiowski. – Decyzją sądu starszy z nich trafił do aresztu na 3 miesiące,

Młodszy mężczyzna jest pod dozorem policjantów.

Za popełniony czyn sprawcom grozi kara do 8 lat więzienia. (AA)

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

z dnia 26 września 2022 r., o wydaniu decyzji nr 6/22 z dnia 19.09.2022 r., znak: IF-I.7820.13.2022.PP

IF-I.7820.13.2022.PP

Działając na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2022 r., poz. 176 t.j.) dalej zwanej: „specustawą” oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r., poz. 2373 z późn. zm.) zawiadamiam, że w dniu 19 września 2022 r., na rzecz Prezydenta Miasta Lublin, została wydana decyzja nr 6/22, znak: IF-I.7820.13.2022.PP, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 835 - al. Unii Lubelskiej w Lublinie na odcinku od ronda Lubelskiego Lipca, 80 do wys. zjazdu na teren „VIVO! Lublin” wraz z rozbiórką i budową obiektów mostowych na rzece Bystrzycy oraz budową i przebudową: sieci kanalizacji deszczowej, oświetlenia ulicznego, trakcji trolejbusowej, kanału technologicznego, sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu z ul. Zamojską i na przejściu dla pieszych na wys. Targu pod Zamkiem, sieci elektroenergetycznej, sieci telekomunikacyjnej, sieci wodociągowej i sieci gazowej; Zadanie 1. odcinek od ronda Lubelskiego Lipca, 80 do wys. dz. ewid. nr 55/3 (jezdni zachodnia) i dz. ewid. nr 89/2 (jezdni wschodnia) wraz z przebudową odcinka ul. Zamojskiej i rozbudową odcinka ul. Stolarskiej; Zadanie 2. odcinek od wys. dz. ewid. nr 55/3 (jezdni zachodnia) i dz. ewid. nr 89/2 (jezdni wschodnia) do wys. zjazdu na teren „VIVO! Lublin” wraz z rozbudową odcinka ul. Przemysłowej.”

Inwestycja będzie realizowana na:
1. **Działkach przeznaczonych pod rozbudowę drogi wojewódzkiej nr 835 - al. Unii Lubelskiej.**
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina Miasto Lublin:

Obręb ewid. 0022 Piaski

ark. 2 - 3/6, 6/3, 6/4, 7/26, 15/3, 6/2

Obręb ewid. 0034 Stare Miasto

ark. 4 - 111, 99/6, 105/2, 65/1, 32, 29/1, 30, 27/2, 23/2, 22/2 ark. 3 - 74/1, 68/3, 47/4 ark. 8 - 20 ark. 1 - 51, 44/4
--

Obręb ewidencyjny: 0002 - Bronowice

ark. 1 - 71/6

Obręb ewidencyjny: 0014 - Kalinowszczyzna

ark. 15 - 27/1

w tym na terenach wód płynących:
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina Miasto Lublin:

Obręb ewidencyjny: 0022 - Piaski

ark. 2 - 15/3, 6/2

Obręb ewidencyjny: 0002 - Bronowice

ark. 1 - 71/6

Obręb ewidencyjny: 0014 - Kalinowszczyzna

ark. 15 - 27/1

oraz działkach przeznaczonych pod pas drogowy innych dróg publicznych:
ul. Stolarskiej - drogi gminnej nr 106695L
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin

Obręb ewid. 0034 Stare Miasto

ark. 4 - 91/9

ul. Przemysłowej - drogi gminnej nr 106584L
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin

Obręb ewid. 0034 Stare Miasto

ark. 4 - 56/2

2. Działkach poza projektowanym pasem drogowym, w których korzystanie będzie ograniczone, zajmowanych w trybie art. 11f specustawy:

A. Działki przeznaczone pod przebudowę innych dróg publicznych:

ul. Zamojskiej - drogi powiatowej nr 2412L
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin

Obręb ewid. 0034 Stare Miasto

ark. 4 - 100/2, 99/4, ark. 5 - 104/15, 104/12, 104/14
--

ul. Stolarskiej - drogi gminnej nr 106695L
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin

Obręb ewid. 0034 Stare Miasto

ark. 4 - 96/2

ul. Przemysłowej - drogi gminnej nr 106584L
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin
Obręb ewid. 0034 Stare Miasto

ark. 4 - 47/8, 47/2, 29/2, 112

B. Działki przeznaczone pod budowę lub przebudowę sieci uzbrojenia terenu:
kanalizacji deszczowej:
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin

Obręb ewidencyjny: 0022 - Piaski

ark. 2 - 3/6, 6/3

Obręb ewidencyjny: 0034 - Stare Miasto

ark. 4 - 100/2, 96/2, 47/8, ark. 5 - 104/15, 104/12, 104/14 ark. 3 - 50/8, 50/7

kanalu technologicznego:
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin

Obręb ewidencyjny: 0022 - Piaski

ark. 2 - 3/6,

Obręb ewidencyjny: 0034 - Stare Miasto

ark. 4 - 99/4, 100/2, ark. 5 - 104/15, 104/12, 104/14
--

sieci elektroenergetycznej:
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin

Obręb ewidencyjny: 0022 - Piaski

ark. 2 - 3/6, 6/3

Obręb ewidencyjny: 0034 - Stare Miasto

ark. 4 - 99/4, 100/2, 96/2, 91/4, 47/8, 39/2, 37, 12/10 ark. 5 - 104/15, ark. 3 - 50/8

sieci telekomunikacyjnej:
województwo lubelskie, powiat

Lublin, gmina miasto Lublin

Obręb ewidencyjny: 0034 - Stare Miasto

ark. 4 - 12/10 ark. 3 - 72/8, 72/9

oświetlenia ulicznego:
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin

Obręb ewidencyjny: 0034 - Stare Miasto

ark. 4 - 99/4, 100/2, 96/2, 47/8, ark. 5 - 104/15, 104/12, 104/14 ark. 3 - 47/5 ark. 1 - 47/10, 44/4

sieci wodociągowej:
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin

Obręb ewidencyjny: 0034 - Stare Miasto

ark. 4 - 100/2, 96/2, 47/8, ark. 5 - 104/15, 104/12, ark. 3 - 72/8
--

sieci gazowej:
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin

Obręb ewidencyjny: 0034 - Stare Miasto

ark. 4 - 100/2, 96/2, 47/8, ark. 5 - 104/15, 104/12, ark. 3 - 50/7
--

sieci trakcji trolejbusowej:
województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina miasto Lublin

Obręb ewidencyjny: 0034 - Stare Miasto

ark. 4 - 100/2, ark. 5 - 104/15, 104/12,

Działki przeznaczone pod budowę lub przebudowę zjazdów: województwo lubelskie, powiat Lublin, gmina Miasto Lublin

Obręb ewidencyjny: 0034 - Stare Miasto

ark. 3 - 72/8, 50/8, 50/7, 51/2, 51/1, 49/3, 47/5, ark. 8 - 4 ark. 1 - 47/10

Zakres inwestycji obejmuje:
– rozbudowę drogi wojewódzkiej nr 835 – al. Unii Lubelskiej,
– przebudowę drogi powiatowej nr 2412L – ul. Zamojskiej,
– rozbudowę drogi gminnej nr 106695L – ul. Stolarskiej,
– przebudowę drogi gminnej nr 106695L – ul. Stolarskiej,
– rozbudowę drogi gminnej nr 106584L – ul. Przemysłowej (odcinek zachodni),
– przebudowę drogi gminnej

nr 106584L – ul. Przemysłowej (odcinek wschodni),
– rozbiórkę obiektów mostowych na rzece Bystrzycy,
– budowę obiektów mostowych na rzece Bystrzycy,
– budowę i przebudowę sieci kanalizacji deszczowej,
– budowę i przebudowę oświetlenia ulicznego,
– budowę kanału technologicznego,
– przebudowę sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu z ul. Zamojską,
– budowę sygnalizacji świetlnej na przejściu dla pieszych na wysokości Targu pod Zamkiem,
– budowę i przebudowę sieci elektroenergetycznej,
– przebudowę sieci telekomunikacyjnej,
– przebudowę sieci wodociągowej,
– przebudowę sieci gazowej.

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności. W związku z powyższym, decyzja zobowiązuje do:
– niezwłocznego wydania nieruchomości,
– faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi,
– uprawnienia do rozpoczęcia robót budowlanych.

Informuję, że:
– zgodnie z art. 18 ust. 1e specustawy, dotychczasowi właściele lub użytkownicy wieczysti nieruchomości objęci decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, którzy wydadzą właściwemu zarządcy drogi – Zarząd Dróg i Mostów w Lublinie ul. Krochmalna 13J, 20-401 Lublin – nieruchomość lub wydadzą nieruchomość i opróżnią lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji ZRID, doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji natychmiastowej wykonalności albo w którym decyzja ta stała się ostateczna – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkownictwa wieczystego;
– zgodnie z art. 18 ust. 1f specustawy gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, wysokość odszkodowania przysługującego dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu zamieszkałemu w tym budynku albo lokalu, powiększa się o kwotę 10.000 zł w odniesieniu do tej nieruchomości;

– zgodnie z art. 18 ust. 1f specustawy, gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, wysokość odszkodowania przysługującego dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu zamieszkałemu w tym budynku albo lokalu, powiększa się o kwotę 10.000 zł w odniesieniu do tej nieruchomości;

– w przypadku, gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, właściwy zarządca drogi jest obowiązany, w terminie faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie, do wskazania lokalu zamiennego,
– w przypadku niewydania nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości;
– w przypadku nieudostępnienia nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości,
– zgodnie z art. 13 ust. 3 specustawy, w przypadku, gdy przejęta jest część nieruchomości, a pozostała część nie nadaje się do prawidłowego wykorzystania na dotychczasowe cele, właściwy zarządca drogi – Zarząd Dróg i Mostów w Lublinie ul. Krochmalna 13J, 20-401 Lublin – jest obowiązany do nabycia, na wniosek właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa albo jednostki samorządu terytorialnego tej części nieruchomości.

Z treścią decyzji oraz ze zgromadzoną dokumentacją, można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, telefon: (81) 74-24-488, w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰ w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (z wyłączeniem środy), po uprzednim telefonicznym umówieniu.

Stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania od decyzji do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane, po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.
Ponadto informuję, że z dniem wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej, z urzędu wszczęto postępowania w sprawie ustalenia odszkodowania z tytułu wywłaszczenia nieruchomości wskazanej w pkt VI tej decyzji.

W toku postępowań odszkodowawczych zostanie powołany biegły rzeczoznawca majątkowy, który sporządzi operaty szacunkowe określające wartość przejmowanych nieruchomości

Wydanie nieruchomości powinno zostać udokumentowane (uzewnętrznione). Dokumentem potwierdzającym ten fakt jest np. protokół zdawczo-odbiorczy, jednostronne oświadczenie przekazane/wysłane inwestorowi. Liczy się data wpływu dokumentu do inwestora. W przypadku małżonków/kilku współwłaścicieli wszyscy muszą wydać nieruchomość w ww. terminie. Nieutrudnianie wejścia na grunt/nieruchomość może nie być uznawane za wydanie nieruchomości. Przepisy uzależniają bowiem powiększenie należnego odszkodowania wyłącznie od aktywności w tym zakresie dotychczasowego właściciela (użytkownika wieczystego) w ww. terminie

Odszkodowanie przysługuje również za szkody powstałe w wyniku ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości dla obowiązku dokonania budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu, budowy i przebudowy dróg innych kategorii, budowy i przebudowy zjazdów, na zasadach określonych w art. 124 ust. 4-7 i art. 124 a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r., o gospodarce nieruchomościami. Odszkodowanie za szkody zostanie ustalone przez wojewodę po ewentualnym złożeniu stosownego wniosku przez właścicieli lub inwestora ale dopiero po zakończeniu inwestycji budowy drogi.

Dodatkowe informacje oraz dokumenty dotyczące postępowań odszkodowawczych są dostępne na stronie internetowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego www.lublin.uw.gov.pl w zakładce Obsługa klienta/Odszkodowania/Odszkodowanie za nieruchomości.

W zakresie spraw dotyczących ustalenia odszkodowania oraz o możliwości zapoznania się z wyceną i wnoszenia uwag, zainteresowani będą powiadomieni odrębnym pismem przez Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Skarbu Państwa Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin, telefon: (81) 74-24-375.

Z up. Wojewody Lubelskiego
-/

Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/
/



Miejska plaża i pobliskie stawy mają dostać w sąsiedztwie obwodnicę z ciężarówkami

FOT.-ARCHIWUM

Piszą petycje i ciepło myślą o kryzysie

OPOLE LUBELSKIE Mieszkańcy się buntują i nie chcą ciężarówek przecinających zielony kawałek ich miasta. Władze szykują się do budowy obwodnicy, która ma odciążyć centrum. Trasa jest planowana w pobliżu miejskiego kąpieliska. Przeciwnicy takiej zmiany liczą na kryzys i gwałtowny skok kosztów niechcianej inwestycji

20 czerwca burmistrz Sławomir Plis pojechał do Tarnobrogu, gdzie jako jeden z trójki samorządowców podpisał umowę na budowę obwodnicy. W uroczystości brał udział wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin, sekretarz stanu w ministerstwie infrastruktury Rafał Weber, przedstawiciele rządu i wojewódzkich władz samorządowych. I tak Opole Lubelskie zaczęło realizować projekt w ramach którego 51 obwodnic w kraju otrzymało dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (RFRD).

Poinformowano wówczas, że opolska inwestycja Zarządu Dróg Wojewódzkich otrzymała wsparcie 27 mln zł, które zostało rozłożone na ten i przyszły rok.

Lokalna, nie obwodnica

– Tak naprawdę nie wiadomo, przynajmniej społeczeństwo tego nie wie, kto i kiedy wpadł na pomysł, by z planowanej lokalnej drogi uczynić obwodnicę. Jedno jest pewne pomysł powstał nagle, gdyż na próżno szukać obwodnicy (w tej konkretnej lokalizacji) w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Opola. Publiczne zapewnienia władz miasta, że obwodnica w tym miejscu już od blisko 20 lat znajduje się w tym planie są po prostu nieprawdziwe. Plan zakłada budowę drogi

lokalnej, a nie obwodnicy. Różnica pomiędzy oddziaływaniem na środowisko drogi lokalnej a obwodnicy z ogromnym natężeniem ruchu jest kolosalna – uważa Jerzy Sowiński, autor petycji w sprawie obwodnicy.

Władze widzą ją jako ciąg komunikacyjny, od ulicy Fabrycznej do skrzyżowania ulic Lubelskiej i Szkolnej. Z lokalizacją drogi na... grobli między drugim i trzecim stawem oraz częściowo, w końcowym odcinku, na działkach prywatnych.

Mnie to dotyczy

– Pewnie gdybym się tym nie zainteresował, nie chodził do urzędu, nie pytał o projekty, to bym nic nie wiedział. Tak, jak większość mieszkańców Opola Lubelskiego. Ci, którzy mieszkają w tej okolicy pewnego dnia zobaczyli geodetów, którzy wbijali paliki. Tak się dowiedzieliśmy o planowanej tak zwanej małej obwodnicy, która ma przeciąć najładniejsze tereny wypoczynkowe miasta. Czy mnie ta sprawa dotyczy? Tak. Stracę parking przed swoim lokalem, który prowadzi od dziesięciu lat. Ale gdybym mieszkał gdzie indziej, też bym był przeciwko tej inwestycji – mówi Wojciech Liponoga, który jest jedną z kilkuset osób podpisanych pod petycją do władz Opola Lubelskiego by zrezygnowały z budowy drogi prowadzącej tuż obok miejskiego kąpieliska,

stawów i jednego z ładniejszych zakątków miasta.

To kolejny dokument, który dopiero ma trafić do urzędników. Petycja Jerzego Sowińskiego już została skierowana do oceny radnych. Będą się nią zajmować na najbliższej, wtorkowej sesji.

A co z nockiem

Przeciwnicy drogi, którzy nadal zbierają podpisy pod swoim dokumentem przypominają, że jest tu obszar Natura 2000, bo w okolicy żyją norki duże. Oprócz chronionych żerowisk nie toperzy jest dzika przyroda, która zachęca do wypoczynku i rekreacji. Wiele osób tu mieszka słysząc po sąsiedzku kumkanie żab. Są wędkarze, spacerowicze, rowerzyści.

– W Opolu mamy dwa zielone i lubiane miejsca. Park, koło którego ma powstać spalarnia zwłok zwierząt i stawy przez które chcą zrobić obwodnicę. W ogóle tego nie rozumiem. Jaki jest sens w niszczeniu cichego i pięknego miejsca puszczając ruch ciężarówek? I argumentach, że to odciąży miasto. Nie odciąży. Podobno są wyliczenia, że w ciągu doby przez Opole przejeżdża 150 samochodów ciężarowych. Ale po otwarciu tak zwanej małej obwodnicy, one nie znikną, bo część z nich jedzie do opolskich firm i sklepów – uważa przedsiębiorca, który tłumaczy, że tak naprawdę ruch w mieście jest w poniedziałki, bo to dzień

targowy i przed godz. 8 gdy rodzice przywożą uczniów do Szkoły Podstawowej nr 1.

– Strajkowali przeciwko „skwerkowi” i to nic nie dało. Więc po co jakieś protesty i tak zrobią co będą chcieli – skomentowała internautka informację o piątkowej manifestacji zorganizowanej pod budynkiem urzędu miasta. Nawiązała do rewitalizacji w centrum, podczas której wycięto drzewa.

Mało osób, trudny czas

Za organizacją piątkowego zgromadzenia, podobnie jak za zbiórką podpisów pod petycją, stało Stowarzyszenie Głos Obywatelski Powiatu Opolskiego. Kilkaście osób spotkało się już po godzinach pracy urzędników, żeby, jak tłumaczyli organizatorzy i sympatycy, nie być postrzeganymi jako krzykacze. Chcieli po prostu poinformować mieszkańców o sprawie. Przeciwnicy inwestycji mają wrażenie, że bardzo mało osób ma świadomość jak bardzo może się zmienić ich miasto.

Forma zgromadzenia jaką wybrali nie jest zbyt popularna w Opolu. Biuletyn Informacji Publicznej zarejestrował poprzednie w... 2018 roku.

Gdy w lutym władze gminy podpisały z Urzędem Marszałkowskim porozumienie w sprawie obwodnicy i gdy w czerwcu podpisano umowę oficjalne informacje mówiły, że całkowity koszt inwestycji to 45 mln zł.

W tym roku inwestycja jest przygotowywana pod względem projektowym. Budowa ruszyć ma na początku przyszłego roku.

W inflacji i w kryzysie gospodarczym, z jakim się borykamy, przeciwnicy nowej drogi widzą nadzieję. Moi rozmówcy opowiadają o rozgrzebanych remontach opolskich ulic. Banalna wymiana nawierzchni czy ułożenie kilku metrów chodnika rozciąga się w czasie sugerując kłopot z wykonawcą lub rosnącymi kosztami przedsięwzięcia.

Jak zauważają mieszkańcy, tegoroczne lato było pierwszym od bardzo wielu, w którym miasto nie zorganizowało kąpieliska. Na plaży nie było ratownika. Jedni widzą w tym kolejną oznakę gminnych oszczędności. Choć inni komentują, że to argument w sporze o nową drogę. Władze chciały pokazać, że bardzo mało osób korzysta z tego miejsca.

Zachodni i bezkonfliktowy

– Nie ma szansy, żeby obwodnica powstała za sumę szacowaną tyle miesięcy temu. Zwłaszcza, że sąsiedztwo stawów, podmokły teren wymaga palowania czyli znacznie większych nakładów – komentują szacując, że 80 milionów złotych może nie wystarczyć na to zbędne, ich zdaniem, przedsięwzięcie.

– Alternatywny wariant obwodnicy (niestety pomijany zupełnie przez władze)

omijający miasto od strony północno-zachodniej i zachodniej jest tylko nieznacznie dłuższy i co istotne jest praktycznie bezkonfliktowy pod względem społecznym i przyrodniczym. Wiedzie przez nieużytki, omija tereny podmokłe i bagienne – uważa Jerzy Sowiński w swej petycji.

O zachodnim wariantcie mówią też zwolennicy obywatelskiej petycji. A jej autorzy już w tytule zawarli apel: Oczekujemy zaplanowania i budowy prawdziwej – zewnętrznej obwodnicy miasta.

Ważniejsza jest przyroda

Opolski przedsiębiorca pytany czy przypadkiem jego lokal nie zyska na sąsiedztwie obwodnicy, bo przecież takie przedsięwzięcia generują ruch klientów, odpowiada, że faktycznie, tak może się stać.

– Kiedyś tak myślałam, że więcej zarobię. Ale zmieniłem zdanie. Przyroda jest ważna, pieniądze to nie wszystko. Przez dziesięć lat zdobyłem grono stałych klientów, radzę sobie. I pewnie bez parkingu, który jest przy lokalu bardzo istotny, też jakoś sobie poradzę. Ale wystarczy mi to co mam – deklaruje Wojciech Liponoga.

Jak planują władze gminy, w tym roku inwestycja jest przygotowywana pod względem projektowym. Budowa ruszyć ma na początku przyszłego.

(AGDY)

Marzą o centrum nauki

WŁODAWA Budowa centrum naukowo-badawczo-dydaktycznego to jeden z najnowszych pomysłów władz nadbużańskiego miasteczka. W realizacji tego celu ma pomóc podpisana właśnie umowa o współpracy z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Tomasz Maciuszczak
Wstępne porozumienie w tej sprawie w piętek podpisali burmistrz Włodawy i rektor UMCS. O tym, że uczelnia do tematu podchodzi na poważnie mógł świadczyć fakt, że w siedzibie włodawskiego magistratu pojawili się wszyscy członkowie kolegium rektorskiego oraz wielu dziekanów uczelnianych wydziałów.

– Umowa została zawarta w sposób ogólny, żeby nie ograniczać naszej wyobraźni i pola do popisu pomysłów, jakie mogą się pojawić – przyznał burmistrz Wiesław Muszyński. Zazna-

czył przy tym, że pierwsze propozycje pojawiły się już podczas rozmów z dyrektorami miejskich jednostek i instytucji. – Zależy nam na tym, żeby była to współpraca żywa. Żeby nie było tak, że dziś podpisujemy porozumienie, a później schowamy je do szuflady, w której będzie sobie leżało. Jest wiele dziedzin do działania w ramach tej współpracy – dodał Muszyński.

Jednym z głównych aspektów kooperacji miałyby być prowadzenie przez pracowników i studentów uniwersytetu badań poświęconych Włodawie.

– Potencjał w oczywisty sposób związany z pograni-



czem kulturowo-religijnym jest przedmiotem zainteresowania od wielu lat. Ale nie do końca wykorzystywany jest potencjał dotyczący

wyjątkowości położenia Włodawy i regionu włodawskiego na mapie Polski, na pograniczu dużych struktur geologicznych i jednostek

Porozumienie w sprawie współpracy podpisali burmistrz Włodawy Wiesław Muszyński (z lewej) i rektor UMCS prof. Radosław Dobrowolski

FOT. UM WŁODAWA

fizyczno-geograficznych. To także obszar do zagospodarowania w sensie naukowo-badawczym i dydaktycznym – mówił prof. Radosław Dobrowolski, rektor UMCS.

Uczelnia miałyby się zaangażować pod względem merytorycznym we wsparcie projektu, który ma kluczowe znaczenie dla miasta. Cho-

dzi o pomysł budowy centrum naukowo-badawczo-rozwojowego na miejskich gruntach w rejonie ujścia Włodawki do Bugu. Obiekt miałby służyć kadrze naukowej i studentom największego lubelskiego uniwersytetu.

– Ale byłoby to też miejsce, które z pewnością przyczyniłoby się do rozwoju turystyki we Włodawie, i to tej całorocznej. Zależy nam na tym, żeby w naszym mieście powstawały instytucje i obiekty, które doprowadziłyby do tego, że turyści będą przyjeżdżali tu przez cały rok, a nie tylko w okresie wakacyjnym, kiedy odpoczywają nad jeziorami – mówił burmistrz Muszyński.

ZOE podgrzewa emocje

KRAŚNIK O planowanej budowie spalarni odpadów nie będzie dyskusji na specjalnie zwołanej sesji Rady Miasta. Powód? Swoje podpisy pod wnioskiem w tej sprawie wycofało troje radnych z Prawa i Sprawiedliwości

Agnieszka Antoń-Jucha
Pod wnioskiem o zwołanie sesji nadzwyczajnej kraśnickiej Rady Miasta podpisało się wstępnie siedmioro radnych. Byli to: Iwona Włodarczyk, Marzena Pomykańska i Jan Albiniak ze Wspólnego Kraśnika, Paweł Kurek (Polska 2050) a także: Agnieszka Lis, Jerzy Misiak i Marian Tracz z Prawa i Sprawiedliwości.

Grupa radnych proponowała przyjęcie stanowiska ws. planowanej inwestycji pod nazwą Zakład Odzysku Energii, w którym: „Rada Miasta Kraśnik stanowczo sprzeciwia się wybudowaniu w Kraśniku, przez firmę Eko Energia Kraśnik sp. z o.o., spalarni odpadów komunalnych (...). Nasz sprzeciw jest jednocześnie wyrazem sprzeciwu tysięcy mieszkańców Kraśnika

i okolicznych miejscowości, czego potwierdzeniem są ich podpisy popierające petycję, złożoną w tej sprawie w dniu 27 czerwca 2022 do burmistrza miasta Kraśnik, – czytamy w projekcie stanowiska.

Kto ma interes?

W międzyczasie jednak zmieniła się sytuacja.

– Radni z Prawa i Sprawiedliwości, w środę 21 września wycofali swoje podpisy, które złożyli pod wnioskiem o zwołanie sesji nadzwyczajnej – mówi radny Paweł Kurek (Polska 2050), który sprzeciwia się budowie spalarni odpadów w Kraśniku. – Po dwóch dniach od podpisania wniosku się rozmyślili. W związku z tym przewodnicząca rady Dorota Posyńiak poinformowała nas, że sesji nie będzie, ponieważ jest za mało podpisów.

Zdaniem radnego wycofania się trójki radnych związanych z PiS nie jest ich samodzielną decyzją.

– Wygląda na to, że pan marszałek Jarosław Stawiarski miał mocne argumenty, że ci radni się wycofali – przypuszcza radny Paweł Kurek. – Jednocześnie ta sytuacja, z jednej strony pokazuje jak samodzielni są kraśniccy radni, a z drugiej kto ma interes w tym by spalarnia w Kraśniku powstała.

Ze sesji nadzwyczajnej nie będzie potwierdza przewodniczącą kraśnickiej rady Dorota Posyńiak. – Ponieważ trzy podpisy zostały wycofane wnioszek o zwołanie sesji nadzwyczajnej jest bezpodstawny. Nie spełnia kryteriów formalnych, ponieważ musi być co najmniej 6 podpisów – wyjaśnia przewodnicząca rady. I dodaje: – Myślę,

że temat wróci, bo dotyczy mieszkańców miasta i jest nośny.

Kraśnik to nie Kraków

W grupie radnych z PiS, którzy najpierw podpisali wniosek a później swoje poparcie wycofali są: Agnieszka Lis, Marian Tracz i Jerzy Misiak.

– Ten temat można poruszyć na sesji, nie ma potrzeby zwoływania sesji nadzwyczajnej – komentuje radny Jerzy Misiak. I od razu dodaje: – Ja się absolutnie nie wycofuję. Wielokrotnie akcentowałem co na ten temat myślę, że centrum miasta to nie jest odpowiednie miejsce dla spalarni odpadów. Kraśnik to nie jest ani Kraków ani tym bardziej Wiedeń, gdzie takie instalacje funkcjonują.

Radny odniósł się również do sugestii, że jego decyzja

o wycofaniu poparcia ws. zwołania sesji nadzwyczajnej nie była autonomiczna.

– Nieprawda. To była wyłącznie moja decyzja a nie pana marszałka. A że niektórzy komentują to inaczej, to przecież każdy ma prawo do wypowiedzania swoich myśli. Na to co mówią nie mam przecież żadnego wpływu – zaznacza radny Jerzy Misiak.

Przeciwnicy inwestycji, wśród których jest też kilkoro radnych miejskich uważają, że taki obiekt nie jest potrzebny w Kraśniku („Miasto Kraśnik i gmina Kraśnik łącznie nie są w stanie zapewnić wystarczające ilości odpadów, określonej dla planowanej inwestycji na ok. 25 tys. ton rocznie.”). Zwracają też uwagę na „toksyczne żużle i popioły, które powstają w trakcie spalania, to ok. 25 proc. masy spala-

nych odpadów”. Ich zdaniem może też zachodzić „uzasadniona obawa pogorszenia się jakości warunków środowiskowych”.

Inwestor przekonuje z kolei, że przewidywana instalacja jest bezpieczna: „Zakład Odzysku Energii jest inwestycją nowoczesną, bezpieczną i korzystną finansowo dla mieszkańców, zwłaszcza w obecnej sytuacji”, bo pojawia się możliwość zbudowania obiektu nie opalanego węglem, zaś wytworzone przez ZOE alternatywne paliwo posłużyłoby do ogrzania miasta.

W Urzędzie Miasta Kraśnik trwa procedura dotycząca decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach.

Niewykluczone, że temat planowanej inwestycji pojawi się na najbliższej sesji, w czwartek.

Muzyka popłynęła z dachu Izabelli

PULAWY W sobotę puławianie mieli okazję uczestniczyć w niecodziennym wydarzeniu. Na dachu hotelu Izabella wystąpili muzycy zespołu Wczasy

Zespół tworzą Jakub Żwiręło i Bartłomiej Maczałuk. Ich muzyka, dzięki umieszczeniu na wysokości ok. 30 metrów nad ziemią nagłośnienia, niosła się po mieście i była słyszalna także poza centrum. Muzyków wypatrzyć z poziomu ulicy było trudno, ale samo wydarzenie przyciągnęło uwagę przechodniów. Część z nich zatrzymała się i kierowała wzrok ku górze, szukając źródła dźwięków.

Pomysłodawcą i organizatorem koncertu był prezes fundacji KZMRZ, Michał Stachyra. – Myślę, że to fajne, ogólnodostęp-



ne wydarzenie, w którym wszyscy mogli uczestniczyć. Chciałem, żeby impreza była w pełni otwarta i niebiletowana. Zaprosiłem do Puław zespół Wczasy, bo uważam, że idealnie pasują do tego miasta pod względem tekstowym i muzycznym – tłumaczy nasz rozmówca.

– Mam nadzieję, że wszystkim się podobało, bo długo pracowaliśmy nad tym, żeby dźwięk był czysty i klarowny. Takie wydarzenie prawdopodobnie już nigdy się nie powtórzy, dlatego można nazwać je historycznym – dodaje.



FOT. ANNA SZEWC

Nauka wcale nie musi być nudna

ZAMOŚĆ Z jednym robotem można było porozmawiać, z drugim pograć w piłkę, ale możliwości zabawy i nauki jednocześnie było znacznie więcej. I co ciekawe, dorośli korzystali z tej okazji równie chętnie jak dzieci

Piknik naukowy „Akademia Zamajska dla nauki” na Rynku Wielkim był ostatnim z cyklu tego rodzaju wydarzeń organizowanych przez

zamojską uczelnię wspólnie z Centrum Nauki Kopernik i Głównym Urzędem Miar. Gdziekolwiek by się namioty z naukowymi atrakcjami nie pojawiły, wszędzie budziły

duże zainteresowanie, w Zamościu również.

Michałinka Łatka przyszła na piknik zaraz po kościele. Jej dziadzio Jacek zajął kolejkę do planetarium, a 9-latka

zrobiła szybki rekonesans po atrakcjach. – Jest super, bardzo mi się podoba. Są fajne urządzenia i różne doświadczenia. Szkoda, że w szkole się tak nie da uczyć – mówi

ła z zapalem dziewczynka. Na dzieci, ale również na dorosłych od rana do wieczora czekało naprawdę wiele atrakcji. Były pokazy i doświadczenia chemiczne,

fizyczne, strefa survivalowa i plastyczna. Zaplanowano również pokazy mody historycznej. Można też było dokonać pomiaru ciśnienia i glukozy we krwi. **AK**

Szybki internet nie dla każdego

KURÓW Jeden z mieszkańców miasta liczył na podłączenie do budowanego w tym roku na jego ulicy światłowodu. Jego adres został uwzględniony w planach „Polski Cyfrowej”, ale na niewiele się to zdało, bo firma przyłączenia odmówiła

Czuję się oszukany. W terminie złożyłem deklarację potwierdzającą chęć podłączenia do sieci. Byłem pewny, że wszystko będzie dobrze. Okazało się jednak, że mój sąsiad na przekopanie swojej działki nie pozwolił, więc firma, która kładzie światłowód, uznała, że mnie również nie podłączy. Próbowałem przekonać ją, by znalazła inny sposób, ale bez skutku. Nie dostałem nawet pisemnej odmowy, ani żadnego oficjalnego uzasadnienia takiej decyzji – opowiada Damian Celuch, mieszkaniec ul. Fabrycznej w Kurowie.

Nasz rozmówca liczył na to, że uda nanieść się zmianę w projektowanej sieci tak, by do jego domu światłowodowy przewód mógł zostać poprowadzony górą. Proponował również zasto-

sowanie odwiertu pod przejazdem sąsiada, ale lubelska przedsiębiorstwo FIBEE odpowiadające za inwestycję w Kurowie nie było tym zainteresowane.

Nasze próby telefonicznego skontaktowania się z FIBEE nie przyniosły skutku. Firma posiada jedynie infolinię, która łączy jedynie z cyfrową wyszukiwarką adresów, które mogą liczyć na światłowód. O sprawę zapytaliśmy więc odpowiedzialne za cały program Centrum Projektów Polska Cyfrowa w Warszawie. Jego pracownicy pochyliłi się nad problemem pana Damiana, ale nie mają dla niego dobrych wieści.

– Zwróciliśmy się do FIBEE z prośbą o stanowisko w tej sprawie. Zgodnie z przekazanymi informacjami poniższy adres nie został podłączony z uwagi na brak zgody



sąsiada na przekopanie ziemi na jego działce. Wykonanie przyłącza górą nie było możliwe, gdyż trasa została zaprojektowana doziemnie – piszą pracownicy centrum.

Co ważne, zgodnie z przyjętymi zasadami programu, firmy odpowiadające za światłowody nie muszą podłączać wszystkich chętnych. Nie muszą wykonywać przy-

Damian Celuch z Kurowa liczył na podłączenie do sieci światłowodowej, która powstała w tym roku na jego ulicy. Spotkał się z odmową

FOT. RS

łączy nawet do tych z nich, których adresy zostały wcze-

śniej pozytywnie zweryfikowane w ramach projektu.

– Zgodnie z zasadami konkursu beneficjent nie musi objąć zasięgiem wszystkich punktów adresowych wyznaczonych w danym obszarze – tłumaczą pracownicy „Polski Cyfrowej”. Jak wynika z ich odpowiedzi FIBEE może bez żadnych konsekwencji wybrać adresy, które otrzymają szybki internet, odrzucając jednocześnie dowolne posesje. – Wybór punktów adresowych w ramach wymaganego minimum pozostaje w gestii beneficjenta – przyznają urzędnicy.

Zmienić można w ten sposób do 15 proc. wszystkich adresów, które teoretycznie obejmuje zasięg sieci światłowodowej. Poniważ dla programu najważniejsza jest ilość, a nie

konkretni ludzie, FIBEE wykreślając część adresów, może zamienić je na inne. Niezadowoleni z takich zmian mieszkańcy, jak pan Damian, w praktyce mają związane ręce. Podobnie jak warszawskie CPPC. – Żadna z instytucji zaangażowanych w przeprowadzenie konkursu nie ma możliwości wywierania wpływu na beneficjenta w zakresie doboru punktów adresowych – tłumaczy specjalista z „Polski Cyfrowej”.

Pominiętym mieszkańcom, którzy na razie pozostaną bez dostępu do światłowodu, pozostaje oczekiwanie na kolejne rządowe programy i wypełnianie ankiet dotyczących zapotrzebowania na takie inwestycje na stronie Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Historia z alkoholem w tle

LUBARTÓW W sprawie 21-latkowego kierowcy z Lublina, policjanci interweniowali w sobotę dwa razy. Mężczyzna jadący volkswagenem, który po godz. 11 wjechał w wywrotkę kilka godzin wcześniej wpadł jadąc pod wpływem alkoholu. Przed sądem będzie odpowiadać też osoba, która po jego zatrzymaniu, udostępniła auto młodemu mężczyźnie.

Do zderzenia w passata z autem dostawczym doszło na skrzyżowaniu ul. 3 Maja z ul. Chopina w Lubartowie.

– Jak wstępnie ustalili policjanci, 21-latek kierując volkswagenem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu wywrotce. 64-latek kierowca wywrotki został przewieziony na badania do szpitala – relacjonowała nam w sobotę komisarz

Anna Kamola z Zespołu Prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. – Sprawca był po użyciu alkoholu.

Jak się okazało 21-latek mieszkaniec Lublina został kilka godzin wcześniej zatrzymany przez policję w Lubartowie. – Miał wówczas 0,6 promila alkoholu w organizmie – podaje kom. Kamola.

Policjanci, którzy kontrolowali młodego kierow-

cę spisali jego dane. Zaś po jego auto przyjechała wskazana przez 21-latkę osoba. Niestety, jak się okazało kierowca wsiadł za kierownicę ponownie. Za co będzie odpowiadać przed sądem. Z konsekwencjami musi się liczyć osoba, która odebrała volkswagen i miała nie udostępnić auta nietrzeźwemu kierowcy. Tak się jednak nie stało.

(AA)



Radny: Konserwatorze, jak tak można?

ZAMOŚĆ Na „nie” była Miejska Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna, ale już Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków łaskawym okiem spojrzął na pomysł, by na terenie zabytkowych Koszar w Zamościu powstały współczesne bloki. Miejski radny chce wyjaśnić w tej sprawie i dlatego pisze do szefa WUOZ oraz ministra kultury i dziedzictwa narodowego

Anna Szewc

Wniosek lubelskiej firmy Grabszy Spółka Jawna o ustalenie lokalizacji dla budowy trzech czterokondygnacyjnych bloków z podziemnymi parkingami, nawet 164 mieszkaniami, a także lokalami usługowymi wpłynął do zamojskiego magistratu 3 czerwca i był rozpatrywany, z negatywnym skutkiem, na sesji w sierpniu. Już po raz drugi, bo przy pierwszym podejściu Rada Miasta Zamość również zgody na budowę w trybie lex deweloper nie dała.

Konserwatorzy na „tak”

Zamojska delegatura WUOZ wypowiedziała się na temat kolejnego wniosku pozytywnie. Dlaczego nie było sprzeciwu wobec inwestycji zakładającej, by na terenie objętym ochroną konserwatorską stanęły nowoczesne budynki? O to właśnie zamojski radny Janusz Kupczyk dopytuje w liście kierowanym do Dariusza Kopciowskiego, Wojewódzkiego Konserwatora



Zabytków, a przekazanym też do wiadomości ministra kultury. Liczy, że otrzyma odpowiedź na pytanie, jaki był sens wpisywania Koszar do rejestru zabytków (przez WKZ w czerwcu 2021, a decyzją ministerstwa wiosną br), skoro teraz wydawane są decyzje, które doprowadzą do „całkowitego zniszczenia zabytkowego układu urbanistycznego”.

– Opinię pozytywną w sprawie tej inwestycji wcześniej wydała Woje-

Działkę położoną między ulicami Piłsudskiego, Koszary i Kamienną deweloper kupił dawno temu od Agencji Mienia Wojskowego. Wtedy widniała ona w gminnej ewidencji zabytków, a teraz jest już w rejestrze zabytków, a więc objęta została wyższą ochroną konserwatorską.

FOT. ANNA SZEWC

wódzka Rada Ochrony Zabytków (na posiedzeniach 5

lipca 2021 i 8 grudnia 2021 – red.), a my biorąc pod uwagę te opinie zaakceptowaliśmy wariant rozwiązań kształtowania elewacji – tłumaczy nam Olgierd Hawryluk, kierownik delegatury WUOZ.

Komisja na „nie”

Tymczasem radny Kupczyk w swojej korespondencji podnosi, że przeciwko planom budowlanym lubelskiej spółki wypowiedziała się Miejska Komisja Urba-

nistyczno-Architektoniczna Miasta Zamość.

W protokole z jej posiedzenia czytamy, że negatywna opinia dla wniosku dewelopera wynika przede wszystkim z faktu wpisania do rejestru zabytków układu urbanistycznego tworzonego przez zachodnią część dawnych Koszar. Komisja pod przewodnictwem architekta Zbigniewa Jendrzyczaka za wiążące dla siebie uznała zapisy decyzji szefa WUOZ podkreślające, że na obszarze objętym wpisem „szczególnej ochronie podlegają przede wszystkim linie i gabaryty historycznej zabudowy oraz przebieg i rozplanowanie istniejących ulic i zachowanych placów”.

Podczas dyskusji członkowie miejskiej komisji stwierdzili również, że „zespół Koszar stanowi wyjątkową wartość historyczną i naukową”. Zaznaczyli ponadto, że za układ urbanistyczny należy uznawać całościowe przestrzenne założenie zawierające budynki mieszkalne, usługi, place oraz formy zieleni.

– Bloki spółki Grabszy, która już i tak dokonała tam wycinki drzew, zasłaniałyby

kompletnie zabytkowe budynki, a współgrały chyba wyłącznie ze znajdującymi się po przeciwnej stronie ulicy blokami na współczesnym osiedlu – argumentuje Janusz Kupczyk.

Gotowość poparcia

Radny podkreśla jednocześnie, że nie mówi „nie, bo nie”. – Byłbym gotów w przyszłości, bo nie mam wątpliwości, że temat prędzej czy później wróci pod obrady Rady Miasta, głosować „za” tą inwestycją, ale tylko gdyby zmienił się projekt architektoniczny, a bloki swoim wyglądem wpisywały się jakkolwiek w zabytkowy charakter budynków Koszar – mówi.

Dodaje, że poparłby wniosek inwestora także pod warunkiem, że mieszkań przewidziano by mniej. – Teraz na niewielkim skrawku ziemi planuje się ich nawet 160. Tyłu nie ma przecież w całym osiedlu Koszary – przekonuje. Uważa też, że zdecydowanie wyższy powinien być wskaźnik liczby miejsc parkingowych przypadających na mieszkanie, bo w aktualnym projekcie to zaledwie 1,2.

Znaleźli śmieci więc zmieniają plany

CHEŁM Drogowcy ogłosili przetargi na zaprojektowanie i wybudowanie dwóch kolejnych części ekspresówki numer 12

Sławomir Skomra

Zaczniemy jednak od wydarzeń z początku września. Wtedy właśnie GDDKiA ogłosiła przetarg na zaprojektowanie i wybudowanie S12 od Chełma do przejścia granicznego w Dorohusku. To ok. 23 km ekspresówki. Jednocześnie wojewoda lubelski prowadzi postępowanie, które ma się zakończyć zgodą na rozpoczęcie budowy obwodnicy Chełma

Jednak te 23 km (plus obwodnica) to tylko część S12, które musi powstać. Dziś trasa w kierunku wschodnim od Lublina kończy się za Piaskami, a tam ekspresówka zamienia się w gorszej jakości drogę krajową.

– Droga ekspresowa S12 między Piaskami a przejściem granicznym w Dorohusku będzie liczyć ok. 75 km – przypomina Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Z Piask w świat

Teraz najnowsze informacje. Jest przetarg na zapro-



FOT. GDDKiA

jektowanie i wybudowanie ostatnich wschodnich odcinków S12. To części Piaski – Dorohuczka i Dorohuczka – Chełm Zachód.

Pierwszy z odcinków będzie miał ok 9,8 km długości. Na planie zaczyna się na istniejącym węźle Piaski Wschód.

– Nowa droga początkowo przebiegać będzie po północnej stronie obecnej drogi krajowej nr 12, następnie przetnie ją i od południa ominie Biskupice. Koniec odcinka planowany jest na wysokości Pełczyna. W ramach inwestycji wybu-

dujemy m.in. most, siedem przejść dla zwierząt i sześć wiaduktów – wyliczają drogowcy w wydanym komunikacie.

Dруга część, czyli Dorohuczka – Chełm Zachód, to 22,5 km trasy ekspresowej. Będzie przebiegała nowym śladem wzdłuż obecnej DK12, w większości po jej północnej stronie.

– W Tytusinie ekspresówka przetnie DK12 i od południowej strony ominie Stołpie, gdzie planowana jest budowa pary Miejsc Obsługi Podróżnych (MOP Stołpie). Trasa połączy się z obwodni-

cą Chełma, na węźle Chełm Zachód. W ramach inwestycji wybudujemy m.in. most, 14 wiaduktów i cztery przejścia dla dużych i średnich zwierząt. Powstanie także węzeł drogowy Siedliszcze – podaje GDDKiA.

Zmienili plany

I jeszcze jedna uwaga. S12 ma omijać tereny zabudowane i cenne przyrodniczo. Trzeba było zmienić pierwsze plany, w rejonie planowanego węzła Dorohuczka, gdzie pod warstwą ziemi, stwierdzono występowanie odpadów przemysłowych.

– W związku z tym podjęliśmy decyzję o ominięciu składowiska. Wiązać się to będzie ze zmianą przebiegu trasy między Pełczynem a miejscowością Chojno Nowe, opracowaniem nowego wariantu i uzyskaniem decyzji środowiskowej. To najkrótsza droga do realizacji tego fragmentu trasy i połączenia jej z sąsiednimi odcinkami – tłumaczy drogowcy.

Są wyniki badań wody ze źródelka

MOTYCZ Nie stwierdzono bakterii grupy coli, escherichia coli i enterokoków kałowych. Woda ze źródelka „pod względem bakteriologicznym jest przydatna do spożycia” – potwierdza Urząd Gminy Konopnica, który zlecił badania próbek wody.

Stało się tak po tym kiedy jeden z mieszkańców zaalarmował urzędników, że przy ujęciu „Motyczanka” wyczuł odór przypominający fekalia. To mogło sugerować, że ktoś wylał do rzeki lub na pola zawartość szamba.

Po tym jak informacja wpłynęła do urzędu, wójt zarządził kontrolę, która ma na celu sprawdzenie w jaki sposób mieszkańcy posesji sąsiadujących z rzeką Motyczanką (która bezpośrednio przylega do naszego słynnego źródelka) pozbywają się ciekłych nieczystości.

– Interesuje nas, czy przypadki wylewania szamba bezpośrednio do rzeki lub pośrednio przez swoją działkę do rzeki mają miejsce w rejonie źródelka – powiedział nam kilka dni temu Mirosław Żydek, wójt gminy Konopnica. – Tam nie ma wielu domów, więc wytypowanie takich posesji do kontroli nie jest trudne.



FOT. KRZYSZTOF WIEJAK

– Smakuje dużo lepiej niż kranówka czy też woda ze studni. Bardzo dobra jest zwłaszcza po przygotowaniu – mówi o wodzie ze źródła Anna Pogoda

Do mieszkańców, których dotyczy kontrola zostały skierowane pisma by okazali umowy na odbiór nieczystości.

Tymczasem ze źródelka w Motyczku zostały pobrane próbki wody i przekazane do badania do laboratorium. Są już wyniki (które opublikował na swojej stronie internetowej Urząd Gminy Konopnica). Nie wykryto mikroorganizmów w temp. 22 st. C ani też bakterii grupy coli, bakterii escherichia coli ani enterokoków kałowych.

Źródło „Motyczanka” jest bardzo popularne wśród mieszkańców gminy, ale też i Lublina. (AA)

WÓJT GMINY TERESPOL

ogłasza pierwszy ustny przetarg nieograniczony na zbycie nieruchomości gruntowej niezabudowanej,

położonej w miejscowości Kobylany, zapisanej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 231 o pow. 0,1991 ha, KW LU1B/00072201/5

Cena wywoławcza 66 500,00 zł brutto, wadium 6 650,00 zł;

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa działka oznaczona jest symbolem Y23 ZP – zieleni parkowa

Przetarg odbędzie się w dniu 27.10.2022 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy Terespol, Kobylany, Pl. R. Kaczorowskiego 1.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Terespol w Kobylanach, Plac Ryszarda Kaczorowskiego 1, oraz została opublikowana na stronie internetowej Gminy Terespol www.gminaterespol.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej UG Terespol www.ugterespol.bip.lubelskie.pl.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Terespol, pok. Nr 4 w godzinach 8.00 – 15.00, tel. 83 411 20 36.

in269

OGŁOSZENIE BURMISTRZA OPOŁA LUBELSKIEGO

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Opole Lubelskie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 ze zm.) oraz art. 40 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2022 poz. 1029 ze zm.) zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Opole Lubelskie w granicach administracyjnych gminy, z wyłączeniem miasta Opole Lubelskie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach: **04.10.2022r. - 24.10.2022r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim, ul. Lubelska 4, w godzinach pracy Urzędu tj. pn., śr.-pt. od 7¹⁵-15¹⁵, wt. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰, na stronie internetowej www.opolelubelskie.pl oraz <https://umopolelubelskie.bip.lubelskie.pl>.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie zmiany studium odbędzie się w dniu **11.10.2022 r. w sali konferencyjnej** Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim, ul. Lubelska 4, 24-300 Opole Lubelskie w **godz. 15⁰⁰-16⁰⁰**.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko - osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi i wnioski do projektu zmiany studium i do prognozy. Uwagi i wnioski należy składać na piśmie lub w postaci elektronicznej do Burmistrza Opoła Lubelskiego, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do 15.11.2022 r.

Burmistrz
OPOŁA LUBELSKIEGO

Skrócona klauzula informacyjna RODO: 1. Administratorem danych osobowych jest Gmina Opole Lubelskie, ul. Lubelska 4, 24-300 Opole Lubelskie. 2. Administrator wyznaczył inspektora ochrony danych. Kontakt: iod@opolelubelskie.pl Pełna treść klauzuli jest dostępna pod adresem: <https://umopolelubelskie.bip.lubelskie.pl> oraz na tablicy ogłoszeń.

in265



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

PUK KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

HANDEL

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie
ceny, zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181

115622L01A

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

093822L01A

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM pilnie suche
deski z 12 sosen czwórki,
całówki, krokwie i kantówka.
Cena do uzgodnienia. Tel.
881 458 188.

120322L01A

MOTORYZACJA

- Sprzedajesz samochód ?
Zamów
ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0007

SPRZEDAM Ładę Samarę 1,3
3-drzwiową, rok prod.1992,
jasny beż, przebieg 105 tys.,
bez śladów korozji, pierwszy
właściciel, cena do uzgodnie-
nia. Tel.kont. 81 479 73 36.

114822L01A

PRACA

PRACA W BELGII.
Poszukujemy podwykonaw-
ców do realizacji robót bu-
dowlanych na terenie Belgii.
Wymagania: posiadanie jed-
noosobowej działalności go-
spodarczej lub chęć jej zało-
żenia oraz posiadanie aktual-
nego formularza A1. Fagus
International sp. z o.o. tel.
668211573

113722L01A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) . Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

101222L01A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

013222L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-dent.pl.

111622L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

202021L01A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**



**tel. 81
46 26 820**

**masz
firmę ?**



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0024

OGŁOSZENIE BURMISTRZ MIASTA RADZYŃ PODLASKI

podaje do publicznej wiadomości,
że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Radzyń Podlaski
został wywieszony na okres 21 dni tj. od dnia 19 września 2022 r. do dnia 10 października 2022 r. wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik do zarządzenia.

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 i art. 37 ust. 1 i 2 pkt. 1 i 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t.: Dz.U.2021.1899 ze zm.) w terminie 6 tygodni od daty wywieszenia wykazu tj. od 19 września 2022 r. mogą być składane wnioski przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2.

Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 65 Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski z dnia 19 września 2022 roku.

in266



[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz **(81) 191 91 91** **695 919 919**

EWINNER II LIGA 15

Wisła poszła za ciosem

Po wygranej w derbach z Motorem piłkarze Wisły Puławy znowu zgarnęli trzy punkty. Tym razem pokonali u siebie czołowy zespół ligi – KKS Kalisz 3:1. I wrócili do ścisłej czołówki tabeli



ENERGA BASKET LIGA 23

Zwycięstwo na dzień dobry

Polski Cukier Pszczółka Start na inaugurację nowego sezonu pokonał u siebie Astorię Bydgoszcz 101:97. Kibice na pewno nie powinni narzekać, bo mecz dostarczył sporej dawki emocji. Czerwono-czarni przechylili szalę na swoją stronę dopiero w dogrywce



FOT. MOTOR LUBLIN

Efekt nowej miotły już działa!

EWINNER II LIGA To się nazywa udany debiut nowego trenera. W pierwszym meczu pod wodzą Goncalo Feio Motor Lublin pokonał na wyjeździe Hutnika Kraków 3:1. Niestety, zwycięstwo nie wystarczyło, żeby żółto-biało-niebiescy opuścili ostatnie miejsce w tabeli

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Szkoleniowiec z Portugalii zdecydował się na kilka zmian w podstawowym składzie swojej drużyny. Szansę od początku po raz pierwszy dostali: Wojciech Reiman, Jakub Szuta, a także pozyskany kilka dni temu bramkarz Łukasz Budziłek. Trener zdecydował się też „odkurzyć”: Przemysław Szarka i Arkadiusz Najemskiego.

Od pierwszego gwizdka goście wysoko wyszli do rywala i odbierali sporo piłek na ich połowie. Hutnik z uporem maniaka próbował rozegrać akcję od bramki krótkimi podaniami, ale zdecydowanie gospodarzom brakowało dokładności. W 14 minucie Motor sko-

rzystał z okazji, kiedy rywale grali w dziesiątkę po kontuzji Adriana Jurkowskiego. Rafał Król dośrodkował w pole karne, a Mikołaj Kosior przekroczył Jakuba Marcinkowskiego i głową skierował piłkę do siatki.

W 25 minucie fatalny błąd popełnił sędzia. Rafał Król uderzał z dystansu i trafił w rękę Kamila Głogowskiego. Arbiter niespodziewanie wskazał na „wapno”. Nie spodziewanie, bo ta sytuacja miała miejsce tuż przed linią szesnastki. „Królik” sam ustawił futbolówkę na „wapnie” i podwyższył prowadzenie gości. A to oznaczało, że Motor ma już świetnie ustawione spotkanie. Tym bardziej, że gospodarze nie potrafili skłecić nawet jednej, ofensywnej akcji.

Udało się dopiero w samej końcówce pierwszej połowy. W 44 minucie Patryk Kieliś miał okazję na oddanie strzału zza szesnastki, ale trafił w Reimana. Szczęśliwie piłka spadła w polu karnym pod nogi Krzysztofa Świątka, a ten miał idealną okazję na kontaktowego gola. Najlepszy strzelec w historii Hutnika z kilku metrów w ogóle nie trafił jednak w bramkę. Na koniec głupi faul popełnił Szarek, a gospodarze mieli jeszcze rzut wolny. To uderzenie zatrzymało się jednak na murze i arbiter zakończył pierwszą część spotkania.

Po przerwie to ekipa z „Suchych Stawów” odważnie zaatakowała, ale trudno się dziwić. W końcu miejscowi nie mieli już nic do stracenia. W 50 minucie Kosior nieźle

zagrał z prawego skrzydła wzdłuż bramki, ale ani Szuta, ani Piotr Ceglarsz nie sięgnęli piłki. Później lepszy moment miała drużyna Andrzeja Paszkiewicza. W 55 minucie Krystian Lelek minął trzech rywali i w końcu strzelił na bramkę, ale piłkę zdołał odbić Budziłek. Po chwili nowy bramkarz Motoru uratował swój zespół od straty gola, bo wyciągnął futbolówkę z „okienka” po próbie Świątka z rzutu wolnego. Po godzinie gry Budziłek był w tarapatkach po rzucie różnym, ale znowu goście wyszli z opresji.

W 66 minucie drużyna trenera Feio powinna zamknąć mecz. Jeden z obrońców złamał linię spalonego, a wykorzystał to Król, który zagrał na wolne pole do Leszka

Jagodzińskiego. Skrzydłowy znalazł się sam przed bramkarzem, ale uderzył prosto w niego. Kolejne fragmenty? Ezana Kahsay złym podaniem zepsuł kontrę czterech na dwóch, a po drugiej stronie boiska Król tym razem świetnie interweniował pod swoją bramką wybijając piłkę na rzut różny.

A w 80 minucie było już definitywnie po zawodach. Znowu świetnie do Jagodzińskiego zagrał kapitan ekipy z Lublina. „Jagódka” tym razem na raty zdołał wpakować piłkę do siatki. W doliczonym czasie gry Filip Wójcik sprokurował karnego, a Świątek ustalił rezultat niedzielnych zawodów na 1:3.

W następnej kolejce Motor zmierzy się na Arenie z Siar-

ką Tarnobrzeg. Spotkanie zaplanowano na sobotę (godz. 17).

Hutnik Kraków – Motor Lublin 1:3 (0:2)

Bramki: Świątek (90-z karnego) – Kosior (14), R. Król (27-z karnego), Jagodziński (80).

Hutnik: Szewczyk – Zięba (86 Drag), Głogowski, Jurkowski (16 Zawadzki), Urban, Marcinkowski, Świątek, Kieliś, Iwanicki, Serafin (76 Jacak), Assinor (46 Lelek).

Motor: Budziłek – Wójcik, Szarek, Najemski, Rudol, Kosior (78 Lis), Rybicki (79 Wyjadłowski), Reiman (65 Kusiński), R. Król, Ceglarsz (58 Kahsay), Szuta (58 Jagodziński).

Żółte kartki: Głogowski, Urban – Ceglarsz, Kusiński.

Sędziował: Kornel Paszkiewicz (Wrocław).

• WIĘCEJ O EWINNER II LIDZE PISZEMY NA STRONIE 15

Kubacki najlepszy

SKOKI NARCIARSKIE

To się nazywa kapitalny występ. Dawid Kubacki zdecydowanie wygrał zawody Letniego Grand Prix w Hinzebach. Polak miał niemal 20 punktów przewagi nad drugim Anze Laniskiem ze Słowenii

Już kwalifikacje zapowiadały, że Polacy będą mocni. Wygrał je właśnie Kubacki, a w sumie siedmiu Biało-Czerwonych znalazło się w konkursie. Kubacki był poza konkurencją. Zarówno w pierwszej, jak i drugiej serii oddał najdłuższe skoki. Najpierw pofrunął na odległość 94 metrów. A podczas decydującej rozgrywki lądował tylko pół metra bliżej.

Niepocieszeni mogą być Kamil Stoch i Paweł Wąsek. Pierwszy z powodu nieprzepisowego kombinezonu został zdyskwalifikowany. Z kolei drugi z naszych skoczków po pierwszej serii zajmował miejsce na najniższym stopniu podium po świetnej próbie na 92 metry. Niestety, w drugiej uzyskał „tylko” 87 m i spadł na ósme miejsce.

Jak wypadła reszta Polaków? Naprawdę nieźle. Kacper Juroszek był dziewiąty, na 19 pozycji uplasował się Stefan Hula, 21. był Piotr Żyła, a 24 Jakub Wolny. Kolejne zawody z cyklu Letniego Grand Prix odbędą się 1 i 2 października w Klingenthal. W klasyfikacji generalnej oczywiście prowadzi Kubacki z dorobkiem 280 punktów. Drugi Manuel Fettner ubierał ich 210. Stoch jest trzeci (182), Wąsek czwarty (174), a dziesiątkę zamyka jeszcze Wolny (117). Na 12 pozycji na razie znajduje się Maciej Kot (86), a 15 jest Żyła (76).

(LUKISZ)

Gwizdy pożegnały Biało-Czerwonych

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polski po słabej grze przegrała w Warszawie 0:2 z Holandią w meczu Dywizji A Ligi Narodów. W niedzielę Biało-Czerwoni w ostatniej kolejce zagraли w Walią

BARTOSZ SURMAN

Pierwszy celny strzał Polacy oddali w dziewiątej minucie – Piotr Zieliński zdecydował się na uderzenie z dystansu, a Remko Pasveer złapał piłkę lecącą po koźle. O wiele groźniej było kilka minut później, kiedy Steven Berghuis dośrodkował w stronę dalszego słupka do niepilnowanego Daleya Blindy, ale ten bardzo źle trafił w futbolówkę i złapał ją Wojciech Szczęsny. Chwilę potem bramkarz Juventusu nie miał już tyle szczęścia. Denzel Dumfries dostał podanie na wolne pole pod linię końcową i zagrał wzdłuż bramki. Tam świetnie znalazł się Cody Gakpo, który mocnym strzałem z bliska nie dał szans Szczęsnemu.

Po strzelonym голу Holendrzy mieli kolejną szansę po akcji Memphisa Depaya, ale napastnik Barcelony zamiast próby podania do lepiej ustawionych kolegów zdecydował się na strzał, który pofrunął ponad poprzeczką. Z prawej strony z kolei niecałe dziesięć minut potem szczęścia spróbował Berghuis i po jego uderzeniu piłka przeleciała obok bramki. Co ciekawe, niedługo później ten sam gracz zdecydował się na niemal na identyczny strzał, który był równie niecelny. Po naszej stronie spróbował za to Nicola Zalewski, jednak podkręcona futbolówka zmierzła prosto w ręce Pasveera.

Biało-Czerwoni powinni kilka minut po przerwie doprowadzić do remisu. Na prawej flance podanie dostał Przemysław Frankowski i dośrodkował do zamykającego akcję Arkadiusza Milika. Niestety, wprowadzony w przerwie snajper Juventusu fatalnie przestrelał z bliska, posyłając futbolówkę nad bramką. Szczęścia tuż po tej akcji spróbował



Arkadiusz Milik mógł strzelić Holendrom gola, ale będąc w doskonałej sytuacji fatalnie spudłował
FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

na lewym skrzydle Sebastian Szymański, jednak uderzył bardzo niecelnie. Niewykorzystana doskonała akcja Polaków szybko się zemściła. W 60 minucie z lewej strony pola karnego Steven Bergwijn na małej przestrzeni rozegrał szybką dwójkową akcję z Vincentem Janssenem i napastnik Ajaksu płaskim strzałem ustalił wynik meczu, po którym polskich piłkarzy z pożegnały gwizdy kibiców.

– Patrząc na to, jak straciliśmy bramki, na pewno mamy do siebie wiele uwag. Jeśli kibic przychodzi na mecz i jego reprezentacja przegrywa, to nie dziwi mnie gwizdy na trybunach. Ja z tym nie mogę dyskutować.

Kibic ma prawo nas wygwizdać, bo zapłacił za bilet i może wyrazić swoje niezadowolenie – skomentował na pomeczowej konferencji prasowej Czesław Michniewicz, selekcjoner kadry. – Kibice muszą jednak zrozumieć, że Holendrzy to zupełnie inna półka od nas. Są uznawani za faworytów do wygrania mistrzostw za każdym razem. Nas nikt nie wymienia w tym gronie. To nie oznacza, że nie mamy swoich ambicji – dodał szkoleniowiec.

W niedzielę Polacy zagraли ostatni mecz w ramach tej edycji Ligi Narodów. Ich rywalem była Walia. W pierwszym meczu górą była nasza drużyna, która wygrała 2:1. Spotka-

nie zakończyło się po zamknięciu wydania. Stawką było jednak utrzymanie w Dywizji A.

Polska – Holandia 0:2 (0:1)

Bramki: Gakpo (14), Bergwijn (60).

Polska: Szczęsny – Bednarek, Glik, Kiwior – Frankowski (79 Bereszniński), Krychowiak, Linetty (46 Milik), Zieliński (86 Łęgowski), Szymański (70 Klich), Zalewski (79 Skóraś) – Lewandowski.

Holandia: Pasveer – Timber, van Dijk, Ake – Dumfries, Koopmeiners (6 Berghuis, 75 Taylor), de Jong (46 de Roon), Gakpo, Blind – Bergwijn (75 Weghorst), Depay (52 Janssen).

Żółte kartki: Szczęsny – Ake, Gakpo, Janssen, Weghorst.

Sędziował: Alejandro Jose Hernandez Hernandez (Hiszpania). **Widzów:** 56 673.

Euforia u Bratanków, smutek na Wyspach

PIŁKA NOŻNA Grająca w grupie śmierci Dywizji A reprezentacja Węgier sieje postrach u kolejnych rywali. W piątek Madziarzy pokonali w Lipsku reprezentację Niemiec i są o krok od awansu do turnieju finałowego, który odbędzie się w czerwcu przyszłego roku

Jedyny gol na stadionie w Lipsku padł w 17 minucie. Po ostro bitym rzucie różnym na krótki słupek nabiegł doświadczony napastnik Adam Szalai i trącił lecącą w powietrzu piłkę pięta, która chwilę później wylądowała w siatce gospodarzy. Niemcy do końca walczyli o odrobienie strat, ale heroiczna postawa Madziarów spowodowała, że „dowieźli” wygraną do końcowego gwizdka sędziego.

Po pięciu kolejkach Węgrzy są sensacyjnymi liderami grupy trzeciej Dywizji A legitymując się dorobkiem 10 punktów. Dwa punkty mniej na swoim koncie mają Włosi, którzy również w piątek w Mediolanie ograli 1:0 Anglików, a gola na wagę trzech punktów zdobył w 68 minucie Giacomo Raspadori. – Nasza jakość nie była odpowiednia. Ostatecznie wszyscy reagują na wyniki, ale myślę, że było w tym meczu dużo pozytywnych znaków. Wielu

zawodników zanotowało dobry występ. To krok w dobrym kierunku. Całkowicie rozumiem jednak, że nie taka będzie reakcja ludzi z zewnątrz – skomentował mecz z Italią Gareth Southgate, selekcjoner Anglików. – Trudno być mi zbyt krytycznym po tym występie. Częściej byliśmy przy piłce, mieliśmy więcej strzałów, a także więcej strzałów celnych. Długimi fragmentami graliśmy bardzo dobrze. Nie poradziliśmy sobie dobrze w decydującym momencie. Mieliśmy też momenty, gdy mogliśmy być bardziej zdecydowani w ostatniej tercji boiska – dodał szkoleniowiec.

W poniedziałek w Budapeszcie dojdzie do starcia, po którym okaże się czy awans do final four wywalczą nasi Bratankowie, czy mistrzowie Europy. Co ciekawe ten mecz ma być ostatnim występem w kadrze jej kapitana Szalaja. Nie wiadomo jednak, czy doświadczony napastnik nie przedłuży swojej

przygody z reprezentacją, jeśli uda się jej osiągnąć sukces w postaci awansu do turnieju finałowego. Tym bardziej, że do jego osiągnięcia Madziarom wystarczy „zaledwie” remis.

W niedzielę późnym wieczorem kibice poznali dwójkę zespołów, które wywalczyły awans do final four. Przed ostatnią kolejką w grupie pierwszej przewodzili Chorwaci, a w czwartej Holendrzy i żadna z ekip nie mogła być pewna utrzymania pierwszej lokaty. Natomiast najlepszą drużyną z grupy drugiej poznamy we wtorek. W sobotę Portugalia z Cristiano Ronaldo w składzie pokonała na wyjeździe Czechów aż 4:0 i wyprzedziła Hiszpanię, która niespodziewanie przegrała u siebie ze Szwajcarią 1:2. W ostatniej kolejce dojdzie do potyczki dwóch ekip z półwyspu Iberyjskiego. Bliżej awansu są Portugalczycy – wystarczy im bowiem remis, a warto podkreślić, że zagrają na swoim terenie. **(BS)**

Brąz dla Włókniarza

PGE EKSTRALIGA Nie było niespodzianki w rewanżowym meczu o trzecie miejsce. Zielona-energia.com Włóknarz łatwo rozprawił się z rywalami z Torunia. Gospodarze rozbili For Nature Solutions Apatora aż 59:31 i po trzech latach znowu stanęli na podium mistrzostw Polski

Dwa tygodnie temu Patryk Dudek i spółka wypracowali sobie skromną zaliczkę dwóch punktów. A to oznaczało, że w rewanżu czeka ich trudne zadanie. Pierwszy bieg na pewno wlał sporo nadziei w serca kibiców gości. Dudek i Paweł Przedpełski niespodziewanie przyjechali na czele, a para miejscowych musiała się zadowolić jednym „oczkiem”.

To był jednak jednorazowy wybryk. Apator nie wygrał już do końca meczu ani jednego biegu. Co innego drużyna Lecha Kędzior. Drugi, trzeci i czwarty wyścig kończyły się rezultatem 5:1 dla ekipy z Częstochowy. Po dziewiątej gonitwie było już 32:22. A przed biegami nominowanymi aż 50:28.

Świetnie zawody na zakończenie swojej przygody z Włóknierzem pojechał Fredrik Lindgren, który wywalczył platny komplet punktów. Jakub Miśkowiak przywiózł za to cztery trójki i jedno zero, a gospodarze nie mieli słabych

punktów. U gości jedynie Robert Lambert mógł się pochwalić dwucyfrowym dorobkiem – Brytyjczyk wywalczył 13 „oczek” w siedmiu występach.

Wczoraj wieczorem rozegrano za to rewanżowy mecz finałowy. W Lublinie Motor podejmował Moje Bermudy Stal Gorzów. I musiał odrobić 12 punktów straty z pierwszego starcia. To spotkanie zakończyło się jednak po zamknięciu tego wydania.

Zielona-energia.com Włóknarz Częstochowa – For Nature Solutions Apator Toruń 59:31

Włóknarz: 9. Leon Madsen 10+2 (1,1*,3,2*,3), 10. Bartosz Smehtała 9+1 (2*,2,1,3,1), 11. Kacper Woryna 9+2 (0,3,2,2*,2*), 12. Jonas Jeppesen ns, 13. Fredrik Lindgren 13+2 (2*,3,3,2*,3), 14. Mateusz Świdnicki 6+2 (2*,3,0,0,1*), 15. Jakub Miśkowiak 12 (3,3,0,3,3), 16. Kajetan Kupiec ns.

Apator: 1. Patryk Dudek 5+1 (3,1,1*,d,-,0), 2. Jack Holder 6+1 (0,2,1*,2,1,0), 3. Paweł Przedpełski 6+2 (2*,1*,2,0,0,1), 4. zastępstwo zawodnika, 5. Robert Lambert 13 (1,2,3,3,1,1,2), 6. Krzysztof Lewandowski 1 (1,0,0,0), 7. Mateusz Affelt 0 (0,0,-).

Lotto (24.09)
4, 26, 30, 33, 39, 46.

Lotto Plus (24.09)
12, 32, 33, 37, 44, 48.

Mini Lotto (24.09)
8, 10, 12, 18, 41.

Mini Lotto (23.09)
9, 18, 24, 25, 26.

Mini Lotto (22.09)
4, 7, 16, 20, 31.

Ekstra Pensja (24.09)
1, 7, 8, 28, 32, 1.

Ekstra Pensja (23.09)
14, 17, 18, 22, 28, 4.

Ekstra Pensja (22.09)
11, 25, 26, 29, 30, 4.

Ekstra Premia (24.09)
1, 2, 6, 10, 15, 4.

Ekstra Premia (23.09)
5, 7, 19, 29, 35, 1.

Ekstra Premia (22.09)
9, 10, 23, 27, 32, 2.

Multi Multi (25.09) 14
5, 7, 8, 12, 16, 20, 21, 22, 34, 45, 46, 47, 52, 56, 59, 60, 62, 64, 65, 80. Plus 34.

Multi Multi (24.09) 22
1, 2, 3, 9, 11, 14, 22, 30, 31, 33, 40, 45, 49, 56, 57, 58, 64, 66, 70, 76. Plus 30.

Multi Multi (24.09) 14
3, 4, 8, 9, 12, 25, 28, 33, 38, 50, 53, 55, 58, 61, 63, 65, 66, 69, 74, 78. Plus 3.

Multi Multi (23.09) 22
1, 4, 8, 13, 15, 16, 19, 22, 26, 36, 37, 38, 43, 44, 45, 54, 56, 63, 75, 80. Plus 63.

Multi Multi (23.09) 14
6, 9, 12, 18, 21, 23, 25, 51, 52, 54, 56, 57, 60, 65, 66, 71, 73, 77, 78, 80. Plus 66.

Multi Multi (22.09) 22
2, 4, 5, 8, 24, 25, 31, 32, 35, 36, 38, 39, 44, 45, 48, 51, 69, 75, 76, 79. Plus 48.

Eurojackpot (23.09)
20, 30, 38, 39, 44, 2, 12.

Kaskada (25.09) 14
1, 2, 8, 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 23.

Kaskada (24.09) 22
1, 3, 4, 7, 10, 11, 13, 14, 15, 17, 23, 24.

Kaskada (24.09) 14
1, 2, 3, 4, 5, 7, 8, 9, 12, 15, 16, 24.

Kaskada (23.09) 22
3, 4, 7, 9, 11, 12, 13, 14, 19, 21, 23, 24.

Kaskada (23.09) 14
2, 4, 6, 8, 11, 13, 14, 16, 17, 18, 20, 24.

Kaskada (22.09) 22
4, 5, 6, 10, 11, 13, 14, 16, 19, 21, 22, 24.

Super Szansa (25.09) 14
2, 6, 5, 5, 4, 8, 6.

Super Szansa (24.09) 22
1, 3, 9, 6, 0, 7, 9.

Super Szansa (24.09) 14
9, 4, 9, 9, 5, 8, 2.

Super Szansa (23.09) 22
4, 2, 0, 7, 9, 4, 1.

Super Szansa (23.09) 14
6, 3, 7, 5, 3, 8, 9.

Super Szansa (22.09) 22
2, 3, 2, 6, 6, 7, 1.

Wrócili na podium

EWINNER II LIGA Po udanym meczu derbowym z Motorem Lublin piłkarze Wisły poszli za ciosem. Puławianie w sobotę pokonali u siebie czołowy zespół ligi – KKS Kalisz 3:1. Dzięki temu wrócili do ścisłej czołówki tabeli

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Gospodarze bardzo dobrze rozpoczęli zawody. W kilku meczach tego sezonu świetnie w ofensywie spisywał się duet: Mateusz Klichowicz – Dawid Retlewski. Ten drugi leczy obecnie kontuzję, ale szybko wspólny język znaleźli także Klichowicz i Adrian Paluchowski. Można się o tym było przekonać w szóstej minucie, kiedy pierwszy zagrał w pole karne, a „Paluch” wykończył akcję celnym strzałem do siatki.

W kolejnych fragmentach spotkania zdecydowanie więcej z gry mieli goście. I zasłużenie w 17 minucie doprowadzili do remisu. Po centrze z rzutu różnego i strzale Michała Boreckiego ręką w swojej szesnastce zagrał Maciej Kona. Mimo protestów sędzia wskazał na „wapno”, a z 11 metrów nie pomylił się Piotr Giel.

180 sekund później, dłużej w okolicach pola karnego gospodarzy przebywali gracze KKS. Nie oddali jednak strzału, a Wisła wprowadziła szybką kontrę. Klichowicz podprowadził piłkę, ale Krystian Puton został zablokowany i skończyło się tylko na strachu przyjezdnych. W 37 minucie kolejna groźna akcja skrzydłem Klichowicza zakończyła się wyłożeniem futbolówki do Dominiak Banacha, ale ten został zablokowany. W końcówce pierwszej połowy KKS był blisko drugiego gola. Po strzale Daniela Kamińskiego dobrze spisał się Albert Posiadała i do przerwy było 1:1.

Druga część spotkania znowu dużo lepiej rozpo-



Dominik Banach ustalił wynik meczu Wisła – KKS na 3:1

FOT. CEZARY ŚRODA/WISŁA PUŁAWY

częła się dla Wisły. Już w 50 minucie po wyrzucie piłki z autu w szesnastce KKS ręką zagrał Wiktor Smoliński, a sędzia podyktował drugiego karnego w tym meczu. Do piłki podszedł Klichowicz i ponownie wprowadził Dumę Powiśla na prowadzenie. Już w 54 minucie mogło być 2:2. Kamiński posłał świetną piłkę w pole karne do wbiegającego Kamila Koczego. A ten uderzył nad poprzeczką. 180 sekund później gorąco zrobiło się pod drugą bramką. Najpierw rzucił Puton, później ostro piłkę wstrzelił

Klichowicz. Gola na 3:1 jednak nie było.

Tuż po godzinie gry znowu blisko wyrównania był Koczy, tym razem piłka wylądowała na górnej siatce. Nie udało się przyjezdnym i niedługo później zrobiło się 3:1. W 70 minucie Paluchowski dostał piłkę w pole karne i oddał ją jeszcze do Banacha, który z kilku metrów pokonał bramkarza rywali. Ten gol to jednak przede wszystkim efekt wysokiego pressingu ze strony miejscowych i straty piłki podopiecznych Bartosza Tarachulskiego.

Kolejne minuty? Ekipa z Kalisza atakowała w poszukiwaniu kontaktowej bramki, a podopieczni Mariusza Pawłaka szukali swoich okazji na zamknięcie meczu w kontrach. Przyjezdnych zatrzymał Posiadała, który odbił kilka groźnych strzałów. Z kolei puławianie sami zepsuli parę szybkich ataków, które powinny się skończyć kolejnymi golami. Mimo wszystko dopisali do swojego konta kolejne trzy „oczka”. A w następnej serii gier pojedają do Siedlec na mecz z tamtejszą Pogonią (sobota, godz. 15).

Wisła Puławy – KKS 1925 Kalisz 3:1 (1:1)

Bramki: Paluchowski (6), Klichowicz (51-z karnego), Banach (69) – Giel (17-z karnego).

Wisła: Posiadała – Gvozdenović, Wiech, Majewski, Cheba, Banach (90 Kołtański), Kona, Skąlecki, Puton, Klichowicz (80 Papikjan), Paluchowski (86 Ednilson Furtado).

KKS: Krakowiak – Zawistowski (73 Głaz), Kendzia, Gawlik, Smoliński, Kamiński, Koczy (64 Wysokiński), Łuszkiewicz, Borecki (73 Smajdor), Gordillo (64 Putno), Giel (80 Wilczyński).

Żółte kartki: Paluchowski, Majewski (Wisła).

Sędziował: Damian Krumplewski (Olsztyn).

ZDANIEM TRENERÓW

Bartosz Tarachulski (KKS Kalisz)

– Przyjechaliśmy do Puław z zamiarem zdobycia punktów, ale się nie udało. W pierwszej połowie po raz kolejny bardzo szybko straciliśmy bramkę. To już chyba trzeci mecz z rzędu, w którym tracimy gola w pierwszych minutach spotkania. Udało się wyrównać i w kolejnych fragmentach kontrolowaliśmy grę, ale Wisła nas kontrowała i stworzyła kilka groźnych sytuacji. Po przerwie wyszliśmy z nastawieniem powalczenia o pełną pulę, ale prosty błąd spowodował, że po zagranii ręką rywale dostali rzut karny. W ten sposób straciliśmy drugą bramkę. Do końca walczyliśmy o korzystny wynik, ale nic z tego nie wyszło. Gratulacje dla rywali, a my skupiamy się już na kolejnym meczu. W środę czeka nas zaległe spotkanie z Polonią Warszawa.

Mariusz Pawlak (Wisła Puławy)

– Jeśli po dobrym meczu z Motorem nie zdobylibyśmy trzech

punktów u siebie, to na pewno wygrana w Lublinie nie smakowałaby tak bardzo. Od razu po tamtym meczu powiedzieliśmy sobie, że można zagrać dobre i skuteczne spotkanie, ale w następnych zawodach trzeba to podtrzymać. Graliśmy jednak z dobrym zespołem, który przecież wyeliminował Widzew w Pucharze Polski. Potrafią grać przede wszystkim bardzo dobrze w ofensywie, a każdy ma problemy w defensywie, tak, jak my. W pierwszej połowie mieliśmy plan, chcieliśmy wykorzystać fazę przejściową, bo w tych ostatnich meczach KKS zwróciliśmy uwagę na więcej przestrzeni w bocznych sektorach boiska. Dlatego w pierwszej części oddaliśmy piłkę przeciwnikowi, a w drugiej wyszliśmy jeden na jeden na całym boisku. Poczuliśmy, że możemy więcej i że nie musimy czekać na błąd przeciwnika, tylko możemy wziąć sprawy w swoje ręce. Wysoki pressing spowodował, że zdobyliśmy trzeciego gola. Mój zespół zareagował tak, jak chcieliśmy i cieszę się, bo dawno nie wygraliśmy w Puławach. A kibice na pewno nam pomagali.

(ŁUKISZ)

EWINNER II LIGA

GKS Jastrzębie – Śląsk II Wrocław 1:0 (Gołuch 33) ● **Znicz Pruszków – Stomil Olsztyn 0:2** (Florek 38, Żwir 66) ● **Lech II Poznań – Pogoń Siedlce** przełożony na 5 października ● **Wisła Puławy – KKS 1925 Kalisz 3:1** (Paluchowski 6, Klichowicz 51-z karnego, Banach 69 – Giel 17-z karnego) ● **Hutnik Kraków – Motor Lublin 1:3** (Świątek 90-z karnego – Kosior 14, Król 27-z karnego, Jagodziński 80) ● **Siarka Tarnobrzeg – Górnik Polkowice 2:0** (Jacenko 23, Mróz 66) ● **Radunia Stężyca – Olimpia Elbląg 2:2** (Baszłaj 3, Jakubik 7 – Sarnowski 12, Brannecki 90) ● **Kotwica Kołobrzeg – Garbarnia Kraków** przełożony na 4 października ● **Zagłębie II Lubin – Polonia Warszawa 1:2** (Lepczyński 56 – Fidziukiewicz 22, Fadecki 74-z karnego).

1. Kotwica	11	29	23-9
2. Wisła	12	20	23-15
3. Polonia	11	20	20-12
4. Znicz	12	20	18-16
5. KKS	11	19	21-15
6. Jastrzębie	12	19	14-12
7. Olimpia	12	18	18-13
8. Zagłębie II	12	18	20-25
9. Stomil	12	17	15-13
10. Górnik	12	15	14-16
11. Garbarnia	11	14	23-22
12. Śląsk II	12	13	15-20

13. Radunia	12	12	22-25
14. Siarka	12	12	19-26
15. Lech II	11	11	17-19
16. Pogoń	11	10	14-19
17. Hutnik	12	10	20-29
18. Motor	12	10	12-22

30 września: Garbarnia – Zagłębie II. **1 października:** Pogoń – Wisła (godz. 15) ● Stomil – Lech II Poznań ● Śląsk II – Znicz ● Olimpia – Kotwica ● Górnik – Radunia ● Motor – Siarka (godz. 17). **2 października:** Polonia – GKS Jastrzębie ● KKS 1925 Kalisz – Hutnik.

NAJLEPSI STRZELCY

10 bramek – Maciej Firlej (Znicz Pruszków), Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków) ● **7 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Polonia Warszawa) ● **6 bramek** – Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Grzegorz Goncerz (Kotwica Kołobrzeg), Nestor Gordillo (KKS 1925 Kalisz), Damian Nowak (Pogoń Siedlce), Dawid Retlewski (Wisła Puławy), Jakub Teclaw (Stomil Olsztyn) ● **5 bramek** – Szymon Gołuch (GKS Jastrzębie), Bartłomiej Purcha (Garbarnia Kraków), Daniel Stanclik (GKS Jastrzębie), Radosław Stępień (Radunia Stężyca), Bartosz Zynek (Radunia Stężyca), Adam Żak (Garbarnia Kraków).

ZDANIEM TRENERÓW

Robert Chmura (Lublinianka)

– W naszej sytuacji organizacyjnej każdy punkt jest cenny. A ten zdobyty na boisku w Świdniku na pewno szanujemy. W końcu graliśmy z wiceliderem tabeli. Jest parę plusów po tym spotkaniu. Uważam jednak, że bramka dla rywali padła w kontrowersyjnych okolicznościach. Wydawało się, że tam był ewidentny faul na naszym bramkarzu. Sędzia puścił jednak grę, a my musimy to jeszcze dokładnie zobaczyć. Szczerze mówiąc ani Avia, ani my nie mieliśmy tak naprawdę wielu klarownych sytuacji. To był zamknięty mecz. Może jeszcze w pierwszej części spotkania były jakieś możliwości, żeby pokusić się o gola na 2:0. Nasze stałe fragmenty gry były groźne, ale nie udało się podwyższyć prowadzenia.

Łukasz Mierzejewski (Avia Świdnik)

– To był wyrównany mecz. Lublinianka zdobyła bardzo ładną bramkę po strzale z dystansu, a my nie potrafiliśmy odpowiedzieć. Pierwsza połowa była słabsza z naszej strony. Tak naprawdę nie mieliśmy klarownej sytuacji. Od razu w przerwie wymieniliśmy trzech zawodników. Przeszliśmy też na grę trzema obrońcami. Można powiedzieć, że postawiliśmy wszystko na jedną kartę i to zdało egzamin, bo udało nam się doprowadzić do wyrównania. Podsumowując derby w skrócie trzeba przyznać, że pierwsza połowa ze wskazaniem na rywali, a druga dla nas. W ostatecznym rozrachunku jest remis. Szkoda końcówki z naszej strony, bo były momenty, kiedy można było lepiej wyprowadzić szybki atak, ale brakowało nam dokładności, a w takiej sytuacji ciężko o wypracowanie jakiejś dogodnej okazji na gola.

(LUKISZ)

Avia ciągle woli wyjazdy

PIŁKARSKA III LIGA Po czterech porażkach z rzędu piłkarze Lublinianki wreszcie dopisali do swojego konta „oczko”. W sobotę zremisowali w Świdniku z Avią 1:1. A skoro udało się zapunktować na boisku wicelidera, to na pewno końcowy rezultat dużo bardziej cieszy drużynę z Wieniawy

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

S potkanie od mocnego uderzenia rozpoczęli goście. I to dosłownie, bo Tomasz Tymosiak w piątej minucie dostał piłkę za szesnastką, a po chwili huknął pod poprzeczkę na 0:1. Efektowne otwarcie zapowiadało, że mecz powinien być bardzo ciekawy. Niestety, w kolejnych fragmentach brakowało udanych akcji ofensywnych.

Podopieczni Roberta Chmury byli groźni przede wszystkim po stałych fragmentach gry. Trudno się jednak dziwić skoro dośrodkowania w pole karne posyłał Tomasz Brzyski. Po centrach „Brzytwy” do strzałów doszli: Piotr Chodziutko i Sebastian Rak. Bliżej powodzenia był ten drugi, ale ostatecznie spudłował.

Po drugiej stronie boiska Avia miała problem z wykreowaniem dogodnej sytuacji. Dwa razy strzelał Mateusz Kompanicki, a na koniec bezpośrednio z rzutu wolnego spróbował jeszcze Tomasz Zając, ale wynik do przerwy nie uległ zmianie.

Łukasz Mierzejewski nie czekał aż gra jego drużyny się poprawi, tylko od razu po przerwie posłał do boju trzech „świeżych” graczy: Wojciecha Białka, Szymona Raka i Romana Mykityna. Dodatkowo zdecydował się zmienić system gry i z czterech obrońców przeszedł na trzech. To na pewno przyniosło efekty, bo druga część spotkania była lepsza w wykonaniu żółto-niebieskich. Najpierw o drugiego gola



W derbach pomiędzy Avią, a Lublinianką nie brakowało przede wszystkim walki. Mniej było za to dogodnych sytuacji na gole

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

mógł się jednak pokusić Michał Paluch, który dwa razy próbował poprawić wynik na korzyść gości, ale w obu przypadkach efektu bramkowego nie było.

Później strzelali: Białek i Mykityn jednak rezerwowi gospodarzy też nie znaleźli sposobu na bramkarza rywali. Na kwadrans przed końcowy gwizdkiem Avia jednak dopięła swego. Po centrze z rzutu różnego w wykonaniu Zająca golkeeper gości Stanisław Czarnogłowski wypuścił piłkę, a

z bliska do siatki wpakował ją Rafał Kursa.

Było jeszcze sporo czasu, dlatego wydawało się, że świdniczanie pójdą za ciosem i defensywa Lublinianki będzie przeżywała jeszcze ciężkie chwile. Nic takiego nie miało jednak miejsca. Bramkarz przyjezdnych poradził sobie z próbą Tomasza Zająca i to by było na tyle. Derby w Świdniku zakończyły się polubownie.

A to oznacza, że zespół trenera Mierzejewskiego po pięciu meczach u siebie nadal ma na koncie tylko

jedno zwycięstwo. W pozostałych zanotował: trzy remisy i porażkę. Dużo lepiej prezentują się na wyjazdach. Na boiskach rywali żółto-niebiescy rozegrali do tej pory cztery spotkania. Trzy z nich rozstrzygnęli na swoją korzyść, a w jednym wywalczyli punkt. W sumie zdobyli 10 „oczek” na 12 możliwych. A dodatkowo mogą się też pochwalić bilansem bramek 7-0. W następnej kolejce nie będzie łatwo podtrzymać tej passy, bo rywalem tym razem będzie Cracovia II,

czyli ciągle niepokonany lider grupy czwartej.

Avia Świdnik – Lublinianka Lublin 1:1 (0:1)

Bramki: Kursa (75) – Tymosiak (5).

Avia: Rosiak – Drozd, Mizierski, Kursa, Niewęgłowski, Maluga (46 Rak), Uliczny, Popiołek (46 Mykityn), Zając, Kunca (46 Białek), Kompanicki (68 Kocół).

Lublinianka: Czarnogłowski – Michota, Śledzicki, Futa, Brzyski (90+5 Malec), Chodziutko, Tymosiak, Rak (90+3 Miśkiewicz), Baran (78 Janaszek), Majewski, Paluch.

Żółte kartki: Drozd – Tymosiak, Futa.

Sędziował: Arkadiusz Nestorowicz (Biała Podlaska).

Przeegrali wygrany mecz

PIŁKARSKA III LIGA Powiedzieć, że po meczu z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski piłkarze Podlasia mają niedosyt, to nic nie powiedzieć. Goście prowadzili po kilkudziesięciu sekundach gry. Na dodatek od 41 minuty grali w liczebnej przewadze. Mimo to jakimś cudem przegrali 1:2

Pewnie nie wszyscy kibice zdążyli jeszcze usiąść na trybunach, kiedy drużyna z Białej Podlaskiej już była na prowadzeniu. Pierwsza akcja gości od razu zakończyła się golem Jakuba Mażysza. Tuż przed przerwą sytuacja gospodarzy ze złej zmieniła się w beznadziejną. Jakub Burek, czyli bramkarz „Kszoków” za swoją interwencję za polem karnym obejrzał czerwoną kartkę. I od 41 minuty miejscowi musieli radzić sobie w dziesiątkę przeciwko 11 rywalom. Co ciekawe, arbiter kolejne „czerwne” pokazał jeszcze kierownikowi Rafałowi Borkowi, a także rezerwowemu zawodnikowi Tomaszowi Personie.

Druga połowa? Niewiele na nich pewnie w tym momencie stawało, ale gospodarze wyszli na drugą odsłonę z dużym animuszem. Tuż po godzinie gry Diel Spring niepotrzebnie faulował w narożniku pola karnego Jakuba Cukrowskiego. Sędzia wskazał na „wapno”, a z 11 metrów nie pomylił się Michał Nawrot.



Piłkarze Podlasia w nieprawdopodobnych okolicznościach przegrali w Ostrowcu Świętokrzyskim

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

Wydawało się, że zawody zakończą się podziałem punktów, ale w 90 minucie miejscowi jednak przechylili szalę na swoją stronę. Rzut wolny niemal na środku boiska zakończył się dośrodkowaniem Nawrota na afere. W polu karnym Marcin Pigiel przegrał głowę z Damianem Mężykiem, który zgrał piłkę pod bramkę. A tam z futbolówką minął się Rafał Misztal, co wykorzystał z bliska Ilia Tymoszenko i dał drużynie Rafała Wójcika bardzo niespodziewane trzy „oczka”. Trzeba jeszcze dodać, że w drugiej połowie przyjezdni dwa razy pakowali piłkę do bramki rywali, ale żaden z tych goli nie został uznany z powodu spalonych.

– Szacunek dla gospodarzy za to, co zrobili. Trzeba ich docenić, bo rzadko się zdarza, żeby wygrać w takich okolicznościach. My możemy tylko przeprosić, bo jeżeli chcemy grać o coś więcej niż utrzymanie, to takie spotkania nie mogą się nam zdarzać. Weszliśmy dobrze w spotkanie, a im dalej w las, to wyglądaliśmy gorzej. Najwięcej o naszej grze świadczy fakt, że cięż-

ko budowało nam się grę przeciwko 10 przeciwnikom. Nie ma tutaj żadnych usprawiedliwień. Trzeba wszystko przeanalizować i wyciągnąć konsekwencje. Najbardziej boli początkowy fragment drugiej połowy, nawet nie sama bramka, a nasza apatia. Jeżeli przeciwnik wychodzi w 10 i wychodzi z większą energią i determinacją, to coś jest nie tak – ocenia Artur Renkowski, trener Podlasia.

(LUKISZ)

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Podlasie Biała Podlaska 2:1 (0:1)

Bramki: Nawrot (67), Tymoszenko (90) – Mażysz (1).

KSZO: Burek – Sylwestrzak, Matheus, Nawrot, Tymoszenko, Bragiel (62 dziubiński), Chernij, Bęczowski, Cukrowski (73 Pawlik), Burzyński (44 Ziółko), Mężyk.

Podlasie: Misztal – Pigiel, Chyla, Kot (85 Galach), Kozłowski, Spring (73 Kosieradzki), Kobylński (58 Bahonko), Podstolak (73 Kurowski), Andrzejuk, Wojczuk, Mażysz.

Żółte kartki: Cukrowski, Bęczowski, Sylwestrzak – Wojczuk, Chyla, Spring, Galach.

Czerwona kartka: Burek (KSZO, 41 min, za faul).
Sędziował: Jakub Pych (Tarnów).

Tylko jeden punkt

PIŁKARSKA III LIGA Chelmsianka po dwóch ligowych zwycięstwach z rzędu liczyła na kolejny komplet punktów. W końcu podejmowała ostatnią w tabeli Wisłę Sandomierz. Niestety, chociaż biało-zieloni długo prowadzili, to ostatecznie musieli się zadowolić remisem

Już w 11 minucie Jakub Knap dostał podanie od Krystiana Wójcika, wpadł w pole karne i w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem huknął pod poprzeczkę. Wydawało się, że gospodarze pójdą za ciosem, bo mieli łatwość w dochodzeniu do kolejnych sytuacji. Problem w tym, że do przerwy było tylko 1:0. W drugiej połowie Chelmsianka trochę się wycofała i w końcówce straciła bramkę. Mateusz Peda świetnie uderzył z ponad 20 metrów i zapewnił Wisłę jeden punkt.

– Ten wynik to wielki zawód. Powinniśmy zamknąć spotkanie w pierwszej połowie, a później grać na luzie. Szkoda zmarnowanych sytuacji, chyba niepotrzebnie też wycofaliśmy się po zmianie stron. Ogólnie mieliśmy jednak dużo więcej okazji od rywali i na pewno bardziej zasłużyliśmy na zwycięstwo – mówi Krzysztof Zieliński, kierownik ekipy z Chelma. **(LUKISZ)**

Chelmsianka Chelń – Wisła Sandomierz 1:1 (1:0)

Bramki: Knap (11) – Peda (82).

Chelmsianka: Grzywaczewski – Błaszczuk (65 Janiszek), Bobrov, Budzyński, Wiatrak, Szczodry, Bednara, Wójcik (71 Perdun), Czulkowski (81 Stępień), Knap, Myśliwiecki (61 Bonin).

Pozostałe wyniki i tabela: Wieczysta Kraków – Unia Tarnów 7:0 • Wisłoka Dębica – KS Wiązownica 4:3 • Korona II Kielce

– Cracovia II 0:0 • Avia Świdnik – Lublinianka Lublin 1:1 • Czarni Polaniec – Stal Stalowa Wola 0:3 • Podhale Nowy Targ – Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 0:1 • ŁKS Łagów – Sokół Sieniawa 3:2 • KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Podlasie Biała Podlaska 2:1.

1. Cracovia II	9	21	22-7
2. Wieczysta	9	18	22-8
3. ŁKS	9	18	16-8
4. Orleńta	9	17	16-11
5. Avia	9	16	12-4
6. Stal	9	16	18-13
7. Korona II	9	16	13-9
8. KSZO	9	14	14-10
9. Sokół	9	13	12-16
10. Podhale	9	12	10-10
11. Chelmsianka	9	11	18-14
12. Podlasie	9	11	10-10
13. Wisłoka	9	11	15-16
14. Unia	9	9	9-29
15. Lublinianka	9	7	7-16
16. Wisła	9	5	8-21
17. Wiązownica	9	4	13-22
18. Czarni	9	4	6-17

1-2 października: Wisła – Podlasie • Sokół – KSZO • Orleńta – ŁKS • Stal – Podhale • Lublinianka – Czarni • Cracovia II – Avia • KS Wiązownica – Korona II • Unia – Wisłoka • Chelmsianka – Wieczysta.

NAJLEPSI STRZELCY

7 bramek – Sebastian Strózik (Cracovia II) • **6 bramek – Kostiantyn Czernij** (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski), **Jakub Kowalski** (Stal Stalowa Wola) • **5 bramek – Maciej Jankowski** (Wieczysta Kraków), **Michał Kobiółka** (Orleńta Radzyń Podlaski), **Arkadiusz Maj** (Orleńta Radzyń Podlaski).

Koniec kiepskiej passy

HUMMEL IV LIGA Dwie kolejne porażki w lidze, a do tego koniec przygody z Pucharem Polski. Stal Kraśnik po świetnym początku sezonu wyraźnie złapała zadyszkę. Po 45 minutach meczu z POM Iskrą Piotrowice nic nie zapowiadało przełamania. Po przerwie drużyna Daniela Szewca spisała się jednak zdecydowanie lepiej i ostatecznie wygrała... 5:0

Po pierwszej połowie kraśniczanie nie mogli być zadowoleni. Liczyli na przełamanie kiepskiej passy, ale niewiele im wychodziło i kibice nie obejrzeni ani jednej bramki. Rozmowa w szatni i dwie zmiany w mgieniu oka przyniosły jednak rezultaty. Mateusz Jędrasik wywalczył rzut karny, a na gola zamienił go Kamil Król. W tym momencie worek z bramkami rozwiązał się na dobre. Już w 53 minucie było 2:0 i praktycznie po zawodach. Po akcji rezerwowych: Krystiana Pietrzyka i Karola Misiarza pechowo piłkę odbił Jakub Oroń i wpakował ją do swojej bramki. Stal wyraźnie złapała wiatr w żagle i w kolejnych minutach poprawiała jeszcze rezultat. Pietrzyk prostopadłym podaniem „uruchoił” Jędrasika, a ten w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem minął rywala i wpakował piłkę do „pustaka”. Końcówka to dwie bardzo

podobne akcje. Najpierw dośrodkowywał Paweł Zięba, a głową akcję wykończył Jakub Zieliński. Na koniec Król dośrodkował do Zięby, a ten także „główką” ustalił rezultat na 5:0.

– Na pewno po dwóch porażkach w lidze i przegranej w Pucharze Polski zrobiło się nerwowo. Wierzyliśmy jednak, że w końcu pokażemy jakość i wrócimy na właściwe tory. Do przerwy za wiele nam nie wychodziło. POM postawił trudne warunki. W szatni konstruktywnie jednak pogadaliśmy, a sporo dały nam zmiany. Bardzo dobrze spisali się Krystian Pietrzyk i Karol Misiarz, a druga część świetnie się dla nas ułożyła. Szybko zdobyliśmy dwa gole. Najważniejsze jednak, że widać było ten ogień i sportową złość. To właśnie chciałem zobaczyć po ostatnich wydarzeniach i chłopaki stanęli na wysokości

zadania. Zagrali z serduchem i efektem były kolejne gole. Mamy trochę problemów z kontuzjami, ale wierzę, że jakoś z tego wybrniemy i że najgorsze już za nami – mówi Daniel Szewc, trener zespołu z Kraśnika. Gości po raz pierwszy poprowadził Konrad Maciejczyk, który zastąpił w roli trenera Zbigniewa Wójcika. **(LUKISZ)**

Stal Kraśnik – POM Iskra Piotrowice 5:0 (0:0)

Bramki: Król (48-z karnego), Oroń (53-samobójcza), M. Jędrasik (71), Zieliński (80), Zięba (87).

Stal: M. Wójcicki – Lucyk, Pietroni, Zieliński, Woźniak, Cygan (46 Misiarz), Buczek (46 Pietrzyk), Jargieła (77 Kozakowski), Zięba, M. Jędrasik, Król.

POM: Woźniak – Nowak (77 Chreścijanek), Orłowski, Oroń (73 Wójcik), Lenkiewicz, Ganczarenko (60 Drozd), Jurko, Fularski, Miettlicki (67 Kura), Szabłowski, Waszczyński (85 Nieróbca).

Wygrana mimo problemów

PIŁKARSKA III LIGA Andrij Bubentsov, Sebastian Kaczyński, Ernest Skrzyński, Karol Rycaj i Arkadiusz Korolczuk. Ta piątka nie mogła zagrać w sobotnim meczu Orleńta Spomlek w Nowym Targu. Długo wydawało się, że trener Mikołaj Raczyński będzie musiał sobie radzić także bez Szymona Kamińskiego. „Kamyk” ostatecznie zagrał, a biało-zieloni mimo wielu osłabień pokonali Podhale 1:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Gospodarze liczyli na przełamanie kiepskiej passy u siebie. W trzech wcześniejszych meczach przed własną publicznością udało się wywalczyć ledwie punkt i zdobyć jednego gola.

Gracze Grzegorza Hajnosa szybko utrudnili sobie jednak życie. Arkadiusz Maj rozpoczął pressing biało-zielonych i to przyniosło efekty, bo gracze z Nowego Targu źle wprowadzili piłkę. Na skrzydle dostał ją Mateusz Ozimek, po którego strzale i rykoszecie na 0:1 do „pustaka” futbolówkę wpakował Michał Kobiółka.

Kolejne fragmenty? Miejscowi starali się odpowiedzieć, ale niewiele wynikało z ich akcji. Ekipa z Radzynia Podlaskiego oddała za to dwa groźne strzały: najpierw Ozimek huknął nad poprzeczką, a później czujność bramkarza sprawdził Przemysław Koszel. W końcówce pierwszej odsłony dwa razy groźnie pod bramką Kacpra Kołotyły zrobiło się po dalekich wyrzutach z autu. Wynik pozostał jednak ten sam.

Po przerwie Podhale ruszyło do natarcia i przez 15 minut zdominowało rywali. Wydawało się, że bramka wyrównująca jest jedynie kwestią czasu. Adrian Duchowski wybijał piłkę sprzed linii, a po uderzeniu Adriana



Po końcowym gwizdku meczu w Nowym Targu piłkarze Orleńta mieli duże powody do radości

FOT. ORLEŃTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI/FACEBOOK

Ligienzy musiał się wykażać Kołotyła, który świetnie odbił próbę rywala. Orleńta przetrwały bardzo trudny moment, a później groźnie kontrowały. I mogły uspokoić mecz drugim golem, ale ostatecznie i tak wywalczyły trzy punkty.

– Najważniejsze, że wygramy. W Nowym Targu mieliśmy z różnych względów do dyspozycji bardzo okrojony skład. Nie był to pewnie najpiękniejszy mecz w naszym wykonaniu, ale cieszy, że skuteczny. Szybko zdobyliśmy gola, a potem mogliśmy do-

żyć drugiego po kontrach. Na pewno gospodarze byli częściej przy piłce, ale my mieliśmy lepsze okazje. Końcówka pierwszej połowy i pierwszy kwadrans drugiej to przewaga Podhala. Udało się jednak przetrwać, a później znowu sami dochodziliśmy do głosu. Szkoda, że nie zamknęliśmy spotkania bramką na 2:0. Byłoby wówczas spokojniej w końcówce. Mamy jednak punkty i chłopakom należą się wielkie gratulacje, bo zostawili na boisku mnóstwo serducha – ocenia Mikołaj Raczyński.

Podhale Nowy Targ – Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 0:1 (0:1)

Bramka: Kobiółka (2).

Podhale: Maciej Styrzcula – Wajsak, Mazurek, Żołądź (63 Cuber), Szczepański (80 Bodziuch), Ligienza, Żurek, Drobna, Płatek, Szynka (69 Majeran), Burnat (63 Antkowiak).

Orleńta: Kołotyła – Chaliadka (83 Zajac), Duchnowski, Kamiński, Szymala, Koszel, Mnatsakanyan (59 Szczygieł), Kobiółka, Sowisz, Ozimek (83 Madembo), Maj (82 Kuźma).

Żółte kartki: Żurek, Antkowiak – Koszel, Maj.

Sędziował: Daniel Kruczyński (Żywiec).

Lider ciągle na fali

HUMMEL IV LIGA To już nie dotek, a wielki dół. Orleńta Łuków drugi raz z rzędu przegrały 0:7. Tym razem ze Świdniczką. W sumie drużyna Macieja Sygi doznała czwartej kolejnej porażki. Co innego rywale. „Świdnia” po siedmiu kolejkach nadal ma koncie komplet punktów, a na dodatek nie straciła jeszcze gola. Obecnie może się pochwalić bilansem bramkowym 24-0

Mecz w Łukowie szybko był rozstrzygnięty. Kluczowa była pierwsza bramka. Wystarczyło pięć minut, a już po centrze z rzutu różnego Mikołaja Nawrockiego na 0:1 trafił Mateusz Pielach. I później poszło już z górką. Do przerwy dwa razy na listę strzelców wpisał się Jakub Pryliński, a wynik po 45 minutach ustalił Michał Zuber.

W drugiej części spotkania „Zubi” szybko poprawił rezultat, a później po jednym голу dorzucili jeszcze Dawid Skoczylas i Hubert Kotowicz. – Dobrze to wszystko wygląda. Gramy swoje i świetnie nam to ostatnio wychodzi. Szybki gol po stałym fragmencie dał nam dużą swobodę, jeżeli chodzi o kreowanie kolejnych sytuacji. Podeszli-

śmy z szacunkiem do rywala, ale i swojej gry. Można powiedzieć, że mieliśmy wszystko pod kontrolą od początku do końca – mówi Łukasz Gieresz.

A kto zdobył najładniejszą bramkę w Łukowie? – Chyba Jakub Pryliński. Dobrze do akcji włączył się nasz obrońca Michał Koźlik, który posłał prostopadłą piłkę, a Kuba uderzył idealnie po długim rogu w boczną siatkę – dodaje szkoleniowiec ekipy ze Świdnika.

O czym myśleć ma oczywiście szkoleniowiec gospodarzy. Zapowiada jednak, że mimo dużych problemów Orleńta będą robiły wszystko, żeby jak najszybciej się pozbierać. – Jesteśmy w dużym dole, a nie dołku. Organizacyjnie ten klub chyba potrzebuje resetu. Z takimi finansami ciężko utrzymać

drużynę w czwartej lidze. W poprzednim sezonie się udało i nadal robimy co możemy, ale rywale jednak nam odjeżdżają. Czasami lepiej jest zrobić dwa kroki do tyłu, żeby potem wykonać jeden do przodu. Walczymy jednak dalej – zapewnia Maciej Syga. **(LUKISZ)**

Orleńta Łuków – Świdniczanka Świdnik 0:7 (0:4)

Bramki: Pielach (5), Pryliński (15, 27), Zuber (40, 54), Skoczylas (68), Kotowicz (69).

Orleńta: Kuźma – Mielnik (46 Chojniak), Miszta, Młynarczyk, Jaworski, Kłosowski (46 Pawlina), Ozygała (46 Nurzyński), Korol, Siemieniuk, Domański (46 Mazurek), Siwek (70 Kłoda).

Świdniczanka: Socha – Koźlik, Pielach, Ptasiński, Skoczylas (72 Kopużyński), Sypeń (62 Kotowicz), Nawrocki (62 Kuźma), Sobstyl (72 Sikora), Zuber, Pryliński (72 Greniuk).

Piękne bramki Tomasovii

HUMMEL IV LIGA Trzecia wygrana z rzędu piłkarzy Bohdana Bławackiego. Tym razem Tomasovia rozbiła na wyjeździe Błękitnych Obsza 5:0

Niebiesko-biali w ostatnich tygodniach robią systematycznie postępy, jeżeli chodzi o wynik. Zaczęli od wygranej ze Stalą Kraśnik 3:0. Później poprawili się o gola w starciu ze Spartą Rejowiec Fabryczny, a teraz piątkę zaaplikowali beniaminkowi. Trzeba jeszcze dodać, że goście zdobyli w sobotę sporo pięknych goli. Rozpoczął Arkadiusz Smoła, który z rzutu wolnego huknął w samo okienko. Gorszy nie chciał być Damian Szuta, który przymierzył niemal w to samo miejsce. Kolejne trafienia autorstwa: Michała Wojtowicza (dwa) i Jakuba Piatnoczki też były niczego sobie. Pierwsze miejsce w grupie drugiej utrzymał Start Krasnystaw, który ograł na wyjeździe Spartę 2:0. Ważną bramkę do szatni zdobył Krzyszpin Florek, a gospodarzy dobił Dominik Skiba. Bohaterem starcia Granitu z Kryształem był za to Adrian Gierowski, który jako jedyny wpisał się na listę strzelców i zapewnił miejscowym czwarty komplet punktów w tym sezonie. (LUKISZ)

HUMMEL IV LIGA, GRUPA II
Gryf Gmina Zamość – Grom Różaniec 4:0 (Grzęda 82, Gierała 85, Sałamacha 90, 90+6) • **Stal Kraśnik – POM Iskra Piotrowice 5:0** (Król 48-z karnego, Oroń 53-samobójcza, M. Jędrasik 71, Zieliński 80, Zięba 87) • **Sparta Rejowiec Fabryczny – Start Krasnystaw 0:2** (Florek 45+3, Skiba 67) • **Błękitni Obsza – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:5** (Smoła 26, Szuta 31, Wójtowicz 33, 67, Piatnoczka 42) • **Granit Bychawa – Kryształ Werbkowice 1:0** (Gierowski 46).

1. Start	7	17	17-5
2. Tomasovia	7	16	19-5
3. Stal	7	15	22-6
4. Gryf	7	14	10-2
5. Granit	7	13	7-6
6. Sparta	7	10	11-12
7. Grom	7	8	10-17
8. POM	7	3	5-17
9. Błękitni	7	2	4-20
10. Kryształ	7	1	4-19

1-2 października: Grom – Kryształ • Tomasovia – Granit • Start – Błękitni • POM Iskra – Sparta • Gryf – Stal.

Sporo sytuacji, zadnego gola

HUMMEL IV LIGA Zawodnicy Lewartu i Powiślaka mieli w sobotę kiepsko ustawione celowniki. Sytuacji nie brakowało i to z obu stron. Kibice nie obejrzeni jednak ani jednej bramki

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ
Pierwsze 45 minut to przewaga gospodarzy i kilka naprawdę niezłych szans drużyny Grzegorza Białka. Najbliżej powodzenia był chyba Kamil Zieliński. Po jego „główce” piłka trafiła w słupek. Dwa razy oko w oko z bramkarzem rywali stanął też Łukasz Najda. Najpierw minimalnie spudłował, a później przegrał pojedynek z Maciejem Zagórskim.

Niewiele też zabrakło, a Zieliński zaskoczyłby bramkarza lobem z połowy boiska, ale ostatecznie nieznacznie się pomylił. Na dodatek Krystian Żelisko z ostrego kąta też nie zdołał pokonać Zagórskiego. Jeszcze przed przerwą sam na bramkę Damiana Podłęsnego pędził Damian Bernat, ale w ostatniej chwili zatrzymał go wracający Jakub Niewęglowski.

Druga odsłona? Pierwsze 10 minut to dwie, doskonałe sytuacje Powiślaka. Najpierw świetnie kontrę wyprowadził Marcin Gil, który urwał się rywalowi i rzucił świetną piłkę nad głowę obrońcy do Kamila Piaska. Ten wpadł w pole karne, ale w ostatniej chwili interwencja obrońcy zażegnała niebezpieczeństwo. Później Cezary Zdunek zagrał do wychodzącego na czystą pozycję Jakuba Olszewskiego. Ten miał mnóstwo czasu i miejsca, żeby „zapytać” bramkarza, w który róg chce dostać piłkę”. Podlesny zdołał jednak odbić strzał.

W 67 minucie znowu to goście mogli się pokusić o bramkę. Kamil Przychoździeń wygrał „przebitkę” w polu karnym i znalazł się sam przed bramkarzem, ale znowu górą był Podlesny. 10 minut później sytuacja przyjezdnych się skomplikowała, bo z boiska wyleciał Radosław Kursa.

Lewart przejął inicjatywę i w końcu coś konkretnego zaczęło się dziać pod drugą bramką. Kilka razy zabrakło ostatniego podania, albo lepszej i szybszej decyzji o strzale. W drugiej, dodatkowej minucie piłkę meczową miał Żelisko. Po centrze z prawego



Damian Podlesny miał duży udział w tym, że Lewart nie stracił w sobotę gola
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

skrzydła świetnie strzelił głową w stronę, z której przyszła piłka i gdyby trafił w bramkę, to ekipa z Lubartowa zgarnęłaby trzy punkty. A ostatecznie futbolówka przeszła tuż obok słupka.

– W pierwszej połowie mieliśmy przynajmniej cztery bardzo dobre sytuacje i powinniśmy prowadzić jedną-dwoma bramkami. Szkoda, że się nie udało. Druga połowa to atak pozycyjny w naszym wykonaniu, ale długo niewiele z tego wynikało. Groźniejszy był przeciwnik. Szczerze mówiąc powinniśmy mieć świetnie ustawiony mecz po 45 minutach, a po przerwie to Powiślak mógł wygrać. Dlatego z jednej

strony jest niedosyt, a z drugiej trzeba szanować ten punkt – mówi Grzegorz Bialek, opiekun gospodarzy.

Lewart Lubartów – Powiślak Końskowola 0:0

Lewart: Podlesny – Pęksa, Niewęglowski, Majewski, Giletycz (70 Iskierka), Koneczny (81 Michałów), Sulowski (77 Bednarczyk), Pikul, Najda (87 Duda), K. Zieliński, Żelisko.

Powiślak: Zagórski – Misiurek (51 Gontarz), Gede, Kursa, Przychoździeń, Zdunek (70 Szady), Piasek, Olszewski (86 Koška), Gil (70 Drzazga), Bernat (46 Sułek), Milcz (73 Khyk).

Czerwona kartka: Kursa (Powiślak, 77 min, za drugą żółtą).

Wreszcie wygrana!

HUMMEL IV LIGA
Pierwsze punkty beniaminka z Hanny w tym sezonie. Bug niespodziewanie pokonał na wyjeździe Opolanina 3:2

Mecz bardzo dobrze ułożył się dla gości. Dominik Dąbrowski w pierwszej części spotkania dwa razy wpisał się na listę strzelców i Bug miał w zapa-sie dwa gole. Podopieczni Daniela Koczona jeszcze przed przerwą zaliczyli jednak kontaktowe trafienie, a w drugiej połowie wyrównali stan meczu. Wydawało się, że pójdą za ciosem jednak ostatnie słowo należało do przyjezdnych. Bramka Jana Masztaleruka w czwartej minucie doliczonego czasu gry zapewniła im trzy punkty.

– Bardzo się cieszymy, bo strasznie długo musieliśmy czekać na to zwycięstwo. Na pewno wyniki i nasza sytuacja mocno siedziały chłopakom w głowach. Najważniejsze, że w końcu mamy te punkty. Prowadziliśmy 2:0 i można powiedzieć, że przeszliśmy drogę z nieba do czyścica, bo tym byłby dla nas remis, później znowu trafiliśmy jednak do niega – mówi Hubert Kowalik, prezes ekipy beniaminka. (LUKISZ)

HUMMEL IV LIGA, GRUPA I
Orleń Łuków – Świdniczanka Świdnik 0:7 (Pielach 5, Pryliński 15, 27, Zuber 40, 54, Skoczylas 68, Kotowicz 69) • **Huragan Międzyrzec Podlaski – Stal Poniatowa 2:1** (Chmielewski 54-z karnego, 75 – Parada 8) • **Lewart Lubartów – Powiślak Końskowola 0:0** • **Górnik II Łęczna – Motor II Lublin 2:1** (Golba 55 – Baryła 21, Frackowiak 79) • **Opolanin Opole Lubelskie – Bug Hanna 2:3** (Adamczuk 35, Wadowski 80 – Dąbrowski 10, 20, Masztaleruk 90+4).

1. Świdniczanka	7	21	24-0
2. Huragan	7	16	17-7
3. Stal	7	12	17-6
4. Lewart	7	12	9-6
5. Motor II	7	10	8-11
6. Powiślak	7	10	16-12
7. Górnik II	7	6	13-12
8. Orleń	7	6	14-27
9. Opolanin	7	6	12-23
10. Bug Hanna	7	3	3-29

Wynik, którego nikt się nie spodziewał

HUMMEL IV LIGA Konia z rzędem temu, kto w 80 minucie spodziewał się, że Gryf Gmina Zamość wygra z Gromem Różaniec aż 4:0. W tym momencie drugi z zespołów wykonywał rzut karny. Arkadiusz Kwiatkowski zmarnował jednak jedenastkę, a to zemściło się w kolejnych minutach. I ostatecznie drużyna Sebastiana Luterka wysoko pokonała rywali

Jako pierwsi szansę na gola mieli goście. A konkretnie Kamil Kaproń, który nie potrafił jednak skutecznie zamknąć dośrodkowania Jakuba Paćkowskiego. Gospodarze odpowiedzieli próbami: Rafała Kycki i Bartosza Klimkowskiego. Po nudnej pierwszej połowie było jednak 0:0.

Druga odsłona? Od początku lepsze wrażenie sprawiał Grom. W 58 minucie Paćkowski popisał się świetnym strzałem z rzutu wolnego, który wylądował w siatce. O dziwo sędzia gola nie uznał, bo... jeden z przyjezdnych stał zbyt blisko muru. W 80 minucie wydawało się, że musi być

0:1. Arkadiusz Kwiatkowski ustawił piłkę na „wapnie”, ale z 11 metrów uderzył obok słupka.

Zmarnowana okazja srogo się zemściła. Gospodarze zdążyli jeszcze strzelić aż cztery gole. Tego najważniejszego zdobył Mikołaj Grzęda. Po wrzucie Kycki piłkę zgrał Dawid Dobromiński, a Grzęda z trzech metrów głową posłał do siatki. Załamani piłkarze Marka Grelaka ruszyli jeszcze do przodu w poszukiwaniu wyrównania, ale ta sztuka kompletnie im się nie udała. Po chwili Dawid Gierała podwyższył prowadzenie gospodarzy, a w doliczonym czasie gry Hubert Sałama-

cha jeszcze dobił rywali. I ostatecznie zawody skończyły się pogromem.

– Szczerze mówiąc do 80 minuty w ciemno bralibysmy remis. Rywale wyglądali bardzo dobrze i wydawało się, że to oni są zdecydowanie bliżej zwycięstwa. Grom miał więcej z gry, zdobył nawet gola z rzutu wolnego, który nie został uznany, a później zmarnował jeszcze karnego. My na pewno świetnie zagraliśmy w końcówce, a do tego bardzo skutecznie. Dużo ożywienia w nasze poczynania wniosły zmiany. Przeciwnik może jednak odczuwać spory niedosyt – mówi Sebastian Luterka, trener Gryfa.

(LUKISZ)

Gryf Gmina Zamość – Grom Różaniec 4:0 (0:0)

Bramki: Grzęda (82), Gierała (85), Sałamacha (90, 90+6).

Gryf: P. Dobromiński – Wolanin, D. Dobromiński, Żukowski (74 Tomasiak), Pupeć, Kierepka (76 Sałamacha), Dębicki (54 Grzęda), Kycko, Gierała (90 Kurzawa), Baran (67 A. Cymerman), Klimkowski (58 Woźniak).

Grom: Markowicz – K. Działo, Mielniczek, Przybysławski, Podolak, Kula, Kaproń (50 Karwacki), Hałych, Kwiatkowski (88 Larwa), Stefan (88 G. Działo), Paćkowski.

Żółte kartki: Żukowski – Kaproń.

Sędziował: Dariusz Harko (Chełm).

Gryf otworzył wynik meczu z Gromem dopiero w 82 minucie. A mimo to wygrał aż 4:0

FOT. STS GRYF GMINA ZAMOŚĆ



Siedem goli w Izbicy

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

Hetman Żółkiewka lepszy od Unii Białopole. Włodawianka Włodawa wyciągnęła wynik z 0:4 na 3:4

Na prośbę gości spotkanie w Żółkiewce rozegrane zostało już w piątkowe popołudnie. W pierwszej połowie obie drużyny miały swoje okazje, ale żadnej nie udało się strzelić gola. – Powinniśmy już w pierwszej części zamknąć mecz i byłoby po sprawie. Nie zrobiliśmy tego i na koniec to gospodarze cieszyli się z wygranej – mówi Jan Ostrowski, prezes Unii.

Po zmianie stron dwie bramki w krótkim odstępie czasu zdobyli piłkarze Hetmana. Na 1:0 trafił Rafał Małek. – Rafał zrobił fajną akcję, ograł dwóch obrońców i strzałem pod poprzeczkę, po długim rogu, otworzył wynik. Na 2:0 chłopcy przeprowadzili zespołową akcję i Michał Rycerz trafił do pustej bramki – relacjonuje kierownik Hetmana Andrzej Koprucha.

Goście odpowiedzieli w odstępie pięciu minut po stracie drugiego gola. Na więcej tego dnia nie było ich stać. – Liczy się to, co w sieci. Nie wykorzystaliśmy swoich okazji i przegraliśmy – twierdzi Ostrowski. – Rywal miał swoje szanse ale to nam sprzyjało szczęście. Cieszymy się ze zwycięstwa – mówi Koprucha.

Hetman Żółkiewka – Unia Białopole 3:1 (0:0)

Bramki: Małek (62), Rycerz (67, 76) – Skorupa (69).



Kapitan Ruchu Izbica Michał Gałka ustrzelił w tym sezonie już trzeciego hat-tricka

FOT. PATRYCJA KWITEK

Hetman: Mariusz Pobiega – Maciej Pobiega, Wikira, Więczkowski (85 Gałka), Banaszak, Koprucha, Puchala, Rycerz (89 P. Prus), Amerla (66 K. Prus), Małek (80 Grzegórski), Sawicki (76 Szymonek).

Białopole: Chwedorczyk – Piekarak, K. Cor, Gąsiorowski, M. Cor, J. Łukaszewski, Matejek, Zdybel, Ostrowski, Skorupa, Lewkowicz (80 Wilgos).

Lider z Izbicy prowadził już w Włodawianką 4:0. – Mieliśmy okazję do strzelania kolejnych goli. Michał Gałka trafił w poprzeczkę. Przy wyniku 4:1 z kolei Michał Wliżło była sam na sam z bramkarzem gości. Niestety, jego strzał z ósmego metra zatrzymany został przez golkipera Włodawian-

ki – mówi grający trener Ruchu.

Wydawało się, że wynik spotkania jest już rozstrzygnięty, miejscowi wygrwali 4:0. Przyjezdni nie poddali się i walczyli do końca. – Po zdobyciu drugiej bramki rywale złapali wiatr w żagle. W końcówce Włodawianka prezentowała się lepiej od nas. Opadliśmy z sił. Dobrze, że mieliśmy aż cztery bramki zapasu. Przy prowadzeniu tylko 3:0 mecz zakończyłby się remisem. W przekroju całego meczu do 60 min byliśmy lepsi, później inicjatywę przejęła już drużyna z Włodawy – podsumowuje Blonka.

Dwie bramki dla Włodawianki zdobył Kacper Węgliński, ostatnią z rzutu wolnego, w doliczonym czasie Kacper Czarnota. – Przy wyniki 3:0 dwa razy gospodarze zagraли piłkę ręką w polu karnym. Przynajmniej raz powinniśmy otrzymać rzut karny. Po raz kolejny robimy prezenty. Już w pierwszej połowie trzykrotnie skorzystał z nich tak doświadczony piłkarz jakim jest Michał Gałka. Chciałbym mieć takiego zawodnika w swojej drużynie. Byliśmy lepszym zespołem, a mimo to zeszliśmy z boiska pokonani. W naszych szeregach zabrakło kilku za-

wodników z podstawowego składu, ale to nie tłumaczy naszej słabej postawy w obronie – ocenia trener Włodawianki Marek Drob.

To już trzeci hat-trick w tym sezonie kapitana Ruchu Michała Gałka. Pierwszego ustrzelił w spotkaniu ze Zniczem Siennica Różana, drugiego – w poprzedniej kolejce z Unią Białopole. – Dedykuję tego hat-tricka naszym kibicom, którzy zawsze nas wspierają, także w meczach wyjazdowych. Myślałem, że w drugiej połowie uda mi się strzelić czwartego gola. Niestety, piłka trafiła w spojenie. Zagrałiśmy w osłabieniu, w końcówce zrobiła się nerwówka, gdyż opadliśmy z sił. Dlatego wygrana z tak dobrej klasy zespołem jak Włodawianka bardzo nas cieszy – mówi Michał Gałka. **(GROM)**

Ruch Izbica – Włodawianka Włodawa 4:3 (3:0)

Bramki: Gałka (19, 22, 27), Blonka (56) – Węgliński (68, 70), Czarnota (90 + 2).

Czerwona kartka: Daniel Hrycak (Włodawianka) w 85 min, za drugą żółtą.

Ruch: Sasim – Bożko (67 Czochrowski), Blonka, Kaszak, D. Jaremek, G. Lewandowski (67 Binek), Babiarsz, Śliwa, B. Jaremek (75 Pawlak), Gałka, Wliżło.

Włodawianka: Polak – Czarnota, Nielipiuk, Madejczyk, Mahdysh (84 Paszkiewicz), Mileszczyk (85 Szlehta), Węgliński, Bartnik, Hrycak, Jankowski, Gołęb.

Pozostałe wyniki 7. kolejki: Brat-Cukrownik

Siennica Nadolna – Orzeł Srebrzyszcze 1:1 (Kniażuk 17 – Czapla 51). **Czerwona kartka:** Aleksander Urbański (Brat-Cukrownik) w 80 min, za drugą żółtą. **Spółdzielca Siedliszcze – Ogniwo Wierzbica 0:3** (Knot 21 z karnego, Sobiesiak 32, Szanfisz 67). W 67 min Konrad Klimowicz (Ogniwo) nie wykorzystał rzutu karnego – broni bramkarz Spółdzielcy. **Frassati Fajslawice – Victoria Żmudź 3:1** (Slobodyan 89, K. Przebirowski 90 + 1, Adamiec 90 + 4 – Iwat 90 + 5). **Kłos Gmina Chełm – Znicz Siennica Różana 8:1** (Wójcicki 17, Bryda samobójcza 25, Mazur 36, 44, 68, Siatka 55, 74 z karnego, Żurek 60 – K. Mazurek 6). **Unia Rejowiec – Granica Dorohusk 1:1** (Kloc 90 + 4 – Słomka 25).

1. Ruch	7	18	22-8
2. Kłos	7	17	21-4
3. Ogniwo	7	16	32-9
4. Spółdzielca	7	12	6-11
5. Włodawianka	6	10	19-15
6. Rejowiec	7	10	15-13
7. Brat	7	10	10-15
8. Białopole	6	9	20-14
9. Granica	7	8	9-7
10. Hetman	6	8	20-14
11. Frassati	7	6	11-20
12. Orzeł	7	5	10-23
13. Victoria	6	3	9-23
14. Znicz	7	3	11-39

1-2 października: Włodawianka – Granica • Znicz – Rejowiec • Orzeł – Kłos • Victoria – Brat • Ogniwo – Frassati • Białopole – Spółdzielca • Ruch – Hetman.

Siedem goli w Izbicy

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

Hetman Żółkiewka lepszy od Unii Białopole. Włodawianka Włodawa wyciągnęła wynik z 0:4 na 3:4

Na prośbę gości spotkanie w Żółkiewce rozegrane zostało już w piątkowe popołudnie. W pierwszej połowie obie drużyny miały swoje okazje, ale żadnej nie udało się strzelić gola. – Powinniśmy już w pierwszej części zamknąć mecz i byłoby po sprawie. Nie zrobiliśmy tego i na koniec to gospodarze cieszyli się z wygranej – mówi Jan Ostrowski, prezes Unii.

Po zmianie stron dwie bramki w krótkim odstępie czasu zdobyli piłkarze Hetmana. Na 1:0 trafił Rafał Małek. – Rafał zrobił fajną akcję, ograł dwóch obrońców i strzałem pod poprzeczkę, po długim rogu, otworzył wynik. Na 2:0 chłopcy przeprowadzili zespołową akcję i Michał Rycerz trafił do pustej bramki – relacjonuje kierownik Hetmana Andrzej Koprucha. Goście odpowiedzieli w odstępie pięciu minut po stracie drugiego gola. Na więcej tego dnia nie było ich stać. – Liczy się to, co w sieci. Nie wykorzystaliśmy swoich okazji i przegraliśmy – twierdzi Ostrowski. – Rywal miał swoje szanse ale to nam sprzyjało szczęście. Cieszymy się ze zwycięstwa – mówi Koprucha.

Hetman Żółkiewka – Unia Białopole 3:1 (0:0)

Bramki: Małek (62), Rycerz (67, 76) – Skorupa (69).

Hetman: Mariusz Pobiega – Maciej Pobiega, Wikira, Więczkowski (85 Gałka), Banaszak, Koprucha, Puchala, Rycerz (89 P. Prus), Amerla (66 K. Prus), Małek (80 Grzegórski), Sawicki (76 Szymonek).



Kapitan Ruchu Izbica Michał Gałka ustrzelił w tym sezonie już trzeciego hat-tricka

FOT. PATRYCJA KWITEK

Białopole: Chwedorczyk – Piekarak, K. Cor, Gąsiorowski, M. Cor, J. Łukaszewski, Matejek, Zdybel, Ostrowski, Skorupa, Lewkowicz (80 Wilgos).

Lider z Izbicy prowadził już w Włodawianką 4:0. – Mieliśmy okazję do strzelania kolejnych goli. Michał Gałka trafił w poprzeczkę. Przy wyniku 4:1 z kolei Michał Wliżło była sam na sam z bramkarzem gości. Niestety, jego strzał z ósmego metra zatrzymany został przez golkipera Włodawianki – mówi grający trener Ruchu. Wydawało się, że wynik spotkania jest już rozstrzygnięty, miejscowi wygrwali 4:0. Przyjezdni nie poddali się i walczyli do końca. – Po zdobyciu drugiej bramki rywale złapali wiatr w żagle. W końcówce Włodawianka

prezentowała się lepiej od nas. Opadliśmy z sił. Dobrze, że mieliśmy aż cztery bramki zapasu. Przy prowadzeniu tylko 3:0 mecz zakończyłby się remisem. W przekroju całego meczu do 60 min byliśmy lepsi, później inicjatywę przejęła już drużyna z Włodawy – podsumowuje Blonka. Dwie bramki dla Włodawianki zdobył Kacper Węgliński, ostatnią z rzutu wolnego, w doliczonym czasie Kacper Czarnota. – Przy wyniki 3:0 dwa razy gospodarze zagraли piłkę ręką w polu karnym. Przynajmniej raz powinniśmy otrzymać rzut karny. Po raz kolejny robimy prezenty. Już w pierwszej połowie trzykrotnie skorzystał z nich tak doświadczony piłkarz jakim jest Michał Gałka. Chciałbym mieć takiego zawod-

nika w swojej drużynie. Byliśmy lepszym zespołem, a mimo to zeszliśmy z boiska pokonani. W naszych szeregach zabrakło kilku zawodników z podstawowego składu, ale to nie tłumaczy naszej słabej postawy w obronie – ocenia trener Włodawianki Marek Drob.

To już trzeci hat-trick w tym sezonie kapitana Ruchu Michała Gałka. Pierwszego ustrzelił w spotkaniu ze Zniczem Siennica Różana, drugiego – w poprzedniej kolejce z Unią Białopole. – Dedykuję tego hat-tricka naszym kibicom, którzy zawsze nas wspierają, także w meczach wyjazdowych. Myślałem, że w drugiej połowie uda mi się strzelić czwartego gola. Niestety, piłka trafiła w spojenie. Zagrałiśmy w osłabieniu, w końcówce zrobiła się nerwówka, gdyż opadliśmy z sił. Dlatego wygrana z tak dobrej klasy zespołem jak Włodawianka bardzo nas cieszy – mówi Michał Gałka. **(GROM)**

Ruch Izbica – Włodawianka Włodawa 4:3 (3:0)

Bramki: Gałka (19, 22, 27), Blonka (56) – Węgliński (68, 70), Czarnota (90 + 2).

Czerwona kartka: Daniel Hrycak (Włodawianka) w 85 min, za drugą żółtą.

Ruch: Sasim – Bożko (67 Czochrowski), Blonka, Kaszak, D. Jaremek, G. Lewandowski (67 Binek), Babiarsz, Śliwa, B. Jaremek (75 Pawlak), Gałka, Wliżło.

Włodawianka: Polak – Czarnota, Nielipiuk, Madejczyk, Mahdysh (84 Paszkiewicz), Mileszczyk (85 Szlehta), Węgliński, Bartnik, Hrycak, Jankowski, Gołęb.

Pozostałe wyniki 7. kolejki: Brat-Cukrownik Siennica Nadolna – Orzeł Srebrzyszcze 1:1 (Kniażuk 17 – Czapla 51). **Czerwona kartka:** Aleksander Urbański (Brat-Cukrownik) w 80 min, za drugą żółtą. **Spółdzielca Siedliszcze – Ogniwo Wierzbica 0:3** (Knot 21 z karnego, Sobiesiak 32, Szanfisz 67). W 67 min Konrad Klimowicz (Ogniwo) nie wykorzystał rzutu karnego – broni bramkarz Spółdzielcy. **Frassati Fajslawice – Victoria Żmudź 3:1** (Slobodyan 89, K. Przebirowski 90 + 1, Adamiec 90 + 4 – Iwat 90 + 5). **Kłos Gmina Chełm – Znicz Siennica Różana 8:1** (Wójcicki 17, Bryda samobójcza 25, Mazur 36, 44, 68, Siatka 55, 74 z karnego, Żurek 60 – K. Mazurek 6). **Unia Rejowiec – Granica Dorohusk 1:1** (Kloc 90 + 4 – Słomka 25).

1. Ruch	7	18	22-8
2. Kłos	7	17	21-4
3. Ogniwo	7	16	32-9
4. Spółdzielca	7	12	6-11
5. Włodawianka	6	10	19-15
6. Rejowiec	7	10	15-13
7. Brat	7	10	10-15
8. Białopole	6	9	20-14
9. Granica	7	8	9-7
10. Hetman	6	8	20-14
11. Frassati	7	6	11-20
12. Orzeł	7	5	10-23
13. Victoria	6	3	9-23
14. Znicz	7	3	11-39

1-2 października: Włodawianka – Granica • Znicz – Rejowiec • Orzeł – Kłos • Victoria – Brat • Ogniwo – Frassati • Białopole – Spółdzielca • Ruch – Hetman.

Świdnicka młodzież wciąż bez zwycięstwa

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Sygnal
Lublin rozgromił rezerwy
Avii Świdnik aż 6:1

Wyniki: KS Cisowianka Drzewce – Unia Bełżyce 2:1 (Filozof 28, Pytka-Wasil 55 – Gałka 62) • Tur Milejów – Sokół Konopnica 4:0 (Oziemczuk 14, Borówka 34, Winiarczyk 90+4, Sowa 90+6) • Wisła II Puław – Stok Zakrzówek 8:0 • KS Góra Puławska – Janowianka Janów Lubelski 2:4 (Chojnacki 13, 25 – Widz 3, Akhmedov 20, 90+4, Perin 65) • Tarasola Cisy Nałęczów – Błękit Cyców 2:0 (Pietrak 65, Olech 68) • Avia II Świdnik – Sygnal Lublin 1:6 (Dobrzyński 28 – Karaś 15, 65, Mazur 38, 84, Fiedeń 55, Karwat 88) • LKS Stróża – Polesie Kock • MKS Ruch Ryki – Orion Niedrzwica 4:1 (Bulhak 45, 67, Darnia 55, Koźlak 79 - Hołoweńko 26) • LKS Stróża – Polesie Kock 2:6 (D. Szczuka 28, 85 z karnego – Głowacki 1, Adamczuk 30, 67, Zdunek 38, Feret 44, Kobialka 84).

1. Cisowianka	7	19	27-5
2. Ruch	7	19	18-8
3. Janowianka	7	17	17-8
4. Wisła II	7	16	30-10
5. Sygnal	7	15	25-14
6. Polesie	7	12	31-15
7. Tur	7	11	15-9
8. Sokół	7	10	13-15
9. Unia	7	9	14-16
10. Orion	6	9	10-12
11. Tarasola	7	7	10-13
12. Stróża	7	6	9-21
13. Góra Puławska	7	4	11-23
14. Avia II	6	2	9-21
15. Błękit	7	1	6-30
16. Stok	7	1	5-30

1-2 października: Unia – Sokół • Orion – Tur • Sygnal – Ruch • Błękit – Avia II • Janowianka – Tarasola • Polesie – Góra Puławska • Stok – Stróża • Cisowianka – Wisła II.

Spotkanie dwóch różnych światów

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS Cisowianka Drzewce dość niespodziewanie miał sporo problemów w starciu z Unią Bełżyce. Lider ostatecznie wygrał 2:1, ale o triumf drżał do ostatnich minut

Kamil Kozioł

KS Cisowianka Drzewce w tym sezonie jeszcze nie przegrał, a jedyne punkty stracił w starciu z innym faworytem lubelskiej klasy okręgowej, Janowianką Janów Lubelski. W sobotę był blisko zaliczenia drugiego potknięcia, bo Unia Bełżyce była naprawdę blisko wywalczenia punktu.

Gospodarze prowadzili grę i w pierwszej połowie spisywali się całkiem dobrze. Wolne tempo rozgrywania kolejnych akcji nie sprzyjało jednak przedarciu się w pobliże bramki Daniela Radzewicza. Unia zresztą przyjechała do Puław, gdzie gra Cisowianka, nastawiona na defensywę. Piłkarze z Bełżyc bronili się bardzo mądrze i zneutralizowali najważniejsze atuty przeciwnika. Przysnęli jedynie w 28 min, kiedy Adrian Dudkowski posłał dobrą prostopadłą piłkę do Rafała Gizińskiego. Ten doskonale dograł do Patryka Filozofa, który nie miał problemów z wpakowaniem piłki do siatki.

Drugi gol dla gospodarzy padł po zmianie stron. Dudkowski doskonale dograł do Kacpra Pytki-Wasila, a ten pokonał rozpaczliwie interweniującego Radzewicza. Wydawało się, że w tym momencie emocje w Puławach się skończyły. O odpowiedni poziom adrenaliny zadbał jednak Jakub Gałka, który w 62 min dobrze odnalazł się w polu karnym i zdobył gola kontaktowego. Unia przejęła inicjatywę, a Cisowianka skoncentrowała się na bronieniu dostępu do własnej bramki. Gospodarzom udało się zrealizować cel, chociaż od drużyny o takim potencjale można zapewne wymagać nieco więcej. – Trzeba przyznać, że nie zagraliśmy rewelacyjnego



Piłkarze KS Cisowianka Drzewce przewodzą lubelskiej klasie okręgowej

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

meczu. Takie mecze w sezonie też trzeba zaliczyć i powinniśmy się cieszyć, że udało nam się wywalczyć komplet punktów. Graliśmy zdecydowanie zbyt wolno. Unia natomiast mądrze się broniła, a jej piłkarze grali z olbrzymią ambicją – mówi Łukasz Giza, opiekun Cisowianki. – Ciężko określić co czuję po tym meczu. Graliśmy dobrze, ale jest mi trochę żal, bo nie udało nam się wywalczyć chociaż punktu. On był w zasięgu, chociaż trzeba przyznać, że rywale byli lepsi.

Pokonali nas doświadczeniem. Mam w zespole wielu młodych zawodników, którzy ciągle się uczą. Myślę jednak, że ten mecz pokazał, że zmierzamy w dobrą stronę, która jest zgodna z filozofią klubu. Piłkarze rozwijają się i robimy kolejne kroki w odpowiednim kierunku. Na razie punkty jeszcze nie do końca nam się zgadzają, ale powinno być lepiej. Wygraliśmy te mecze, które powinniśmy wygrać. Jedyną plamę daliśmy w Kocku – analizuje Radosław Stec, trener Unii.

KS Cisowianka Drzewce – Unia Bełżyce 2:1 (1:0)

Bramki: Filozof (28), Pytka-Wasil (55) – Gałka (62)

Cisowianka: Długosz – Kopyciński, Łakomy, Antoniak, Wankiewicz (82 Lato), Dydkowski, Kobus (68 Pięta), R. Giziński (68 Janik), Filozof (89 Krzysztozek), Cielebąk (80 Szymanek), Szczotka (46 Pytka-Wasil).

Unia: Radzewicz – Bartoszcze (75 Bednarczyk), Plewik, Dados, Seniv, Suski, Wójtowicz (70 Kowalewski), Szaniawski (55 Bezkłuby), Kołodziejczyk (80 Rudzki), Gałka (70 Żyszkiewicz).

Żółte kartki: Kopyciński – Kołodziejczyk, Seniv, Suski.

Sędziował: Czubieli. **Widzów:** 150.

Wehikuł czasu

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Tur Milejów rozgromił Sokół Konopnica. Jedną z bramek w tym spotkaniu zdobył Kamil Oziemczuk

Czytając skład Tura Milejów powoli można zacząć czuć się jak w wehikule czasu. W Milejowie przyjemną przystań znaleźli piłkarze, którzy w przeszłości byli naprawdę głośnymi nazwiskami. Niedawno znakomitą formą błysnął Przemysław Żmuda, niegdyś legenda lubelskiego Motoru. Teraz kibicom przypomniał o sobie Kamil Oziemczuk. 34-latek do wielkiej piłki ruszył z Górnika Łęczna. To właśnie tam w 2005 r. zadebiutował w Ekstraklasie. Wszedł na boisko w 50 min meczu z Zagłębiem Lubin zmieniając Remigiusza Jezierskiego. Jego klubowymi kolegami byli wówczas m.in. Sławomir Nazaruk, Grzegorz Wędryński, Grzegorz Bronowicki czy Veljko Nikitović. Co ciekawe, dwa ostatni wciąż przedłużają piłkarską karierę grając w



Piłkarze Tura Milejów są beniaminkiem lubelskiej klasy okręgowej

FOT. FACEBOOK TURA MILEJÓW

barwach Błękitu Cyców. W kolejnym sezonie na boisku pojawiał się już znacznie częściej, a w Ekstraklasie zdobył nawet 3 bramki.

Miejsce na premierowe trafienie wybrał sobie idealne, bo był to stadion Legii Warszawa. Górnik wówczas sensacyjnie wygrał 2:0, a w

71 min wynik otworzył młodziutki Oziemczuk, który pokonał Łukasza Fabiańskiego, dzisiaj bramkarza West Ham Londyn. Popular-

ny „Oziem” nie zrobił takiej kariery jak znakomity golkeeper, chociaż też liźnął zagrancy, bo przez moment był w słynnym AJ Auxerre. W Ligue 1 jednak nie zadebiutował, a po powrocie z Francji tułał się po lokalnych klubach. Był m.in. w Motorze Lublin, Górniku Łęczna czy Avii Świdnik. Teraz wylądował w Turze Milejów i w 14 min otworzył wynik spotkania z Sokół Konopnica. Beniaminek lubelskiej klasy okręgowej jeszcze przed przerwą zaliczył drugie trafienie, jego autorem był Marcin Borówka. Sokół starał się odrobić straty, ale brakowało groźnych sytuacji. W doliczonym czasie gry milejowianie dobili przeciwnika aplikując mu kolejne dwa gole. Do siatki trafili Wiktor Winiarczyk i Jakub Sowa. Dla gości sobotnia porażka była trzecim kolejnym spotkaniem bez

kompletu punktów. Ostatni raz wygrać im się udało na początku września, kiedy pokonali 2:0 Tarasolę Cisy Nałęczów. O przełamanie może być jednak wyjątkowo trudno, bo w najbliższych kolejkach na Sokół czekają wymagający przeciwnicy – Unia Bełżyce oraz Orion Niedrzwica. **(KK)**

Tur Milejów – Sokół Konopnica 4:0 (2:0)

Bramki: Oziemczuk (14), Borówka (34), Winiarczyk (90+4), Sowa (90+6).

Tur: Kurzepa – Żmuda, Bańkowski, Borówka, P. Gabrelski (83 Winiarczyk), P. Grzegorzczak, Kozyra, Mirosław (60 M. Gabrelski, 90 C. Grzegorzczak), Oziemczuk (80 Stefaniak), Rembiesa (85 Suraś), Sowa.

Sokół: Mazur (50 Borzęcki), Wąsik (46 Robaczynski), Sowiński, Szczawiński, Kisiel, Chikorowondo (46 D. Wójcik), P. Wójcik (60 Obara), Braslavets (46 Kufrejski), J. Wójcik, Bednarski (75 Zielonka), Giemza. **Żółte kartki:** Borówka, Kozyra, Mirosław – Wąsik. **Sędziował:** Kuźniak. **Widzów:** 150.

Remis we Frampolu

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Granica Lubycza Królewska zremisowała na wyjeździe z Włóknierzem Frampol i przerwała fatalną passę wysokich porażek

Trzy poprzednie mecze w wykonaniu piłkarzy Granicy to porażki: z Igrosem Krasnobród 0:6, Hetmanem Zamość 0:7 i Olimpiakosem Tarnogród 0:5. Trudno się więc dziwić, że przed starciem z innym zespołem broniącym się przed spadkiem nastroje w Lubyczy Królewskiej były delikatnie mówiąc niewesołe.

Mecz lepiej zaczął się dla gospodarzy, bo już w trzeciej minucie Marek Pyda podał do Rafała Swatowskiego, a ten otworzył wynik spotkania. Do przerwy wynik się nie zmienił, ale po zmianie stron goście doprowadzili do remisu kiedy w 51 minucie bramkarza Włóknierza pokonał Mateusz Gelmuda. I choć do końca spotkania pozostało jeszcze dużo czasu żaden z zespołów nie zdołał zdobyć już bramki i spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

Aż siedem bramek padło w Biłgoraju. Tamtejsza Łada niespodziewanie przegrywała do przerwy 1:2 z Huczwą Tyszowce, ale po przerwie mocno wzięła się do pracy i zdobyła cztery bramki odnosząc przy tym ósme z rzędu zwycięstwo. (B5)

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Wyniki dziewiątej kolejki: Unia Hrubieszów – Olimpia Miączyn 5:2 • Olimpiakos Tarnogród – Igros Krasnobród 0:4 • Włóknierz Frampol – Granica Lubycza Królewska 1:1 • Omega Stary Zamość – Hetman Zamość 3:1 • Tanew Majdan Stary – Victoria Łukowa 2:2 • Orkan Bełzec – Pogoń 96 Łaszczówka 1:3 • Graf Chodywańce – Korona Łaszczów 2:0 • Łada 1945 Biłgoraj – Huczwa Tyszowce 5:2.

1. Łada	8	24	30-5
2. Unia	8	19	23-9
3. Pogoń	8	18	17-8
4. Victoria	8	14	14-8
5. Igros	8	14	16-7
6. Hetman	8	13	23-13
7. Huczwa	8	11	24-23
8. Olimpiakos	8	10	16-14
9. Korona	8	9	14-13
10. Graf	8	8	12-21
11. Omega	8	8	10-14
12. Olimpia	7	7	10-20
13. Tanew	7	7	16-21
14. Włóknierz	8	5	8-24
15. Orkan	7	4	8-21
16. Granica	7	4	3-23

1-2 października: Huczwa – Omega • Korona – Łada • Pogoń – Graf • Olimpia – Orkan • Victoria – Unia • Granica – Tanew • Igros – Włóknierz • Hetman – Olimpiakos.

Gol z gatunku stadiony świata

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Unia Hrubieszów w efektownym stylu pokonała u siebie Olimpię Miączyn i nadal zajmuje drugie miejsce w tabeli

BARTOSZ SURMAN

Faworytem sobotniego meczu byli gospodarze i bardzo szybko wzięli się do pracy. Już w drugiej minucie po podaniu od Arkadiusza Sasa sam na sam z bramkarzem gości stanął Krzysztof Rybak i nie zmarnował okazji. Miejscowi poszli za ciosem i w 23 minucie Marcel Pędłowski zagrał do Mateusza Oleszczuka, a ten mierzonym strzałem przy słupku trafił na 2:0. Asystent przy drugim trafieniu wzięł sprawy w swoje nogi tuż przed przerwą. W 45 minucie Pędłowski kapitalnie przymierzył z dystansu i trafił idealnie w okienko bramki Olimpii zdobywając gola z cyklu „stadiony świata”.

Miejscowi po wyjściu na drugą połowę spuścili nieco z tonu i zostali za to skarceni, bo w 65 minucie gola dla Olimpii zdobył Mariusz Podgórski. Jednak niespełna dziesięć minut później Unia zadała kolejny cios, a składną akcję zespołu wykończył Dominik Karaszewski. Gości stać było jeszcze na jedno trafienie – pięć minut przed końcem na listę strzelców wpisał się Dawid Muzyczka. Ostatnie słowo należało jednak do beniaminka z Hrubieszowa. W 88 minucie ważnym raz do siatki trafił Karaszewski, tym razem popisując się efektywnym strzałem głową.

– Zagraliśmy bardzo dobre spotkanie, szczególnie w pierwszej połowie. Po przerwie rywale zdobyli co prawda dwie bramki, ale my też dołożyliśmy kolejne – mówi Waldemar Kogut,



Unia Hrubieszów po awansie do klasy okręgowej wygrywa mecz za meczem

FOT. DW

trener Unii, który w przeszłości prowadził Olimpię. – Znam dobrze zawodników z Miączyna i mogę powiedzieć, że przeciwnik naszym specjalnym nas nie zaskoczył. Bardzo zależało nam na zwycięstwie i cieszę się, że zdobyliśmy kolejne trzy punkty. Za tydzień czeka nas kolejne ważne starcie z Victorią Łukowa. Ten mecz z kolei będzie miał duże znaczenie dla Dominika Karaszewskiego, który przeciwko Olimpii dał

świetną zmianę i za tydzień zagra w wyjściowej jedenastce – kończy szkoleniowiec ekipy z Hrubieszowa.

Minorowe nastroje panują za to w Miączynie. – Nie można napisać nic pozytywnego o grze Naszych zawodników. Olimpia jest pod formą i ciężko myśleć pozytywnie o kolejnych spotkaniach. Ciężko się patrzy na bezradność naszej drużyny. Pierwszego października zmierzymy się u siebie z drużyną Orkana Bełzec – napisa-

no na koncie facebookowym Olimpii.

ZAGRALI KU PAMIĘCI DOMINIKA

23 września o godzinie 16.30 na stadionie Hrubieszowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, juniorzy Unii Hrubieszów upamiętnili drugą rocznicę śmierci byłego zawodnika, trenera, a przede wszystkim ich przyjaciela – Dominika Kazana, rozgrywając mecz towarzyski. Rywalem młodych piłkarzy Unii był zespół przyjaciół Dominika.

Unia Hrubieszów - Olimpia Miączyn 5:2 (3:0)

Bramki: Rybak (2), M. Oleszczuk (23), Pędłowski (45), Karaszewski (74, 88) – Podgórski (65), D. Muzyczka (85).

Unia: Grzęda – Wanarski, Sas (46 Blicharz), Posikata, Starushkevych, Pędłowski (76 Barzał), Kuron (70 Nowak), Rząd (70 S. Oleszczuk), M. Oleszczuk, Niderla (60 Jabłoński), Rybak (60 Karaszewski).

Olimpia: Filipczuk, Herda, Zieliński, Bator, Okoniewski, K. Muzyczka (80 Geśła), D. Muzyczka, Podgórski, Przyczyna (65 Lasota), Łyp, Gałka.

Sędziował: Swacha.

Omega wreszcie się przełamała

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Omega Stary Zamość zatrzymała na swoim stadionie Hetmana Zamość. Zawodnicy trenera Pawła Lewandowskiego wygrali 3:1, a ozdobą meczu było trafienie Szymona Dyrkacza bezpośrednio z rzutu różnego

Niedzielny mecz zdecydowanie lepiej zaczął się dla gości. W 14 minucie sędzia podyktował rzut wolny około 25 metrów od bramki miejscowych. Do piłki podszedł Sergii Kravchenko i uderzył bardzo mocno, a piłka odbiła się tuż przed bramkarzem Omegi od murawy po czym wpadła do bramki. Chwilę później miejscowi mogli wyrównać po tym jak zdaniem sędziego bramkarz Hetmana sfalował we własnym polu karnym Bartosza Nizioła. Do piłki podszedł Łukasz Bubela, ale nie trafił w bramkę. Miejscowym udało się jednak doprowadzić do remisu w 27 minucie. Po fatalnym nieporozumieniu bramkarza Hetmana z jednym z obrońców piłkę do siatki skierował Jarosław Baran. Natomiast w 44 minucie ładnym strzałem

z woleja tuż sprzed linii pola karnego popisał się Damian Otręba. W drugiej połowie padła tylko jedna bramka, za to bardzo rzadkiej urody. W 78 minucie Szymon Dyrkacz tak podkreślił futbolówkę z rzutu różnego, że ta przeleciała nad wszystkimi zawodnikami i zatrzymała w siatce. Tym samym gospodarze odnieśli niezwykle cenne zwycięstwo nad spadkowiczem z Hummel IV ligi. – Wydostaliśmy się ze strefy spadkowej do której zepchnęto nas w sobotę i przynamy szczerze, że nie pamiętam kiedy Omega w przeszłości się w niej znajdowała – powiedział po końcowym gwizdku Paweł Lewandowski, trener ekipy ze Starego Zamościa. – Nasze dotychczasowe wyniki dobitnie pokazywały jak w naszych zawodnikach

głęboko „siedziały” sprawy z lipca i nasz ostateczny brak awansu do czwartej ligi. Długo nie mogliśmy się przełamać i cieszę się, że stało się to po meczu z Hetmanem. To był dobry i ostry mecz, w którym nie brakowało walki. Szybko straciliśmy bramkę, później nie strzeliliśmy karnego, a nasz zawodnik Bartosz Nizioł został w trakcie meczu odwieziony do szpitala. Na szczęście po fatalnym dla nas początku podnieśliśmy się. Strzeliliśmy trzy bramki i sięgnęliśmy po bardzo potrzebne nam trzy punkty – dodaje Lewandowski. – Mecz mógł się zakończyć zupełnie innym wynikiem, bo przez początkowe 30 minut mieliśmy kontrolę nad spotkaniem. Po objęciu prowadzenia mieliśmy kolejne sytuacje. Najpierw nie udało nam się z bliska wpakować piłki do

bramki Omegi, a później nie wykorzystaliśmy stuprocentowej okazji sam na sam z bramkarzem rywala. Później na skutek własnych błędów straciliśmy dwa gole, a trzeci padł bezpośrednio po rzucie różnym – skomentował spotkanie Mariusz Bogdanowicz, kierownik Hetmana. (B5)

Omega Stary Zamość – Hetman Zamość 3:1 (1:1)

Bramki: Baran (27), Otręba (44), Dyrkacz (78) – Kravchenko (14).

Omega: Pieczykolan – Tchórz, Baran, Mikulski, Fidler – Janda (30 Sz. Dyrkacz), Bubela, Denis – Otręba (89 Radziszewski), Nizioł (30 Krukowski), Bojar (77 Smyk).

Hetman: Ochal – Zakrzewski (46 Oszust), Melnychuk, Kostrubiec – Szura, Laskowski, Nowak, Łazarz 965 Ciurysek), Kravchenko – Maksymenko (71 Buczek), Łapiński.

Sędziował: Górski.



Omega Stary Zamość pokonała u siebie Hetmana Zamość

FOT. OMEGA STARY ZAMOŚĆ/FACEBOOK

Lubią srebro

ZAPASY Zawodnicy Cementu-Gryfa Chełm z medalami podczas młodzieżowych mistrzostw Polski

Zawody rozegrane zostały w Poznaniu. Rywalizowały w nich zapaśnicy stylu klasycznego. Na drugim stopniu podium stanęli Michał Biskupski i Igor Shepetun. Pierwszy wystartował w kategorii wagowej do 67 kg, drugi – 97 kg. Pierwszą walkę, przy remisie w punktach 3:3, Biskupski przegrał z reprezentantem Radomia Grzegorzem Kunkielem. Kolejne zapaśnik z Chełma stoczył z przedstawicielami Swarzędza, Raciborza i Piotrkowa Trybunalskiego. W każdej z nich zwyciężał. Zmagania w kategorii do 67 kg były bardzo zaciete i wyrównane. O końcowym triumfie decydowały tzw. zwycięstwa przed czasem. Ostatecznie chełmianin uplasował się na drugim stopniu podium, zdobywając srebrny medal mistrzostw Polski.

(GROM)



Zapaśnicy z Chełma zostali wicemistrzami Polski U 23

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

Z kolei Igor Shepetun zmagania na matach w Poznaniu rozpoczął od zwycięskiego starcia z reprezentantem Wrocławia Danielem Surowym. W kolejnej walce zmierzył się z zawodnikiem z Poznania. W niej zapaśnik Cementu-Gryfa Chełm po raz kolejny okazał się lepszy. W decydującej potyczce Shepetun rywalizował z przedstawicielem Warszawy, Jakubem Antoszewskim. Lepszy okazał się przeciwnik. Przedstawicielowi naszego regionu pozostało zatem srebro. Medalistów MMP prowadzą Dariusz Jabłoński i Andrzej Głąb.

Zawody w Poznaniu były ostatnim sprawdzianem przed zbliżającymi mistrzostwa świata U-23, których gospodarzem będzie Hiszpania.

Kolejna wpadka

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W 4. kolejce Azoty Puławy przegrały w Gdańsku Torus Wybrzeżem 25:30. Była to druga z rzędu porażka brązowych medalistów



Azoty Puławy przegrały w Gdańsku z Torus Wybrzeżem

FOT. PGNIG SUPERLIGA

Przed tygodniem puławianie, dość nieoczekiwanie, stracili komplet punktów u siebie z Gwardią Opole (32:33). W sobotę, tym razem na wyjeździe, nie dali rady ambitnej ekipie Torus Wybrzeża. Już w pierwszej połowie gdańszczanie pokazywali, że będą w tym sezonie, przynajmniej na początku, groźniejsi niż rok temu. Azoty zostały zmuszone do odrabiania strat. Bardzo dobrze w gdańskiej bramce spisywał się młody Miłosz Wałach, który z pierwszych 13 rzutów obronił aż siedem. Brązowym medalistom udało się zniwelować straty i pierwsza połowa zakończyła się remisem 13:13.

(GROM)

Losy meczu rozstrzygnęły się w końcówce. Wybrzeże wyszło na prowadzenie 27:24, którego nie oddało do końca. Tym samym podopieczni trenera Roberta Lisa przegrali 25:30.

W komentarzach na facebooku puławskiego klubu kibice sugerują, a nawet domagają się, zmiany bądź dymisji szkoleniowca. Jeśli drużyna nadal będzie tracić punkty, powtórzenie wyniku z ostatniego sezonu czyli wywalczenie brązowego medalu niebawem stanie się niemożliwe.

Torus Wybrzeże Gdańsk – Azoty Puławy 30:25 (13:13)
Torus Wybrzeże: Wałach, Poźniak

– Będzikowski 7, Kosmała 6, Jachlewski 4, Powarżyński 4, Stępień 3, Pieczonka 2, Milicević 2, Woźniak 1, Zmavc 1, Papaj, Papina, Davidović. **Kary:** 10 minut.

Azoty: Borucki – Burzak 6, Zivkovic 3, Jarosiewicz 3, Kowalczyk 3, Fedeńczak 2, Valles 2, Marciniak 2, Adamski 1, Przybylski 1, Janikowski 1, Antolak. **Kary:** 6 minut.

Pozostałe wyniki 4. kolejki: Orlen Wisła Płock – Zagłębie Lubin 31:16 (15:10) • Sandra Spa Pogoń Szczecin – Górnik Zabrze 26:33 (15:16) • Energa MKS Kalisz – Chrobry Głogów 23:24 (13:12) • MMTS Kwidzyn – Łomża Industria Kielce 30:35 (16:13).

1. Kielce	4	12	161-107
2. Płock	4	12	136-88
3. Wybrzeże	4	12	107-89
4. Górnik	4	9	114-105
5. Azoty	4	6	116-110

6. Gwardia	3	6	88-87
7. Chrobry	4	6	106-119
8. Ostrovia	3	3	77-79
9. Piotrkowianin	3	3	86-95
10. MMTS	4	3	100-111
11. Tarnów	3	3	73-89
12. Kalisz	4	3	101-123
13. Zagłębie	4	0	90-120
14. Pogoń	4	0	102-135

26 września: Gwardia Opole – ARGED KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski • **28 września:** Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Grupa Azoty Unia Tarnów • **1 października:** Azoty – Zagłębie (godzina 15) • Chrobry – Kwidzyn • **2 października:** Ostrovia – Wybrzeże • Kielce – Gwardia • Górnik – Kalisz • Tarnów – Pogoń • Płock – Piotrkowianin.

Początek zgodnie z planem

SIATKÓWKA Reprezentacja Polski siatkarek pokonała 3:1 Chorwację na inaugurację mistrzostw świata

Mecz został rozegrany w Arnheim, w Holandii. Kolejne spotkania Białe-Czerwone odbędą się już w Gdańsku, dokąd kadra Stefano Lavariniego przeniosła się w sobotę.

Polki wróciły na mistrzostwa globu po 12 latach przerwy. W spotkaniu z Chorwacją na przyjęciu w wyjściowej szóstce wyszły Olivia Różański i Zuzanna Górecka. Po przekątnej z kapitan kadry – Joanną Wołosz – zagrała Magdalena Stysiak, a na pozycji środkowych Agnieszka Korneluk i Kamila Witkowska. Na libero doświadczona Maria Stenzel.

Set otwarcia przebiegał pod dyktando reprezentantek Polski. Pierwszy punkt zdobyła Korneluk. Od początku Polki grały agresywnie w bloku (5:2). W dobrej dyspozycji była Stysiak, co skrzętnie wykorzystywała rozgrywająca



Wołosz. Polki prowadziły 12:8, 18:12. Ostatecznie wygrały 25:19.

Zdecydowanie gorzej było w kolejnej odsłonie. Zaczęło się od prowadzenia Chorwacji 6:2. Za sprawą ataków Różański Polki praktycznie zniwelowały przewagę (tylko 7:8). Rywalki jednak nie

zamierzały oddać punktów bez walki. Chorwatki wrzuciły wyższy bieg i ponownie odskoczyły, tym razem na 15:11. Set zakończył się zwycięstwem przeciwniczek 25:21.

Do historii przejdzie trzecia partia. W niej dobrze rozpoczęły Białe-Czerwone (5:2) zdołały

Na inaugurację mistrzostw świata Polska pokonała Chorwację 3:1.

FOT. EN.VOLLEYBALLWORLD.COM

odrobić osiem punktów straty. Wraz z upływem minut szala wygranej zaczęła przechylać się na stronę przeciwniczek, które prowadziły 10:7, 16:8. Dość powiedzieć, że od stanu 5:2 nasze zawodniczki przegrały kilkanaście kolejnych akcji (3:14). Polki zaczęły jednak zaskakiwać, i to wyłącznie pozytywnie. Wygrały pięć kolejnych akcji i strata zmalała do trzech punktów (13:16). Zaczął funkcjonować atak, blok i obrona. Na tablicy wyników pojawił się remis 20:20, 23:23. Zwycięskiego seta przypieczętowała atakiem z przechodzącej piłki Korneluk (25:23).

Czwarta odsłona była już ostatnią. Po bardzo dobrej

poprzedniej partii Chorwatki nie były w stanie powrócić do swojego stylu z drugiego seta. Od początku inicjatywa znowu zaczęła należeć do Białe-Czerwonych (15:11, 18:12, 20:14). Zakończyło się na 25:15.

Już we wtorek Polska, już w Gdańsku, zmierzy się z Tajlandią. Transmisja na antenach Telewizji Polskiej. W grupie B grają jeszcze: Dominikana, Tajlandia, Korea Południowa i Turcja.

(GROM)

Polska – Chorwacja 3:1 (25:19, 21:25, 25:23, 25:15)

Polska: Joanna Wołosz, Magdalena Stysiak, Agnieszka Korneluk, Kamila Witkowska, Zuzanna Górecka, Olivia Różański oraz Maria Stenzel (libero), Katarzyna Wenerska, Monika Gałkowska, Monika Fedusio, Weronika Szlagowska.

Chorwacja: Lea Deak, Samanta Fabris, Bożana Butigan, Martina Samadan, Lucija Mlinar, Laura Milos, Izabela Stimac (libero), Dijana Karatovic, Mika Grbavica, Klara Peric.

Uczennice na czele

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

Wielkie emocje w Łodzi. UKS SMS Łódź pokonał Śląsk Wrocław w najciekawszym spotkaniu 6 kolejki. Hit tej serii pomiędzy KKS Czarni Antrans Sosnowiec i Górnikiem Łęczna został przełożony na 19 października

Wyniki: KKP Sportis Bydgoszcz – GKS Katowice 0:2 ● HydroTruck Radom – AZS UJ Kraków 0:2 ● Pogoń Tczew – Medyk Polomarket Konin 4:2 ● UKS SMS Łódź – Śląsk Wrocław 3:2. Mecz KKS Czarni Antrans Sosnowiec – Górniki Łęczna został przełożony na 19 października, a spotkanie AP Orlen Gdańsk – Pogoń Szczecin na 12 listopada.

1. SMS	6	18	21-2
2. Katowice	6	15	13-4
3. Kraków	6	15	14-8
4. Śląsk	6	12	16-8
5. Górnik	5	12	14-8
6. Czarni	5	9	11-3
7. Medyk	6	9	10-13
8. Tczew	6	6	11-21
9. Sportis	6	3	7-12
10. Szczecin	5	3	4-12
11. Orlen	5	0	2-8
12. Radom	6	0	0-24

15-16 października: Śląsk – Czarni ● Medyk – SMS ● Kraków – Tczew ● Katowice – Radom ● Szczecin – Bydgoszcz ● Górnik – Orlen.

DWÓJKA NA KADRZE

Klaudia Lefeld i Weronika Kaczor otrzymały powołania do reprezentacji Polski na zgrupowanie w Hiszpanii. W jego ramach zespół Niny Patalon zmierzy się 7 października z Meksykiem, a 3 dni później z Argentyną. Warto wspomnieć, że w reprezentacji U-17 w meczu z Grecją zagrały Sandra Urbańczyk, Jagoda Cyranak, Anna Gliszczynska, Emilia Szymczak i Inez Sikora. Ta ostatnia zameldowała się na murawie w drugiej połowie, ale zdążyła wpisać się na listę strzelczyń. Trzy pozostałe rozpoczęły rywalizację w pierwszej jedenastce. Polki wygrały ten mecz 3:0 i w dobrym stylu rozpoczęły kwalifikacje mistrzostw Europy.

Bezblędne gospodynie

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor lepszy od KPR Gminy Kobierzyce w najciekawszym spotkaniu trzeciej kolejki. Podopieczne Moniki Marzec ograły rywalki 28:22 i są wiceliderem rozgrywek

Kamil Kozioł

Dla wicemistrzyń Polski czwartkowe spotkanie było próbą generalną przed zaplanowaną na 8 października rywalizacją ze Siofok KC w ramach kwalifikacji Ligi Europejskiej. KPR Gminy Kobierzyce oczywiście nie można porównać do węgierskiego potentata, ale jak na warunki krajowe jest to bardzo mocny przeciwnik.

Zawodniczki z Dolnego Śląska zawiązały do hali Globus jako liderki rozgrywek i pierwsze minuty pokazywały, że zasłużenie zajmują tę pozycję. Bardzo dobrze grała zwłaszcza Mariola Wiertelak, której trafienia pozwoliły popularnym „Kobierkom” prowadzić w 11 min 6:4. Żadna z ekip jednak nie potrafiła zbudować sobie bardziej wyraźnej przewagi, co sprawiło, że do przerwy wynik meczu był remisowy.

Kolejny krytyczny moment miał miejsce na początku drugiej połowy, kiedy gospodyniom nie kleiła się gra. W efekcie Kobierzyce zbudowały trzybramkową przewagę. Inicjatywa należała do nich aż do 48 min, kiedy Katarzyna Portasińska doprowadziła do remisu. Później swoją obecność zaznaczyły byłe zawodniczki Suzuki Korona Handball Kielce – Magdalena Więckowska i Michalina Pastuszka. Zachwycała zwłaszcza ta druga, która już w kolejnym meczu udowodniła, że w Lublinie jest nie tylko po naukę. W końcówce dzieła zniszczenia dopełniła natomiast Romana Roszak i MKS FunFloor mógł świętować trzecie zwycięstwo w tym sezonie.

– Dziewczyny pokazały ogromny charakter. Gdy przegrywałyśmy trzema bramkami weszły na boisko dwie zawodniczki, Misia Pastuszka i Magda Więckowska, które dały drużynie impuls do odrabiania strat. Dla mnie najważniejszy jest zespół i to on zapracował na tę wygraną. Cieszę się też, że Kasia Portasińska po raz kolejny pokazała,



Katarzyna Portasińska (z piłką) rzuciła w meczu z KPR Gminy Kobierzyce 6 bramek
FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

że jest w dobrej dyspozycji. Trzeba się cieszyć z tych trzech punktów, bo nie szło nam do końca dobrze. Ostatni kwadrans wygrałyśmy jednak chyba 11:2. To pokazało, że potrafimy wziąć się za siebie w tych trudnych momentach. To jest najważniejsze – przekonuje Monika Marzec.

I przyznaje, że jej drużyna potrzebuje teraz chwili wytchnienia. – W przerwie na kadrę będziemy podtrzymywać motorykę. Trzeba poprawić trochę grę w obronie, przeciwzyć jej drugi wariant. Nie zapominamy jednak o ataku, który wciąż będziemy szlifować, bo do perfekcji trochę nam jeszcze brakuje. W ostatnim meczu mieliśmy kilka sytuacji, które powinniśmy wykorzystać. Tu się kłania skuteczność rzutowa, wykończenie akcji.

Nie wiem, czy to rozluźnienie, czy lekka nonszalancja. Trudno mówić o skuteczności, gdy ataki nie kończą się najważniejszym, czyli zdobyciem bramki. Myślę, że będzie czas, by nad tą skutecznością i koncentracją pracować – dodaje trenerka MKS FunFloor.

MKS FunFloor Lublin – KPR Gminy Kobierzyce 28:22 (13:13)

Lublin: Samecka, Wdowiak, Gawlik – Portasińska 6, Płomińska 4, Andruszak 3, Pastuszka 3, M. Więckowska 3, Roszak 3, Rebicova 2, D. Więckowska 2, Pietras 1, Achruk 1, Szynkaruk, Tatar, Noga. Kary: 4 min.

Kobierzyce: Kowalczyk, Chojnacka – Wiertelak 5, Janas 5, Wicik 3, Buklarczyk 3, Macedo 2, Shupyk 2, Tomczyk 1, Ważna 1, Olek, Kucharska, Domagal-ska, Cygan, Despodowska. Kary: 16 min. Trener: Edyta Majdzińska

Sędziowali: Fabryczny (Mysłowice), Rawicki (Katowice). **Widzów:** 845.

Pozostałe wyniki: Młyny Stojsław Koszalin – KPR Ruch Chorzów 25:23 ● MKS Zagłębie Lubin – Galiczan-ka Lwów 41:27 ● MKS PR URBIS Gniezno – Eurobud JKS Jarosław 24:31. Mecz EKS Start Elbląg – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Zagłębie	3	9	97-66
2. Lublin	3	9	89-71
3. Kobierzyce	3	6	95-75
4. Start	2	6	65-48
5. Młyny	3	3	79-83
6. Piotrcovia	2	3	56-61
7. Eurobud	3	3	74-80
8. Galiczan-ka	3	3	82-101
9. Gniezno	3	0	76-97
10. Ruch	3	0	72-103

4-5 października: Ruch – Piotrcovia ● Eurobud – Start ● Galiczan-ka – Gniezno ● Kobierzyce – Zagłębie. Mecz Młyny – Lublin został przełożony na 20 listopada.

Nowa wersja Startu

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start udanie rozpoczął sezon. Czerwono-Czarni pokonali Astorię Bydgoszcz 101:97. Do wyłonienia zwycięzcy potrzebna była jednak dogrywka

Około 1400 widzów obejrzało mecz, który może nie był zbyt piękny, ale za to bardzo emocjonujący. Fani przede wszystkim zadawali sobie pytanie o jakość drużyny z Lublina pod wodzą trenera Artura Gronka. Pełnej odpowiedzi nie znaleźli, ale otrzymali za to kilka wskazówek.

Jedną z nich jest wskaźnik punktów zdobytych z „pomalowanego”. Lublinianie spod kosza zdobyli aż 60 „oczek”. Przez cały mecz grali dobrze jeden na jednego, a mnóstwo pożytecznej obrony w tej strefie wykonywali Klavs Cavars i Kregor Hermet. Estończyk wprawdzie słabo wszedł w mecz, ale później rozkręcał się z każdą chwilą i w decydujących momentach był kluczową postacią.



Bohaterami byli jednak Sherron Dorsey-Walker i Cleveland Melvin. Pierwszy pokazał, że roczny pobyt w Szczecinie pomógł mu dojrzeć do roli lidera drużyny. Amerykanin zdobył 33 pkt, a spora część z nich wpadła w końcówce czwartej kwarty oraz w dogrywce. Melvin zaprezentował natomiast nową wersję samego siebie – gracza, który mniej rzuca z dystansu, a więcej próbuje grać pod koszem. To wychodziło mu całkiem dobrze, więc mecz zakończył z 25 pkt na koncie.

– Myślę, że gra w strefie podkoszowej będzie naszym dużym atutem w tym sezonie. Mamy strzelców, ale kiedy damy piłkę pod kosz,

Sherron Dorsey-Walker (z piłką) zdobył w piątkowym meczu aż 33 punkty
FOT. RAFAŁ WEOSEK

to gra się ściśnie. Wówczas nasi centry mogą wycofać piłkę na obwód, co niscy zawodnicy są w stanie wykorzystać – mówi Bartłomiej Pelczar, rozgrywający Startu.

W niedzielę natomiast lubelski klub ogłosił, że wreszcie udało mu się pozyskać nowego rozgrywającego. Po wielu tygodniach poszukiwań zdecydowano się zatrudnić Dayshon Scoochie Smitha, który w ostatnim sezonie reprezentował barwy serbskiego KK Mega Basket. (KK)

Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz 101:97 (26:22, 20:24, 15:17, 24:22, d 16:12)

Start: Dorsey-Walker 33 (3x3), Melvin 25, Cavars 10, Hermet 10 (2x3), Dziemba 8 oraz Krasuski 5 (1x3), Pelczar 5 (1x3), Szymariski 3, Młynarski 2, Walda 0

Astoria: Smith 26 (3x3), Polanco 21 (5x3), Simons 15 (3x3), Lewandowski 12

(1x3), Muszyński 12 oraz Cało 11, Wadowski 0, Kołodziej 0.

Sędziowali: Mordal, Kucharski i Zychowicz. **Widzów:** 1400.

Pozostałe wyniki: Rawl-plug Sokół Łańcut – Legia Warszawa 72:83 ● Grupa Sierleccy Czarni Słupsk – Suzuki Arka Gdynia 66:64 ● Twarde Pierniki Toruń – Trefl Sopot 79:81 ● WKS Śląsk Wrocław – PGE Spółnia Stargard 99:66. Mecze King Szczecin – BM Stal Ostrów Wielkopolski, Anwil Włocławek – Enea Zastal BC Zielona Góra i MKS Dąbrowa Górnicza – Tauron GTK Gliwice odbyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

29 września – 2 października: Legia – Śląsk ● Spółnia – Astoria ● Sokół – Anwil ● Tauron – Start (sobota, godz. 17.30) ● Trefl – Dąbrowa Górnicza ● Toruń – Arka ● Czarni – Stal ● King – Zastal.

KARTKA Z KALENDARZA

1580

flagowy okręt Francis Drake'a „Złota łania” zawinął do angielskiego portu Plymouth, kończąc podróż dookoła świata

1789

Thomas Jefferson został nominowany na pierwszego amerykańskiego sekretarza stanu

1860

przyjęto flagę Ekwadoru

1957

na nowojorskim Broadwayu odbyła się premiera musicalu „West Side Story” z muzyką Leonarda Bernsteina

1960

John F. Kennedy i Richard Nixon zmierzili się w pierwszej w historii telewizyjnej debacie przed wyborami prezydenckimi w USA

1969

premiery albumu „Abbey Road” grupy The Beatles

1981

dokonano oblotu samolotu pasażerskiego Boeing 767

1982

Andrzej Mierzejewski wygrał 39. Tour de Pologne

1997

premiery filmu „Szczęśliwego Nowego Jorku” w reżyserii Janusza Zaorskiego

1939

pasażerów zabierał na pokład brytyjski transatlantyk „Queen Mary”. Statek o długości 310,75 metra zbudowano w brytyjskiej stoczni John Brown Shb. Co. Ltd. w Clydebank, a zwodowano 26 września 1934 roku



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD



Wyprawa do świata krokodyli

DO ZOBACZENIA W październiku National Geographic Wild zaprasza na cykl specjalny „Mieć gadów”. W rolach głównych: krokodyle i gady domowe.

W programie „Sekretne życie krokodyli” kamery towarzyszą ekipie naukowców, którzy wybrali się na podwodną wyprawę do delty rzeki Okavango w Botswanie, by poznać sekrety

jednych z najbardziej skutecznych drapieżników: dorosłych krokodyli.

A w programie „Zwierzęcy cudotwórcy: Gady” poznamy lepiej historię duetu doktorów Hodges'a i Fergu-

sona, którzy prowadzą własną klinikę weterynaryjną. Wśród pacjentów są przede wszystkim zwierzęta domowe, jednak również od czasu do czasu pod opiekę trafiają bardziej egzotycz-

ne gatunki. W tym odcinku uwaga skupiona jest na leczeniu gadów.

Premiera: w niedzielę, 9 października o godzinie 14 w National Geographic Wild.

Singiel, film i album



FOT. STIAN ANDERSEN/SONY MUSIC

MUZYKA Grupa a-ha wydała singiel: „You Have What It Takes”. To kolejna – po zaprezentowanym latem utworze „I'm In” – zapowiedź nadchodzącego albumu „True North”, który ukaże się 21 października.

„Och, ten świat, jak ranny ptak... Żyjemy w coraz bardziej zagmatwanych i niestabilnych czasach, a są rzeczy, których często zapominamy wyrażać – sobie nawzajem, naszym dzieciom, naszym bliskim, naszym przyjacio-

łom i dorastającemu pokoleniu. Jeśli chcemy zmian na lepsze, musimy zacząć od ludzi, którym zależy na tym, by bronić swoich ideałów. Reszta nas powinna ich wspierać. Widząc odwagę i przekonanie młodzieży,

widzę w przyszłości wielką nadzieję. Ty też masz tę odwagę. Masz to, czego potrzeba!” – tak o nowym utworze opowiada Magne Furoholmen.

Równocześnie z pracami nad nową płytą powstał

też film dokumentujący dwa dni nagrywania albumu w norweskim Bodø. Film „True North” został wyświetlony we wrześniu w ponad 400 kinach w 29 krajach.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)

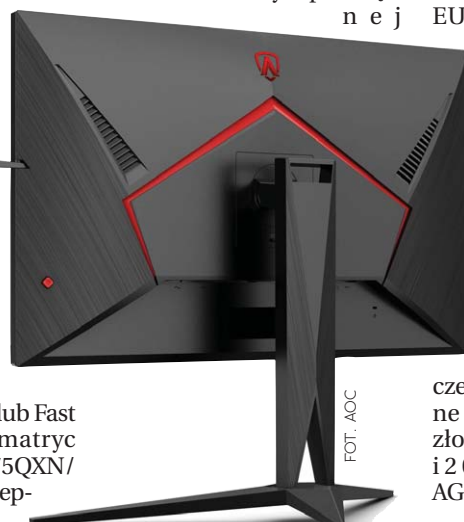
Coś nowego dla graczy

TECHNOLOGIE Firma AOC pochwaliła się kolejnymi nowościami w swojej marce dla graczy: Agon by AOC. To pierwsze monitory z linii Agon generacji. AG275QXN/EU i AG275QX/EU to 27-calowe bliźniacze konstrukcje o rozdzielczości Quad HD. Różnią się tylko matrycą: do wyboru jest Fast VA i Fast IPS. W dynamicznych grach jedną z najistotniejszych cech monitorów jest ostrość obrazu w ruchu. Z tego powodu najczęściej wybierało się do nich konstrukcje oparte na panelach typu TN lub Fast IPS. Nowy wariant matrycy zastosowany w AG275QXN/EU – Fast VA – dzięki ulep-

szeniom technologii ma się przekładać na brak smużenia przy zachowaniu wysokiego kontrastu i głębokich czerni.

W drugim wariancie

Oba monitory o przekątnej



FOT. AOC

27 cali i otrzymały certyfikację VESA DisplayHDR 400. Ich czas reakcji pikseli wynosi 1 ms GtG i 1 ms MPRT. W monitorach zastosowano technologię Motion Blur Reduction (MBR). AG275QXN/EU wyświetla 16,7 mln kolorów, odświeża obraz z częstotliwością 165 Hz i wspiera Adaptive-Sync. Dla AG275QX/EU są to odpowiednio 1,07 mld kolorów i 170 Hz, a technologia synchronizacji obrazu jest dodatkowo zgodna z G-Sync Compatible.

Nowe modele do sprzedaży trafią jeszcze we wrześniu. Sugerowane ceny detaliczne to 1 669 złotych dla AG275QXN/EU i 2 039 złotych w przypadku AG275QX/EU.

(RAD)



FOT. e-muzyka

Chmura i Punkt

MUZYKA Catz 'n Dogz, czyli Grzegorz Demiańczuk i Wojciech Tarańczuk, na 30 września zapowiedzieli premierę swojego nowego albumu: „Punkt”. Do współpracy zaprosili wokalistów, których szanują i słuchają na co dzień, których głos, przekaz i artystyczna droga są im najbliższe. Na płycie znalazły się utwory stworzone razem z Krzysztofem Zalewskim, Kayah, Szczylem, Baaschem, Pauliną Przybylską, Rosalie, Łoną, Rebeką, Schafterem i Kubą Karasiem. Zapowiedzia-

albumu jest singiel nagrany z Krzysztofem Zalewskim. Wojtek z Catz 'n Dogz tak opowiada o utworze „Chmura”: „To piosenka o problemach, z którymi nie wiemy, jak sobie poradzić. Gdy jesteśmy w dołku, nie widzimy rozwiązania, pochłania nas czarna chmura, a przecież czasem wystarczy mały impuls pomoc kogoś bliskiego, żeby świat nabrał na nowo ciepłych barw. Niekiedy potrzebny jest tylko czas. Negatywne momenty w życiu też są nam potrzebne”.

(ŹRÓDŁO: E-MUZYKA)